GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 263 ABCDE Sobota-Niedziela, 19-20 listopada 1938 Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Włoski minister spraw zagr. Ciano przybędzie do Warszawy

RZYM. Ambasador Polski w Rzymie, gen. Wieniawa - Długoszowski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Hr. Ciano.

Według informacji kół politycznych, hr. Ciano zawiadomił ambasadora Polski, że w grudniu złoży oficjalną wizytę w Warszawie.

W ten sposób min. Ciano skorzysta z zaproszenia złożonego osobiście przez min. Becka w marcu br.

Włoski minister spraw zagranicznych zabawi w Warszawie przez 3 dni. Dokładny termin przyjazdu nie został jeszcze podany.

Z kół oficjalnych wiadomość o wizycie warszawskiej hr. Ciano została potwierdzona.

Pan Wojewoda Pomorski o akcji rozbudowy osiedli robotniczych

Na zakończenie objazdu osiedli działkowych w szeregu miast pomorskich, o czym donosimy obszernie na str. 6, zabrał w Starogardzie głos p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, zaznaczając, że ten pierwszy krok w dziele rozbudowy osiedli robotniczych stanowi doniosły dorobek materialny i moralny Pomorza, gdyż dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli i bezinteresowności ich, dokonano dzieła o wielkim znaczeniu społecznym ogólno-państwowym. Dlatego też p. Wojewoda przyrzekł jak największe poparcie tej akcji, tworzącej nowe wartości dla dobra Państwa i tych obywateli, którzy nie ze swej winy znaleźli się bez pracy. Wezwaniem do zjednoczenia wysiłków w tej dziedzinie p. Wojewoda zakończył swe przemówienie.

Wieczorem p. Wojewoda na zakończenie swego pobytu w Starogardzie przyjął delegację robotników miasta, po czym odjechał do Torunia.

Masowa emigracja Żydów z Polski - koniecznością

BERLIN. Posunięcia dyplomacji polskiej, mającej na celu przygotowanie terenu dla emigracji Żydów z Polski w ramach międzynarodowej akcji, znajdują w prasie niemieckiej coraz szersze i wysoce przyjazne echo.

Pisma cytują obszernie głosy dzienników, opowiadające się za koniecznością masowej emigracji Żydów z Polski.

Wizyta czeskich ministrów w Berlinie

nie dojdzie do skutku

PRAGA. Według informacyj z kół dobrze poinformowanych, zamierzony wyjazd czeskiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego i ministra robót publicznych gen. Husarka do Berlina nie dojdzie do skutku.

Czangsza w zgliszczach

CZUNGKING. Pożar, trwający od 5 dni, strawił niemal doszczętnie stolicę prowincji Hunan — m. Czangsza.

Król Karol II opuścił Anglię

Poselstwa w Londynie i Bukareszcie będą podniesione do rangi ambasad

LONDYN. Król Karol II i Wielki Wojewoda Michał odjechali wczoraj o godzinie 10 min. 20 z dworca Victoria w Londynie, odprowadzani przez króla i lorda Halifaxa. Z pałacu Buckingham na dworzec orszak królewski jechał w 3 powozach. W pierwszym powozie jechał król Jerzy z królem Karolem II.

Publiczność zgromadzona na ulicach zgotowała obu monarchom żywiołową owację.

Na dworcu licznie zgromadzili się członkowie kolonii rumuńskiej w Londynie. Poseł rumuński odprowadził króla Karola do Dowru. O godz. 12 min. 15 król Karol i Wielki Wojewoda odpłynęli z Dowru na pokładzie kontrtorpedowca brytyjskiego „Sikh".

BUKARESZT. „Romania" donosi, że poselstwa w Rumunii i Anglii podniesione mają być do rangi ambasad.

Akcja za przyłączeniem do Węgier wzmaga się na Rusi Podkarpackiej

BUDAPESZT. Szereg gmin, które na mocy orzeczenia arbitrażowego w Wiedniu pozostały na Rusi Podkarpackiej, domaga się przyłączenia do Węgier. Nazwy tych gmin będą ogłaszane etapami. W dniu wczorajszym ogłoszono nazwy 12 gmin, które zażądały przyłączenia do państwa węgierskiego.

Blisko 10.000 samolotów bojowych pierwszej linii domaga się Roosevelt

BOSTON. Podsekretarz stanu obrony Johnson oświadczył, iż prez. Roosevelt zwrócił się do kongresu o zwiększenie stanu samolotów bojowych „pierwszej linii" z 2.320 do 9.280.

Stan wojska stałego i gwardii narodowej ma być podniesiony w ciągu 4 miesięcy z 400 tys. do 1 miliona.

Ambasador Rzeszy w Ameryce nagle wezwany do Berlina

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: „Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Hans Dieckhoff został wezwany do Berlina celem poinformowania ministra spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej o nastrojach w Stanach Zjednoczonych oraz o swoistym stanowisku wobec wewnętrznych wydarzeń niemieckich (chodzi tu prawdopodobnie o represje antyżydowskie), które wynika z różnych oświadczeń prezydenta Roosevelta oraz innych miarodajnych osobistości w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Konfiskata gazet w Gdańsku

W dniu wczorajszym policja gdańska skonfiskowała następujące gazety: „Kurier Poznański", „5-ta Rano", „Robotnika" i „Muchę".

Masz dreszcze?

ZAŻYJ NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY
„MOTOR"

Minister południowo - afrykański uda się do Berchtesgaden

BERLIN. Minister obrony narodowej Unii Południowo-Afrykańskiej Pirow złożył wczoraj w południe wieniec na pomniku poległych w Berlinie. O godz. 13 podejmował go śniadaniem premier Goering. Na śniadanie przybyło szereg wybitnych osobistości Trzeciej Rzeszy. Pirow zabawi w Berlinie do poniedziałku. Dziś wydaje śniadanie na cześć gościa minister spraw zagr. Ribentrop, wieczorem zaś odbędzie się obiad w poselstwie Unii Południowo-Afrykańskiej. W poniedziałek wieczorem minister Pirow uda się do Berchtesgaden, gdzie we wtorek przed południem ma zostać przyjęty przez kanclerza Hitlera, po czym we środę ponownie oczekiwany jest w Berlinie.

Losy Schuschnigga w ręku Hitlera

WIEDEŃ. Na konferencji prasowej w tutejszym urzędzie propagandy oświadczono dziennikarzom, że termin procesu b. kanclerza austriackiego Schuschnigga nie został dotychczas ustalony. Nie zostało również ukończone dochodzenie przeciwko niemu. Przyszłe losy b. kanclerza Schuschnigga spoczywają obecnie w rękach kanclerza Hitlera.

Król Karol w Londynie

podczas przejazdu w karocy dworskiej — Obok Króla Wielki Wojewoda Michał.

RADIOODBIORNIKI 12582 Philips - Telefunken - Elektrit PZT-Echo - Ika - Korona - Kenetron itp. E. SIWIEC Toruń, Żeglarska 31.

Francja bronić będzie swych kolonij

PARYŻ. Komisja kolonialna parlamentu francuskiego przyjęła rezolucję, w której komisja wyraża radość z powodu oświadczenia premiera, **iż Francja stanowczo bronić będzie całości swych posiadłości kolonialnych w granicach, zakreślonych po wielkiej wojnie oraz że nie była i nie będzie rozpatrywana w przyszłości sprawa jakichkolwiek ustępstw terytorialnych.**

JĄKANIE oraz inne zaburzenia mowy usuwa wieloletni (12604 Zakład Leczniczy Dra J. Zyłkiewicza Warszawa, Marszałkowska 125 Prospekty kancel. wysyła bezpłatnie.

20-lecie niepodległości Łotwy

RYGA. 20 rocznica niepodległości Łotwy, która przypada 18 listopada, obchodzona jest w całym kraju, a w szczególności w stolicy z niezwykłym przepychem i okazałością.

Prezydent Ulmanis wygłosił transmitowane przez radio przemówienie.

W operze odbyło się galowe przedstawienie, po czym prezydent państwa wydał na zamku wielkie przyjęcie z udziałem wszystkich ministrów, generalicji, przedstawicieli państw obcych oraz świata naukowego i towarzyskiego stolicy.

Nowa ustawa urzędnicza w Gdańsku

W gdańskim dzienniku ustaw ogłoszona została nowa ustawa urzędnicza. Wchodząc w życie od 1 stycznia 1939 r. opiera się ona ściśle na takiejże ustawie w Rzeszy, która nawiązuje do starych tradycyj pruskiego stanu urzędniczego i łączy zarazem zasady narodowo-socjalistycznego ruchu.

Nowa ustawa wprowadza przysięgę wierności już na konstytucję, ale urzędnik przysięgać będzie Wolnemu Miastu Gdańskowi i jego narodowo-socjalistycznemu kierownictwu. Poza tym ustawa objęła również postanowienia aryjskie, wykluczające Żydów.

U osób otyłych artretyków i reumatyków szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** rano na czczo wywołuje obfite wypróżnienie oraz niezawodnie usuwa z krwi nagromadzone w niej szkodliwe trujące resztki przemiany materii. Zapytajcie Waszego lekarza. 11849a

Wrak statku hiszpańskiego spowodował katastrofę

PARYŻ. Holenderski parowiec towarowy „Walborg" natrafił w pobliżu Bajonny na wrak zatopionego niedawno hiszpańskiego parowca rządowego „Mar Caspio". Parowiec zderzył się z wrakiem i zatonął niemal u wejścia do portu bajońskiego. Załoga złożona z 18 ludzi została uratowana. Parowiec holenderski „Walborg" wiózł ładunek węgla i posiadał pojemność 1800 ton. (ATE)

Z międzynarodowego turnieju szachowego w Holandii

UTRECHT. W ósmej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju szachowego Capablanca wygrał z Flohrem. Partia Rzeszewski– Alechin została przerwana.

Stan turnieju (w nawiasach liczba partyj niedokończonych): Fine (USA) — 6 pkt., Keres (Estonia) — 5,5 pkt., Capablanca (Kuba) — 4.5 pkt., Botwinnik (ZSRR) — 3,5 (1) pkt., dr. Alechin (Francja) — 3 (2) pkt., Rzeszewski (USA) — 3 (1) pkt., dr. Euwe (Holandia) — 2,5 pkt. oraz Flohr (Czechosłowacja) — ? pkt.

Dotychczas nie przegrał ani jednej partii tylko Keres. Fine, dr. Alechin, Capablanca i Botwinnik ponieśli po jednej porażce.

Egipt ma królewnę

Królowa Farida urodziła córkę

KAIR. Królowa egipska Farida powiła córkę. Wiadomość o urodzinach córki królewskiej wywołała w całym Egipcie ogromną radość. W Kairze na ulicach manifestują radośnie tłumy. Władze przygotowały wielkie ilości żywności i odzieży, którą rozdają ubogim. Na placach i w ogrodach urządzono zabawy ludowe. Jutro w Aleksandrii i w Kairze odbędą się parady wojskowe, w których wezmą udział stacjonowane w Egipcie oddziały wojsk brytyjskich. Egipskie samoloty wojskowe dokonywują lotów nad miastami i wsiami Egiptu i rozrzucają proklamację, zawiadamiając o radosnym zdarzeniu w rodzinie królewskiej. Królowa Farida otrzymała wspaniałą kołyskę, wykonaną w stylu staroegipskim, jako dar obywateli Aleksandrii dla małej księżniczki

KAIR. 1.700 dzieci, które urodziły się w czwartek na terytorium Egiptu otrzymały po jednym funcie egipskim. Niezależnie od tego król Faruk wyasygnował 5 tysięcy funtów na cele dobroczynne.

Promienna — oto imię królewny egipskiej

KAIR. Nowonarodzona księżniczka egipska otrzyma imię zmarłej królowej Egiptu, matki króla Fuada — Terial. Imię to jest pochodzenia tureckiego i znaczy „Promienna".

Czy Witos wróci do Polski?

„I. K. C." donosi:

„Jak się dowiadujemy z kół poinformowanych, rada nacz. Stronnictwa Ludowego, która zbierze się w niedługim czasie, zwróci się do prezesa Stronnictwa Ludowego Wincentego Witosa z wezwaniem, aby wrócił do kraju.

Słychać, że prezes Witos ustosunkuje się pozytywnie do tego wezwania i po przybyciu do kraju odda swą sprawę decyzji czynników miarodajnych".

Zainterpelowany w tej sprawie prezes Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego p. Maciej Rataj oświadczył, że nic mu na ten temat nie jest wiadome.

Benesz nie wróci już do Czech

— twierdzi pismo praskie

PRAGA. Dziennik czeski „Prazsky Vecer" zamieszcza artykuł szefa prasowego czeskiej partii agrariuszów Halika, że Benesz nie może już nigdy powrócić do Czechosłowacji. Zarówno w prasie, jak i wśród społeczeństwa czeskiego, prowadzona jest propaganda za pomocą ulotek i rozpowszechniania odpowiednio spreparowanych wiadomości, zmierzających do zdjęcia wszelkiej winy i odpowiedzialności za nieszczęścia, jakie spotkało naród, z p. Benesza. Propaganda ta, która prowadzona jest również za granicą, musi być bezwzględnie zwalczana, gdyż nie może być tolerowane urabianie bezsensownego przekonania, że Benesz może powrócić do kraju i przywrócić stary porządek. Społeczeństwo musi pogodzić się z rzeczywistością, że dr. Benesz jest emigrantem, a stary system rządzenia wraz ze wszystkimi swymi wadami jest pogrzebany.

Konne oddziały S. A. w Niemczech

Propaganda jazdy konnej w Trzeciej Rzeszy

BERLIN. Kierownictwo hitlerowskich oddziałów szturmowych ogłasza, że we wszystkich okręgach partii narodowo-socjalistycznej istnieją ośrodki kawaleryjskie wyszkoleniowe, które staną się podstawą konnych oddziałów szturmowych S. A. Zadaniem ich będzie przysposobienie przyszłych kawalerzystów. Centralnym ośrodkiem będzie miejscowość Zehlendorf pod Berlinem, gdzie kierownicy poszczególnych ośrodków przechodzić będą kursy szkoleniowe, celem ujednolicenia nauki konnej jazdy. Poza tym wszyscy członkowie narodowo-socjalistycznego korpusu konnego obowiązani są zdobyć sprawność konną, której warunki osiągnięcia są niezwykle trudne.

Całość akcji stoi pod hasłem: **„Motor i koń".**

W przyszłym tygodniu

Anglia zabierze głos w sprawie Żydów z Niemiec

LONDYN. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia premier Chamberlain złoży oświadczenie w sprawie osiedlenia Żydów niemieckich w koloniach angielskich.

Jak premier ponownie potwierdził w Izbie Gmin, rząd angielski pozostaje w kontakcie z całym szeregiem gubernatorów generalnych, między innymi również z Gubernatorem Tanganjiki.

Holandia nie otworzyła granic dla Żydów

HAGA. Urzędowo komunikują, że publikowane częstokroć za granicą wiadomości, jakoby Holandia otworzyła swe granice dla uciekinierów żydowskich, są mylne. Enuncjacja urzędowa stwierdza między innymi, że jedynie ograniczona liczba takich uciekinierów znaleźć może schronienie na terytorium Holandii. Każdy indywidualny wypadek wymaga aprobaty ministerstwa sprawiedliwości. Bez uprzedniego uzyskania zgody uciekinierom żydowskim przekroczenie granicy holenderskiej jest zabronione. Na skutek mylnego poglądu, jakoby Holandia zdecydowała się wpuścić większą ilość uciekinierów żydowskich na swe terytorium, wzmógł się ostatnio nacisk tych uciekinierów na granicę holenderską w takim stopniu, że — jak twierdzi komunikat — rząd holenderski zmuszony został do ponownego wzmocnienia kontroli granicznej.

Z dna morskiego wydobyto 17 worków ze szkieletami żon krwawego sułtana Abdul Hamida

BUKARESZT. Z dna morskiego pod Konstantynopolem wydobyto 17 skórzanych worków, do których przywiązane były kamienie.

W workach tych były szkielety kobiet z zakutymi rękami i nogami.

Jak się okazało, ostatni sułtan Abdul Hamid z przydomkiem „Krwawy", pozbawiał w ten sposób życia swoje żony, które ściągały na siebie jego gniew, lub przestały mu się podobać.

CHROŃ się przed grypą, anginą i chorobami z przeziębienia STOSUJ ANACOT PASTYLKI ANACOT Dra WANDERA 12568

Zgon ostatniego na Pomorzu weterana z 1863 r.

W czwartek, 17 bm. zmarł w szpitalu powiatowym w Świeciu śp. January Janiszewski, ziemianin z Wiąga pod Świeciem, w 90-tym roku życia. Zmarły był ostatnim na Pomorzu uczestnikiem powstania w roku 1863, na jakie poszedł już jako 14-letni chłopak. Zmarły posiadał odznaczenia: krzyż Polonia Restituta i krzyż na Śląskiej Wstędze za Waleczność i Zasługi. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, 19 bm. w Świeciu. (ś)

Telegram kondolencyjny P. Wojewody Pom.

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce rodziny zmarłego weterana 1863 r. Januarego Janiszewskiego w Świeciu depeszę z wyrazami współczucia.

Uroczystości 20-lecia Obrony Lwowa

LWÓW. W związku z obchodem 20-lecia Obrony Lwowa, odbędzie się we Lwowie w dniach od 19 bm. do 8 grudnia, szereg uroczystości. W ramach Święta Zwycięstwa przewidziany jest zjazd 5 p. p. Legionów, dekoracja sztandaru Związku Obrońców Lwowa, otwarcie muzeum Obrony Lwowa, poświęcenie sztandaru Związku Legionistek Polskich oraz liczne akademie. W dniu 21 bm. nastąpi również wręczenie dyplomu członka honorowego Zw. Obrońców Lwowa gen. Tokarzewskiemu.

Zjazd Związku Miast Pomorskich w Grudziądzu

W poniedziałek, dnia 21 bm. odbędzie się w Grudziądzu w sali posiedzeń Rady Miejskiej zjazd przestawicieli miast pomorskich. Po obradach uczestnicy zjazdu zwiedzą ogródki działkowe, osiedla robotnicze i zakłady przemysłowe w Grudziądzu.

Czesi zwrócą Niemcom materiał kolejowy

BERLIN. Ministerstwo kolei Rzeszy i ministerstwo kolei w Pradze zawarły układ na mocy którego koleje czeskosłowackie zwrócą kolejom Rzeszy wywieziony materiał kolejowy, a więc wagony, parowozy i urządzenia warsztatowe w ilości dostatecznej dla utrzymania normalnego ruchu na liniach kolejowych, pozostałych na odstąpionych terenach sudeckich. Układ ten ma być wykonany do 15 grudnia r. b.

Zwłoki pilota na maszcie antenowym

BUKARESZT. **Wydarzyła się tu niezwykła katastrofa lotnicza. Samolot szkolny uderzył o maszt radiostacji lotniska bukareszteńskiego. Strzaskany aparat runął na ziemię, a zwłoki pilota zawisły na maszcie radiowym. Wypadek który rozgrywał się w pobliżu toru wyścigowego, wywołał panikę wśród kilku tysięcy zgromadzonej tam publiczności.** (ATE).

Znowu wielki pożar we Francji

LILLE. Gwałtowny pożar zniszczył tu fabrykę manufaktury Ghevaerta, położoną w centrum miasta, oraz szereg okolicznych nieruchomości. Straty oceniane są na 10 milionów franków. Sprawna interwencja straży pożarnej pozwoliła na szybkie zlokalizowanie pożaru, który ze względu na obfitość materiałów łatwopalnych mógł przybrać, jak podkreśla miejscowa prasa, rozmiary katastrofy marsylskiej.

Przegląd prasy

Mapa sojusznicza

W ostatnim numerze paryskiej „Ilustration" ukazała się mapa narodowościowa Europy środkowej, skandalicznie fałszująca rzeczywistość na niekorzyść Polski. Pytając, za czyje pieniądze prowadzona jest ta robota, „Polska Zbrojna" pisze:

„Załamanie się mapografa francuskiego przechodzi w jakąś aberację, którą można wytłumaczyć albo zaciekłą nienawiścią do Polski, albo też względami, które za dawnych czasów brzęczały, a dziś — miłe szeleszczą.

Na francusko-sojuszniczej mapie umieszczono Białorusinów co niemiara. Wprawdzie i Polaków nie pominięto, ale uczyniono to tak z łaski. Nie bądźmy tu jednakże zbyt wymagający i dziękujmy Bogu, że pan francuski mapograf nie zaznaczył, że w tych okolicach 69% zaludnienia stanowią szaro-bure niedźwiedzie. Mógłby zrobić i tak, i co byśmy mu zrobili? Nic, bo przecież już nie raz tak było.

Na południe od Białorusinów mieszkają Ukraińcy. Tym to już ani miejsca, ani kresek nie żałowano. Jeżeli się przyjrzeć, to Ukraińców znajdziemy tuż przy Sandomierzu i Zawichoście, za Krynicą, niemal w samym Krakowie, a na północy — w Siedlcach, Suwałkach i Białymstoku, prawie że na „psiachach kurpsiowskich".

Gdybyśmy tą samą hojnością chcieli parcelować francuskie mniejszości narodowe, to zwarta masa Alzatczyków musiałaby dochodzić do Dijon i Troyes, Włosi z Sabaudii wdarliby się do Lyonu i Tuluzy, a Bretończycy, gnębieni w iście barbarzyński sposób, sięgaliby aż po Bordeaux, Tours i Paryż."

Fałszywe założenie „Danziger Wirtschaftszeitung"

„Danziger Wirtschaftszeitung", dwutygodniowy organ gdańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zmienił redakcję i przybrał efektowniejszą szatę graficzną. Zmiany te są dość znamienne: miejsce wydawnictwa „Danz. Wirtschaftsz." zajął „Danziger Vorposten", redakcję objął p. Sommer, jeden z redaktorów „Vorpostena"; — i tym bardziej charakterystyczne, że zasadniczy ton organu gdańskiej izby nastawiony został zdecydowanie w kierunku antypolskim.

Założenie takie jest z gruntu fałszywe, jeśli uprzytomnić sobie paradoksalny fakt, że „Danziger Wirtschaftszeitung" występujący w imię pomyślności gospodarczej Gdańska uderza w polskie jego zaplecze, obniżać usiłuje polskie inicjatywy i interesy. Jak łatwo przy tego rodzaju zejść na manowce, o tym mówi czołowy artykuł ostatniego, 42-go numeru tego pisma, zajmujący się polską „akcją", która ma świadczyć o niebezpieczeństwie, zagrażającym rzekomo Gdańskowi ze strony Polski. Mianowicie:

„Do rzędu takich akcyj należą także pewne zarządzenia, aby statki polskie, płynące pod polską flagą, podawały jako port macierzysty — „Gdańsk". „Danziger Vorposten" z należytą jasnością odeprzeć musiał niedawno taki wypadek. Możemy wskazać także na inne, by wspomnieć tylko holownik wiślany „Uranus", który sprzedany polskiej firmie nosi także nazwę „Gdańsk". Co zrobiliby Polacy — zapytuje pewien gdański kapitan statku — gdyby niemieccy żeglarze mieszkający w Bydgoszczy używali Bromberg jako nazwy statku?"

Nie będziemy powtarzali tu tego wszystkiego, o czym pouczyliśmy redakcję „Vorpostena", wystarczy stwierdzić, że na dobre wyjdzie poziomowi „Danziger Wirtschaftszeitung", gdy jej redaktorzy zapoznają się lepiej z terenem na którym pracują. Ignorancja bowiem jego struktury prawnej i warunków życiowych jest anomalią w każdym razie na na miarę pisma gospodarczego mającego aspiracje do powagi i rzeczowności.

Ofensywa żydo-komuny we Francji

Rządowi Daladiera grozi strajk powszechny

Francja, kraj klasycznego partyjnictwa i ciągłych rozgrywek wewnętrznych, znowu stoi przed przesileniem. Oto w grudniu rozpocznie się sesja parlamentu, **podczas której socjaliści i komuniści chcą rozprawić się z rządem Daladiera.**

Już obecnie partia komunistyczna i socjalistyczna przygotowują się do wyzyskania okresu czasu przed zebraniem się parlamentu na przeprowadzenie wielkiej agitacji przeciwko dekretom finansowym rządu, które mają uzdrowić finanse Francji, nadwyrężonych przez poprzednie rządy socjal-komuny.

Komuniści wezwali wczoraj swych członków do brania udziału we wszystkich zapowiedzianych manifestacjach komunistycznych. Na otwarcie parlamentu socjaliści przygotowali już wniosek o zniesienie dekretu, przedłużającego 40-godzinny tydzień pracy na kolejach. Wniosek ten wywołałby odrazu na pierwszym posiedzeniu Izby wielką dyskusję na temat całego planu trzyletniego ministra finansów Reynauda. Obrady Generalnej Konfederacji Pracy (organizacji zawodowej, stojącej pod wpływami komunistów i socjalistów) i rezolucje jej, uchwalone w ciągu dnia wczorajszego, przyczynią się do wzmożenia trudności. Generalna Konfederacja Pracy, aczkolwiek nie zdecydowała natychmiastowego ogłoszenia 40-godzinnego strajku demonstracyjnego, to jednak nakazała zarządowi, **by w walce przeciwko dekretom ministra Reynauda nie cofnął się przed zastosowaniem strajku powszechnego.**

Na terenie parlamentarnym nowa większość na miejsce rozbitego Frontu Ludowego dotychczas bynajmniej się nie tworzy, przede wszystkim dzięki rozbieżnym nastrojom w łonie partii radykalnej. W tych warunkach w kołach politycznych z coraz większą troską zastanawiają się nad dalszym rozwojem sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji. Rozwiązanie izby w razie nie dojścia do skutku nowej większości rządowej uchodzi za mało prawdopodobne, gdyż przy skoncentrowaniu całej rozgrywki wyborczej na sprawie niepopularnych dekretów finansowych rządu Daladiera wybory mogłyby dać w ostatecznym wyniku ogromne zwycięstwo socjalistom i komunistom.

Stosunkowo najszerzej dyskutowana jest obecnie myśl przedłużenia kadencji obecnego parlamentu na 2 lata t. j. na okres 3 i pół lat, licząc od chwili obecnej, co pozwoliłoby może grupom parlamentarnym na śmielsze podjęcie odpowiedzialności i utworzenie nowej większości. Myśl ta natrafia jednak na tak gwałtowne sprzeciwy, wychodzące nie tylko ze strony lewicy, że na razie ma ona niewielkie widoki realizacji. W kołach parlamentarnych stwierdzają zatem zgodnie, że sytuacja jest w najwyższym stopniu skomplikowana i niejasna i nie pozwala na żadne przewidywania, sięgające poza połowę grudnia.

Jak na tej niepewnej sytuacji wychodzi sam kraj, nie trudno sobie wyobrazić.

Dobrze, że my, naród polski wyzwalamy się spod systemu partyjnego.

„Przeciw gorsetom i stojącym kołnierzom"

przeciw wszystkiemu, co uciska i szkodzi, walczył zawzięcie Ksiądz Kneipp. — Do odzieży i do pożywienia wnosił udoskonalenie.... On dał nam prawdziwą

Kawę Słodową Kneippa!

12558

Warszawa — zamiast Wiednia

siedzibą zagranicznych przedsiębiorstw handlowych

W kołach gospodarczych zwrócono uwagę, że wskutek zacieśnienia się w Niemczech polityki reglamentacji dewizowej i objęcia tą polityką obszaru Austrii i Sudetów, wiele przedsiębiorstw i firm zagranicznych, mających dotychczas siedzibę w Austrii, likwiduje tam swoje interesy i zamierza przenieść się do innego kraju. Niektóre z tych przedsiębiorstw, będących własnością obywateli amerykańskich zamierzają centralę tych przedsiębiorstw przenieść do Polski gdzie przepisy dewizowe są niepomiernie łagodniejsze i liberalniejsze niż w Niemczech.

Jak słychać, uzależniają przesiębiorcy amerykańscy swą ostateczną decyzję od wyjaśnienia pewnych zagadnień z dziedziny ustawodawstwa podatkowego. W tym celu mają oni przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami polskich władz finansowych. W praktyce, jak zdaje się, pragnęliby oni uzyskać od polskich władz finansowych zapewnienie, że w razie przeniesienia przedsiębiorstw do Polski, nie będą oni doznawali żadnych trudności przy transferze zysków i kwot za granicę.

Jak wiadomo, tendencją polskiej polityki finansowej jest, aby zachęcić kapitał zagraniczny do rzetelnej współpracy z polskim życiem gospodarczym.

Znawcy utrzymują, że przeniesienie się tych przedsiębiorstw do Polski spowodowałoby zasilenie polskiego życia gospodarczego nowym i silnym zastrzykiem kapitału, zaś wybór Warszawy na centrum działalności wielkich firm zagranicznych ożywiłoby znacznie tętno polskiego życia gospodarczego.

12560

12580

O realizację nowego parlamentaryzmu

W najbliższym czasie parlament, t. j. Sejm i Senat, zbiorą się już w nowym, pełnym składzie. Rozpoczną się zwyczajne prace parlamentarne, które skupiać będą uwagę opinii publicznej ze względu na swój doniosły dla interesów państwowych charakter.

Można już dzisiaj stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nowowybrane Sejm i Senat stanowić będą dalszy pozytywny krok w budowie nowego porządku i ustroju w Polsce.

Parlament wedle Konstytucji Kwietniowej nie stanowi w państwie oderwanego od całości fragmentu, ale jest z nią najściślej związany. Taka była przewodnia myśl Józefa Piłsudskiego, kiedy zwalczał sejmokrację i kiedy formował nowe oblicze parlamentu polskiego.

Pierwszy Sejm wybrany na podstawie nowej Konstytucji nie zrozumiał swojej pozycji w życiu polskim. Odezwały się w nim echa starych grzechów ubrane tym razem w togę „niezależnej opinii". W rzeczywistości każdy reprezentant tej t. zw. „niezależnej opinii" w ostatnim Sejmie pozostawał bądź w bezpośrednim kontakcie, bądź też bodaj pod pośrednią, ale dla jego działalności decydującą sugestią różnych kuchcików partyjnych, którzy za pośrednictwem owych „niezależnych" podawali na stół życia publicznego potrawy zgrabnie przyrządzone, ale zatrute jadem jak najbardziej zależnych od partyjnictwa pomysłów.

Nowy Sejm i Senat nie będzie służył — jak wolno sądzić — do takich celów. Jego siłą jest świadoma i zorganizowana większość parlamentarna, skupiona w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Obie izby nie reprezentują elementu rozproszkowanego i rozbitego na dziesiątki różnych drobnych interesów regionalnych i zawodowych, ale posiadają zwarty trzon kierowany jednolitą i świadomą wolą.

Fizjonomię polityczną Sejmu omówiono już w prasie dość obszernie. Nowy Senat przedstawia się równie korzystnie. Jego większość składa się z ludzi związanych ściśle z O. Z. N., którzy swoją postawą gwarantują, że obie izby będą współdziałały harmonijnie, nie wywołując zgrzytów w życiu wewnętrznym państwa.

Kiedy w roku 1935 zbierał się parlament zbudowany na nowych zasadach, pesymiści wróżyli mu jak najgorszą przyszłość, a przede wszystkim zupełną niepopularność w opinii. Zdawałoby się, że trzy lata kadencji powinny wystarczyć, jako sprawdzian tych ponurych przepowiedni. I oto okazało się, jak bardzo były one nieuzasadnione. Wmrew wszelkim proroctwom, wybory przyniosły wielkie zwycięstwo idei nowego parlamentaryzmu.

Trzeba zaś pamiętać, że stary Sejm rozwiązany został dlatego, że niedostatecznie tę ideę reprezentował i w tej okoliczności opinia publiczna doskonale się orientowała. Jeżeli więc w takiej sytuacji społeczeństwo masowo poszło do wyborów, to nie będzie żadnej w tym przesady, gdy stwierdzimy, że wypowiedziało się w ten sposób za realizacją idei, którą parlamentowi wyznacza u nas Konstytucja Kwietniowa.

Jest to ważna wskazówka dla nowego Sejmu i Senatu, które posiadają tak wyraźne i silne oparcie w szerokich masach społeczeństwa. Sejm i Senat, które zbiorą się niebawem, będą rzeczywistym odzwierciedleniem prawdziwych nastrojów i postulatów opinii publicznej. Nakłada to na nowe izby duży obowiązek, którego wykonanie powinno być zgodne z intencjami wyborców. Wyborcy zaś — jak już stwierdziliśmy — wypowiedzieli się w większości niedwuznacznie za pełną realizacją nowej idei parlamentaryzmu w nowym ustroju Polski.

Berlin odżydza domy czynszowe

BERLIN. W związku z nowymi zarządzeniami antyżydowskimi prasa berlińska zapowiada, że już w najbliższych dniach spodziewają się w Berlinie odżydzenia licznych domów. Wydział Niemieckiego Frontu Pracy „Dom i Ognisko Domowe" od szeregu dni zajmuje się rejestracją zażydzonych domów w Berlinie. Dotychczas zapisano 8000 tego rodzaju mieszkań, liczyć jednak należy, że cyfra ta jeszcze wzrośnie.

Opróżnione żydowskie mieszkania przydzielone zostaną aryjskim rodzinom.

Katolicy meksykańscy siłą otwierają kościoły

Cierpliwość katolików meksykańskich, od lat pozbawionych świątyń i na próżno zabiegających o ich otworzenie, wyczerpała się i coraz częściej powtarzają się fakty czynnego w tej sprawie występowania. Wychodzący w mieście Meksyku dziennik „La Prensa" doniósł ostatnio, że w miejscowości Misantla w stanie Vera Cruz piętnaście tysięcy katolików miejscowych siłą zajęło zamkniętą od ośmiu lat świątynię miejscową i otwarło ją dla swoich modłów. (KAP)

Najzdradliwsze macki kominternu

Komunizm od samego początku uważał religię za największą przeszkodę do realizacji materialistycznej i bezbożnej doktryny Marxa. Jeszcze w ciągu ostatniego roku Stalin oficjalnie oświadczał, że **„między komunizmem i religią zawieszenie broni jest niemożliwe"** a t. zw. „wolność sumienia", o której mówi nowa konstytucja sowiecka, rozumieć należy jako dążenie do zupełnego zniszczenia wpływów religijnych w życiu świadomego komunisty i marksisty. Wiemy, że w myśl tego autorytatywnego oświadczenia Stalina, po krótkiej przerwie rozgorzało w Sowietach na nowo prześladowanie religii i ludu wierzącego. „Bezbożnik", oficjalny organ związku sowieckich bezbożników wojujących, zawieszony na pewien czas, na nowo począł się ukazywać wsparty pokaźnymi subsydiami rządu, rozpoczęło się zamykanie pozostałych jeszcze świątyń, nowe aresztowania wśród duchowieństwa i osób podejrzanych o czynny udział w życiu religijnym.

Akcja bezbożnicza poza granicami Rosji

Nie mniej energiczną akcję bezbożniczą podjęto i poza granicami Związku Sowieckiego. Wieści, które nadchodzą z czerwonej Hiszpanii, świadczą, że tam całkowicie wypełnia się rozkazy Moskwy także w dziedzinie religijnej. Paryski „Le Jour" pisał niedawno o Hiszpanii: „Życie religijne nie istnieje. Zburzono je, zniweczono oficjalnie. Świątynie są popalone, zniszczone lub zamienione na koszary. Ani jedna ze świątyń nie jest dostępna dla wiernych, ani jeden kapłan nie może swobodnie wypełniać swoich obowiązków religijnych. Więzienia przepełnione są kapłanami a wierni co dnia narażeni są na okrutne morderstwa...."

W swoich zabiegach o wydarcie z duszy narodów nawet myśli o Bogu nie pomija jednak Moskwa również innych krajów. Ponieważ zaś nie ma tam komintern wpływów tak bezpośrednich, jak w Hiszpanii lub Meksyku, stosuje w tych krajach metody akcji pośredniej. Najważniejszym narzędziem kominternu — jeżeli idzie o walkę z religią — jest tu „międzynarodówka" wolnomyślicielska.

W tej dziedzinie również można zaobserwować w ciągu roku ostatniego znaczne — na rozkaz Moskwy — ożywienie. Zwrócić trzeba uwagę, że w bieżącym roku prócz kongresu londyńskiego odbyły się aż dwa zjazdy wolnomyślicielskie w Stanach Zjednoczonych A. P., w Nowym Jorku i w Chicago, Kongres wolnomyślicieli marksistowskich w Meksyku, duży zjazd wolnomyślicielski w Czechosłowacji, inny zjazd w Boulogne-sur-Mer, nie licząc drobniejszych lokalnych zjazdów w Belgii, Holandii, Szwajcarii i Luksemburgu. Najpoważniejszą placówką wolnomyślicielstwa — według informacji moskiewskiego „Antireligiozника" — była Czechosłowacja. Jak podaje wspomniane pismo, około 10 tysięcy młodzieży czechosłowackiej, dzieci wolnomyślicieli, wychowywane było w duchu całkowicie bezbożnym. W Pradze i wielu innych miastach powstały specjalne kursy bezbożnictwa.

„Ateistyczna Liga Narodów"

Na to wychowanie bezbożnicze Moskwa kładzie szczególnie wielki nacisk. W roku bieżącym powstała w Moskwie nawet specjalna instytucja, której zadaniem jest „wyższe" wykształcenie młodych ateistów z różnych narodów. W szkole tej instytucji, noszącej oficjalną nazwę „Ateistyczna Liga Narodów" kształci się ok. 1500 młodzieży z 48 różnych krajów. „Nauka" w tej uczelni odbywa się, oczywiście, na koszt rządu sowieckiego.

O tym, jak wolnomyśliciele zamierzają oddziaływać na opinię publiczną i jakimi drogami zwalczać religię, świadczą uchwały kongresu londyńskiego.

W postulatach kongresu nie pominięto nawet takich spraw, jak nieuznawanie tytułów naukowych, udzielanych przez wyższe uczelnie katolickie, kasowania nazw ulic i placów, przypominających rzeczy religijne lub działaczy religijnych itp., wreszcie pragnienie ustanowienia, na wzór „święta proletariatu 1-go maja", specjalnych obchodów międzynarodowego „dnia bezbożnictwa", które miałoby się zbiegać z jednym z głównych świąt chrześcijańskich, Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy lub Zielonych Świątek.

Warto zwrócić uwagę, że ze znanych w świecie literackim osobistości wielką rolę odgrywają w ruchu wolnomyślicielskim pisarze Romain Roland, Heinrich Mann i Aldous Huxley. (KAP).

SIWIZNA?
to dobre dla starców!
osobom w kwiecie wieku nie przystoi siwy włos, dla tego stosujcie nieszkodliwy, łatwy w użyciu, jedyny w swoim rodzaju odsiwiacz
ORIENTINE
PARFUMERIE d'ORIENT S.A. WARSZAWA
12538

Parlament nowej Czechosłowacji
zebrał się po raz pierwszy po dniach przełomowych

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze po okrojeniu Czechosłowacji posiedzenie parlamentu czechosłowackiego.

Parlament czechosłowacki stracił 69 posłów, którzy dotychczas reprezentowali ludność obszarów odstąpionych państwom sąsiednim.

Na sali posiedzeń zwracała uwagę obecność pięciu posłów narodowo-socjalistycznych, reprezentantów mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Po wstępnych formalnościach zabrał głos premier gen. Syrovy, który w przemówieniu swym zapowiedział, że w przyszłym tygodniu zwołane będzie posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym dokonany zostanie wybór prezydenta republiki. Premier gen. Syrovy zapowiedział następnie, iż rząd przedstawi parlamentowi projekt ustawy o pełnomocnictwach, które pozwolą rządowi na przedsiębranie w wypadkach koniecznych szybkich decyzyj.

Następnie premier przedstawił parlamentowi projekt ustawy konstytucyjnej, dotyczącej Słowacji.

Projekt nowej ustawy konstytucyjnej przewiduje m. in., iż władzą wykonawczą w Słowacji jest rząd słowacki, składający się z 5-ciu ministrów. Wybory do pierwszego sejmu słowackiego odbędą się w dwa miesiące po ogłoszeniu powyższej ustawy konstytucyjnej.

W Słowacji językiem oficjalnym, językiem powszechnego nauczania będzie język słowacki.

Bez trudu przygotować można smaczne zupy z
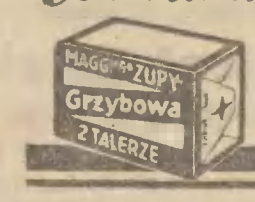

MAGGI^ego kostek zupnych
12600

Na bieżni, boisku i ringu

Ustąpienie kpt. związk. P. O. Z. B.

Jak się dowiadujemy dotychczasowy kapitan związkowy Pomorskiego Okręgowego Zw. Bokserskiego p. kpt. Tymiński, znany gdyński działacz sportowy zrezygnował z piastowanej godności. Powodem ustąpienia kpt. Tymińskiego były różnice zdań co do metod pracy bokserskiej na Pomorzu pomiędzy kpt. Tymińskim a niektórymi członkami zarządu Pom. O. Z. B.

Bokserzy gdyńscy wyjadą do Łotwy.

W związku z pobytem w Gdyni drużyny bokserów łotewskich — prezes R. K. S. Bałtyk p. dyr. Michalewski odbył z szefem bokserów łotewskich konferencję, w czasie której zawarto umowę, iż drużyna Bałtyku wyjedzie na Łotwę, gdzie rozegra dwa mecze bokserskie.

Jeden z tych meczów odbędzie się w Rydze drugi zaś w jednym z miast prowincjonalnych. O ile wyjazd Bałtyku dojdzie do skutku, będzie to pierwszy występ pięściarzy gdyńskich poza granicami kraju.

Bokserzy holenderscy w Gdyni?

Jak się dowiadujemy, obecnie są prowadzone pertraktacje co do sprowadzenia do Gdyni pięściarzy holenderskich. O ile pertraktacje te załatwione zostaną pomyślnie, będziemy świadkami pierwszego występu sportowców holenderskich na ziemiach Polski.

Pomorska A Klasa zamyka swoje jesienne rozgrywki meczami w Gdyni i Grudziądzu

Gryf — Bałtyk Pomorzanin — PPW

W niedzielę, dnia 20 bm., o godz. 13,30 odbędzie się na boisku garnizonowym w Grudziądzu przy ul. Prowiantowej ostatni w tym roku mecz piłkarski o mistrzostwo A. klasy Pomorza pomiędzy KPW Pomorzanin z Torunia, a miejscowym GKS przy PPW.

Mecz ten wywołał wielkie zainteresowanie, gdyż Pomorzanin, który swoim ostatnim finiszem wyprzedził w tabeli „Polonię" bydgoską i gdyńską „Kotwicę" ma możność w razie wygrania meczu zdobycia wicemistrza rundy jesiennej za rok 1938-39.

Cała jedenastka grudziądzan zdając sobie sprawę z ważności zawodów przygotowuje się do tej rozgrywki bardzo starannie, chcąc za wszelką cenę zdobyć 2 punkty, by w ten sposób fałszywym prorokom zadokumentować, że nie są na straconej pozycji.

O godz. 11,30 na tym samym boisku odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo B. klasy Pomorza pomiędzy drugą drużyną KPW Pomorzanin, a drugą drużyną GKS przy PPW.

Zarząd GKS przy PPW prosi P. T. publiczność, by swoim zachowaniem podczas zawodów nie dopuściła do jakichkolwiek bądź wybryków.

Drugi mecz odbędzie się na stadionie miejskim w Gdyni pomiędzy świetną drużyną toruńskiego Gryfu a ambitną drużyną robotniczą gdyńskiego Bałtyku. Spotkania tych drużyn zawsze należały do najciekawszych a Bałtyk mimo spadku formy nigdy nie dał się pokonać toruńczykom. Niedzielny mecz zapowiada się wręcz sensacyjnie z uwagi na wzmocniony skład drużyny robotniczej.

Wielka skocznia w St. Moritz, gdzie ma od być się przyszła Olimpiada zimowa w czasie od 3—11 lutego 1940 r.

Kpt. Kałuża o naszej ekspedycji do Irlandii

Po powrocie z Dublina kapitan związkowy PZPN p. Kałuża udzielił następujących uwag i wrażeń z meczu Polska — Irlandia:

„Niestety, rok bieżący nie był — poza doskonałym startem właśnie przeciwko Irlandii na wiosnę tego roku — zbyt pomyślny dla polskiego piłkarstwa. Dlatego też nieznaczną ostatnią porażkę, jaką ponieśliśmy w meczu z Irlandią, która rozgromiła niedawno u siebie Szwajcarię 4:0, możnaby uważać za sukces, gdyby ambicje nasze nie szły wyżej.

Wyniki ekspedycji irlandzkiej są jednak korzystne przede wszystkim dlatego, że przebłyski powrotu formy naszych napastników zarysowały się wyraźnie w Dublinie. Analizując grę naszych reprezentantów, należy podkreślić, że w pierwszym okresie pozwolili oni zaskoczyć się przeciwnikowi odmiennym systemem gry ciałem i szybkością, ustępując pod tym względem Irlandczykom. W drugiej części meczu piłkarze polscy przeszli do gry płaskiej przy ziemi i wówczas opanowali teren, będąc o krok od wyrównania.

Irlandczycy zasłużyli jednak na zwycięstwo, byli bowiem w sumie drużyną lepszą, a opanowaniem piłki przewyższali nas znacznie. Kontuzje bramkarzy polskich były następstwem atakowania ich przez napastników, ponieważ bramkarze nasi nie wysyłali natychmiast piłki w pole, czego domagają się przepisy. Szczepaniak w obronie spisał się doskonale. W pomocy zasłużyli na pochwałę Dytko i Nytz, który się powoli rozkręcił. Góra zbyt wiele czasu poświęcał obserwacji groźnych przeciwników, zamiast szybko wkraczać w akcję.

W ataku najbardziej produktywnym był Piontek. Pieca za mało zatrudniano. Wodarz i Wilimowski poprawili swe noty. Wostal był ruchliwy i pracowity. W sumie pod względem sportowym i propagandowym piłkarze polscy dobrze spełnili swój obowiązek.

Rekordowa frekwencja widzów, odnoszących się ze szczerą sympatią do polskich piłkarzy, była zjawiskiem dla nas bardzo miłym".

Obóz Zjednoczenia Narodowego a wybory samorządowe

Wobec rozpisania wyborów do ciał samorządowych (rad miejskich i gromadzkich) nie od rzeczy będzie przedstawić opinii publicznej stanowisko najsilniejszej w Polsce organizacji politycznej: Obozu Zjednoczenia Narodowego wobec samorządowej akcji wyborczej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego bierze czynny udział w akcji wyborczej do organów ustrojowych samorządu tak miejskiego jak i wiejskiego z własnym programem pracy w samorządzie OZN podkreśla, że praca samorządu ma służyć idei szeroko pojętej obrony narodowej. Rzetelna praca dla tej podstawowej w życiu wewnętrznym idei, wykonana przez właściwych ludzi, podniesie stan gospodarki Państwa, wyzwoli siły moralne i twórcze w narodzie.

Zniknąć natomiast musi z życia samorządu
wszelka demagogia
gra polityczna
nienawiść klasowa
grupowy egoizm.

Czynny udział w życiu samorządowym winni wziąć ci obywatele, którzy:

1) pragną służyć rzetelnie idei siły obrony i potęgi Państwa,
2) pragną uczciwie dążyć do rozwoju gospodarczego i kulturalnego swych miast i wsi na drodze zorganizowanego wysiłku i porządku w pracy, dając bezinteresowny obywatelski trud na rzecz dobra powszechnego.

Przynależność polityczna nie może stanowić dla obywateli rzetelnych o uczciwym sposobie myślenia i pragnących służyć sile i potędze Polski przeszkody w uzyskaniu stanowiska w radach miejskich.

W wyniku wyborów przeprowadzonych do samorządu na podstawie nowej ordynacji wyborczej powinny się znaleźć we władzach samorządowych jednostki ideowe z mocnym charakterem, znające środowisko wiejskie i przepojone poczuciem odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

Oto główne wytyczne programu Obozu w dziedzinie samorządowej akcji wyborczej. Rozpatrzmy je szerzej.

Dlaczego Obóz Zjednoczenia Narodowego bierze czynny udział w akcji wyborczej do samorządu?

Na czynne ustosunkowanie się Obozu do tego doniosłego zdarzenia w życiu wewnętrznym kraju, jakim są wybory samorządowe, wpływa wezwanie, płynące z deklaracji ideowej Obozu, a nakazujące nastawić życie wewnętrzne Polski na styl i poziom, godny wielkiego narodu.

Skoro bezspornym jest, że wybory do samorządu są wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w życiu politycznym Polski, to w tym wydarzeniu nie może zabraknąć Obozu Zjednoczenia Narodowego z jego czynną postawą, zmierzającą do podciągnięcia Polski wyżej.

Drugi motyw: Deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego wyraziła swój pogląd na najważniejsze sprawy naszego życia wewnętrznego, a więc na sprawy życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Skoro zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne stanowią istotną treść celów i zadań samorządu, Obóz Zjednoczenia Narodowego musi mieć możność pogląd swój na te sprawy urzeczywistnić.

Samorząd powołuje z wyborów do czynnej pracy w swych organach ustrojowych dziesiątki i setki tysięcy ludzi. Zmabilizowanie takiej masy ludzi do pracy twórczej w miastach i wsiach musi nastąpić dla urzeczywistniania wielkich celów.

Te wielkie cele w rozumieniu członków Obozu Zjednoczenia Narodowego są celami, określonymi w deklaracji ideowo - politycznej pułkownika Koca.

Jakiej idei nadrzędnej winien służyć samorząd?

Samorząd, jak wszystko co rzetelne i twórcze w Polsce, musi służyć idei szeroko pojętej obrony narodowej. Uważamy za zwężenie zagadnienia pogląd, że samorząd winien służyć tylko pewnym zadaniom gospodarczym.

Samorząd musi służyć idei szeroko pojętej obrony narodowej, albowiem w naszym zrozumieniu przez ideę szeroko pojętej obrony narodowej rozumiemy nie tylko zagadnienie, bezpośrednio związana z uzbrojeniem technicznym naszej armii, ale rozumiemy także **że w pracy dla tej podstawowej w życiu naszym idei nastąpi podniesienie i należyty rozwój każdej dziedziny życia, a więc tak gospodarczej, społecznej jak i kulturalnej, gdyż podciągając te dziedziny życia zbiorowego, podnosimy gotowość bojową naszego narodu i państwa.**

Wierzymy dalej, że tylko uczciwa i rzetelna służba dla idei szeroko pojętej obrony narodowej potrafi wyzwolić z duszy polskiej tkwiące tam wartości i pozwoli wytworzyć nowe wielkie dzieła, których Polsce tak potrzeba. Skoro Wódz Naczelny, dawszy narodowi te podstawowe w naszym życiu wewn. wskazania, powołał do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego dla urzeczywistnienia tych swoich wskazań, to pod żadnym innym naczelnym zawołaniem nie może pójść naród do powszechnych wyborów samorządowych, jak pod hasłem szeroko pojętej obrony narodowej. Jest to hasło, które musimy wtłoczyć w serca i mózgi narodu. **Natomiast muszą ustąpić z życia samorządu gierki polityczne, pusta demagogia i interes klasowy. Gra polityczna w samorządzie dzieli naród, kłócąc jednych z drugimi, a naszym, to jest Obozu Zjednoczenia Narodowego, obowiązkiem jest jednoczyć naród do twórczej pracy gospodarczej, która w rezultacie nie tylko poprawi byt milionów Polaków, ale przede wszystkim wzmoże siłę obronną narodu polskiego.**

Tu właśnie spotykają się dwa światopoglądy, które stają do walki ze sobą. Z jednej strony partyjnictwo, z drugiej idea narodowa, jednocząca wszystkich Polaków w pracy pozytywnej dla narodu i państwa. O to walczył zgasły Wódz Narodu Józef Piłsudski i o usunięcie gierek partyjnych będziemy toczyć walkę jako Obóz Zjednoczenia Narodowego aż do pełnego zwycięstwa idei narodowej.

Interes klasowy dzieli ludzi, wysuwając jednych ponad drugich. **Dla nas każdy rzetelny Polak czy on jest stróżem nocnym, czy inteligentem, jest równie drogim i bliskim.** Nie patrzymy na społeczeństwo polskie, przykładając doń taką czy inną miarę klasową.

Demagogia musi zniknąć z naszego życia wewnętrznego, **bo mamy jej wszyscy dość!** Nie tylko członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale na szczęście i ludzie, stojący poza Obozem, mają jej powyżej uszu, gdyż nie tworząc żadnych wartości, rozprzęga siły moralne narodu.

Egoizm grupowy, jak zresztą każdy egzoizm, jest szkodliwy. Musi on wreszcie **ukorzyć się przed interesem nadrzędnym narodu i państwa i dobrem powszechnym.**

Jaki obywatel winien zasiąść w organach ustrojowych samorządu?

Nie będziemy precyzować odpowiedzi na to pytanie pod względem prawnym, bo o tym decyduje ustawa o wyborze **radnych.** Nie będziemy również kwalifikowali obywateli pod względem moralnym, bo i to jest rozstrzygnięte w ustawach, które wyłączają szereg obywateli od czynnego udziału w życiu samorządu, dotkniętych pewnymi brakami natury moralnej.

Precyzujemy wyłącznie stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego: W życiu samorządowym winien wziąć czynny udział tylko ten obywatel, który pragnie szczerze siły i potęgi Polski, a nie napędzania zwolenników takiej czy innej partii.

Jeżeli powiadamy, że w życiu samorządowym winien wziąć czynny udział ten obywatel, który rzetelnie pragnie

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

Ochrania skórę od ujemnych wpływów wiatru, mrozu i słońca.
12575

PRZY GRYPIE i PRZEZIĘBIENIU ZALECAMY P. T. CZYTELNIKOM STOSOWANIE TABLETEK ASPIRIN!

Niejeden z nas... w dusznym biurze dostaje bólu głowy. Dwie tabletki Aspirin i szklanka wody — sprawa załatwiona! Spróbujcie a napewno przyniosą ulgę.

TABLETKI ASPIRIN BAYER
WYRABIANE W STAROGARDZIE
12557

SUCHA CERA o twardym łuszczącym się często naskórku („liszaje") wymaga przede wszystkim wygładzenia, co osiąga się już po paru dniach przy pomocy kremu MOLLANA „MIRACULUM". Kremem tym powleka się twarz rano i wieczór na 10 minut przed spłukaniem samą wodą, dostatecznie ciepłą. Po zużyciu jednej tubki kremu „MOLLANA" stosuje się w ten sam sposób krem ULTRASOL, jednakowoż myje się — po starannym spłukaniu ciepłą wodą — Otrąbkami Dra Lustra. Sucha cera, skłonna do załamywania się w postaci linijek, wymaga natłuszczenia ULTRASOLEM na noc oraz kremu „MIRA" jako podkład pod puder Egzotyczny Dra Lustra. (K)

Wielka odprawa O. Z. N. na Pomorzu

w sprawie wyborów samorządowych

Na zarządzenie przewodniczącego okręgu pomorskiego O. Z. N. odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. odprawa wszystkich przewodniczących obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego z całego Pomorza.

Na odprawę przybyć mają również przewodniczący oddziałów lokalnych Obozu, na terenie których odbędą się wybory samorządowe w dniach 4 i 18 grudnia.

Tematem obrad — samorządowa akcja wyborcza i sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Miejsce zebrania: lokal okręgu pomorskiego O. Z. N. w Toruniu przy ulicy Szerokiej 22.

Czas rozpoczęcia: godz. 11-ta.

Stawiennictwo obowiązkowe!

W związku z wyborami do Rad Miejskich

które odbędą się w dniach 4 i 18 grudnia br., okręg pomorski Obozu Zjednoczenia Narodowego wzywa działaczy lokalnych O. Z. N.

do tworzenia w swych miastach bloków wyborczych, opartych na zasadach narodowych i chrześcijańskich

w celu wprowadzenia do samorządu Polaków, wyznających ideę zjednoczenia narodowego i pragnących pracować w samorządzie

w myśl wskazań deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego dla dobra Narodu i Państwa.

Po wszelkie informacje w sprawach wyborów samorządowych można zgłaszać się do obwobów OZN lub wprost do okręgu pomorskiego OZN w Toruniu. Adresować: Okręg pomorski Obozu Zjednoczenia Narodowego — Toruń, ul. Szeroka 22.

Z baraków i szałasów do własnego domku

W pięciu miastach Pomorza odbyło się uroczyste poświęcenie wzniesionych osiedli dla robotników a głównie dla bezdomnych bezrobotnych, mieszkających dotychczas po eksmisji w barakach i szałasach.

Na uroczystości, przygotowane z wielką starannością udali się na zaproszenie organizatorów przedstawiciele władz w osobach insp. **Mancewicza** z Warszawy jako **przedstawiciela ministra Pracy i Opieki Społecznej,** wojewoda pomorski **min. Raczkiewicz, inż. Witold Bielski** z zarządu głównego Funduszu Pracy, **inż. Sieradzki** z Torunia, dyrektor okr. Fund. Pracy, starostwoie powiatow, burmistrzowie, władze Tow. Ogródków Działkowych z Torunia [illegible] z b. posłem **Stefanem Matusiakiem** na czele oraz wycieczka instruktorów i działaczy działkowych z innych ziem Polski w liczbie 60 osób, przybyłych do Torunia z **Łucka, Brześcia, Krakowa, Katowic, Poznania, Wilna itd.** Nie zbrakło prezesa zarz. głównego Tow. Ogródków Działkowych p. **Wład. Marcińca** z Poznania i wiceprezesa **Grunwalda** z Warszawy. Liczną tą wycieczkę i przedstawicieli prasy powiozły dwa autobusy poprzedzane szeregiem samochodów z władzami.

PIERWSZY POSTÓJ W CHEŁMŻY

Pierwszym etapem była Chełmża. Z dala, za cukrownią, łopotały na wietrze umieszczone na wysokich masztach chorągwie narodowe. Przed czerwonymi, nieotynkowanymi domkami parterowymi ciżba ludzi. Władze miejscowe, działacze robotniczy i... mieszkańcy osiedla, którym pilno do porzucenia okropnych baraków w „Pomowinie" i przeniesienia się do własnych i jakże pięknie zapowiadających się domów.

Wysiadających gości a zwłaszcza przedstawicieli władz witają burmistrz p. **Barwicki,** dyrektorzy cukrowni inżynierowie **Makowiecki i Zagrodzki,** prezes działkowców p. radca **Szymański** i **ks. proboszcz Tretkowski,** który dokonał poświęcenia domów.

Jest ich 10, wystawionych kosztem 25.000 zł na 4 ha placu, podzielonym na działki. Domek murowany składa się z przedpokoju, kuchni i 2 izb, widnych i przestronnych. Jest ponadto strych a w dole obszerna piwnica. Za plac płaci się symboliczną złotówkę, dom się spłaca drobnymi kwotami miesięcznymi przez lat 20 i dom przechodzi na własność.

Pan Wojewoda, oprowadzany przez burmistrza i star. **Bruniewskiego** gawędzi z uszczęśliwionym właścicielem jednego z domów, **Andrzejem Majewskim,** rozpytując się o jego warunki rodzinne i życząc na końcu pomyślności w nowym domu.

— Pięknie Bóg zapłać Panu Ministrowi — odpowiada jego żona. Siedmioro synów mamy, będzie tu komu mieszkać i pracować, aby było dobrze... W Chełmży jest 150 rodzin bezdomnych. W przyszłym roku wybudowanych będzie 20 nowych domków.

WŁASNYMI SIŁAMI ZABUDOWUJE SIĘ KOTLINA W CHEŁMNIE

W Chełmnie na stoku malowniczych wzgórz od strony Torunia, rozsiadło się również 10 domków. Wnętrza ich jeszcze nie wykończone, praca wre na całego, przerwana na chwilę uroczystością. Powitania starosty **G[illegible]skiego,** prezesa działkowców p. **Polaszewskiego** i p. burmistrza **Kleina,** który — podobnie jak w Chełmży — dziękuje władzom a specjalnie p. Wojewodzie Pomorskiemu za pomoc i prosi o dalszą życzliwość. Wznoszą się okrzyki na cześć P. Prezydenta, ministra Kościałkowskiego, min. Raczkiewicza. W powietrze wzbija się setka gołębi pocztowych. Domy święci ks. **dziekan Żynda.**

W Chełmnie jest 127 działek, domów narazie 20, w przyszłym roku będzie więcej. Koszt domu ponad 2.000 zł. Budowali przeważnie sami. Teren mimo wszystko trudny do zagospodarzenia. Trzeba dobić się do wody źródlanej, ze wzgórz ścieka woda deszczowa, grożąc uprawie. Ale ludzie są mocnego ducha. Nic ich nie zraża. Jednych z mieszkańców wykańczanego na gwałt domu ks. dziekan Żynda przedstawia P. Wojewodzie, który z nim rozmawia i zachęca do pracy.

W MIŁUJĄCYM SIĘ GNIEWIE

Wracamy na Stolno — i przez Grudziądz. Nowe mkniemy do Gniewu, oglądając po drodze osady górali. Przejeżdżamy całe miasteczko nad którym króluje majestatem wieków kościół.

Przy jednej z bocznych ulic na szosie tłumy. Oko daremnie jednak wypatruje czerwonych budynków. Na wzgórzu ulicy dostrzegamy tylko popielate wille. To jednak tu. Domki działkowcy postawili z betonu i pustaków. Już się urządzili, pobudowali nawet ulicę. Mają wodę, elektryczność. Dobre rozplanowanie zapewnia dużo słońca. Domy są piętrowe, dwurodzinne. W nowszych budynkach śpiżarnie, drwalnie... Słowem komfort. A nieco dalej, na wzgórzu duży plac z betonowymi schodami i takimże obwałowaniem, po środku krzyż. Prowadzą nas na plac, gdzie na ławach miejscowe obywatelstwo, dziesiątki krzeseł dla gości. Do zebranych przemówił najsamprzód p. burmistrz **Kruszewski,** który na ręce Wojewody złożył piękne album z widokami miasta dla min. Kościałkowskiego, potem ks. proboszcz **Kurkowski** święcąc domy udzielił **błogosławieństwa** i tym, co przyczynili się do ich budowy, a więc p. ministrowi **Kościałkowskiemu, wojewodzie min. Raczkiewiczowi i działaczom z ogródków działkowych.** W odpowiedzi pan wojewoda Raczkiewicz podkreśla wielki pietyzm z jakim w Gniewie odniesiono się do idei osiedli robotniczych i oświadcza:

— Wobec prasy z całej Polski stwierdzam, **że dużą zasługę w realizacji tego dzieła (budowy osiedla) położył p. burmistrz Kruszewski.**

Koszt budowy domku wyniósł 2800 zł. Zamieszkują je przeważnie robotnicy zarobkujący, którzy posiadali oszczędności od 700 do 12000 zł na zakup materiałów budowlanych.

Odchodzących p. Wojewodę i radcę Mancewicza z bukietami róż żegnają gromkie okrzyki.

— **Będę pamiętał** — mówi uśmiechając się pan Wojewoda — że **kwiaty te mi ofiarowała Basia Pogorzelska, najmłodsza mieszkanka osiedli.**

NA POGRANICZU GDAŃSKIM.

W Tczewie odbył się najsamprzód skromny posiłek, w trakcie którego prezes działkowców p. **Hubert Pawłowski,** kierownik szkoły, zaznajomił zebranych z sytuacją. — W Tczewie osiedli jest kilka, a potrzeba ich utworzenia była palącą. Eksmitowane rodziny zabudowały na swój sposób lepiankami i szałasami nie swoje tereny, tworząc w ten sposób „Abisynię" i „Amerykę". Dzisiaj poczyna tam wznosić się budynki murowane. Prócz tego tczewianie organizują kursy ogrodniczy i tkacki, aby bezrobotni nabyli kwalifikacyj zawodowych. Osiedla te jedziemy oglądać po kolei.

Z wału rozciąga się widok na nędzną nad wyraz Abisynię. Tyczkowe szałasy przeplatają małe budyneczki. Z widocznym wzruszeniem opowiada nam o harcie woli mieszkańców tej dzielnicy **p. starosta Biały.**

— „Te budynki postawili przy pomocy rąk własnych i swoich krewnych bezrobotni, zarabiający na „doraźniaku" ledwie kilka złotych tygodniowo. Z tych groszowych zarobków potrafili oni zaoszczędzić na cegłę drewno, wapno. Ich kobiety same wprzęgały się do pługa i ziemię bronowały i orały, aby były na zimę kartofle.

Na drugim osiedlu czerwieni się 10 niedokończonych coprawda, ale już prowizorycznie zamieszkałych domków. To „Ameryka". Wokół czarnoziem pola, na którym powstaną ogrody. Ludzi mrowie, dzieciarni masy. W pięknych słowach przemówił **ks. radca Młyński,** dziękując imieniem na biedniejszych za pomoc w dostarczeniu im dachu nad głową. Spod tych dachów wyjdą kiedyś dzielni ludzie i tędzy Polacy. P. Wojewoda min. Raczkiewicz podkreślił wysiłki Rządu w usuwaniu niesprawiedliwości społecznej i podawaniu pomocnej dłoni każdemu, kto jej potrzebuje. Rząd uznaje również zasługi współdziałających z nim na tym odcinku. Gdyby w Tczewie zbrakło bezinteresownego społecznika — domków jeszcze by nie było. Tu P. Wojewoda udekorował Srebrnym Krzyżem Zasługi prezesa Pawłowskiego.

W Tczewie jest **859 działkowców.** są prócz tego ogródki młodzieżowe i dziecinie. Po budowlach z gliny, a potem szlaki kolejowej z wapnem w liczbie 30, postawiono 23 domy murowane.

W STOLICY AMBITNEGO KOCIEWIA.

Ostatnim etapem był Starogard. Bez przesady rzec można, że miasto to zaimponowało każdemu. Osiedla w Starogardzie, znajdujące się w różnych punktach miasta, w ciągu kilku ostatnich lat zabudowały się **151 domami** różnego typu. Natknęliśmy się tam na domy zarówno drewniane, jak murowane zwykłe i z oszalowaniem, parterowe i piętrowe, jedno i więcej rodzinne, wzniesione przeważnie za oszczędności robotników i pracowników. Wszędzie dociera elektryczność, woda, kanalizacja. Na każdym kroku czuć wysiłki, chęci i rozmach. Działa tam p. prezes **Brucki** z p. burmistrzem **Felskim.**

Na zakończenie uroczystości odbył się obiad, podczas którego wygłosili przemówienia inicjator akcji osiedliskowej na Pomorzu, p. prezes **Matusiak,** p. Wojewoda **Raczkiewicz,** radca ministerialny **Mancewicz** i prezes **Marciniec.**

Powrót wycieczki do Torunia nastąpił późnym wieczorem.

* * *

To, cośmy oglądali, jest wynikiem akcji dopiero zapoczątkowanej, która na Pomorzu, jako województwie o znacznej ilości bezrobotnych, przybierze niewątpliwie rozmiary szerokie.

Ta akcja wyprowadzania bezrobotnych z lepianek i baraków do własnego domu i ogródka, której dusza jest b. poseł p. Stefan Matusiak ze swym współpracownikiem p. Henrykiem Głębickim, rozpowszechni się z czasem niewątpliwie w całej Polsce.

Próba na Pomorzu wypadła nad wyraz dobrze. Niemała w tym zasługa samego społeczeństwa oraz poparcia władz, przedewszystkim Wojewody Pomorskiego p. min. Raczkiewicza i Funduszu Pracy. **(Ł.)**

41

KĄPIEL RUMIANKOWA DLA DZIECI
20 gr OZO-RAD 20 gr
wzmacnia i udelikatnia ciałko dziecięce
12524

W 20-tą rocznicę obrony Lwowa
nadaje Polskie Radio specjalne audycje

W radosną i wielką rocznicę oswobodzenia Lwowa nadaje Rozgłośnia Lwowska w programie ogólnopolskim kilka audycyj okolicznościowych.

O godz. 9.15 rozgłośnie radiowe transmitują ze Lwowa nabożeństwo z kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej; kazanie wygłosi ks. Arcybiskup Twardowski. Po nabożeństwie transmisje i reportaże zobrazują słuchaczom uroczystości lwowskie.

O godz. 17.00 — słuchowisko Kazimierza Brończyka p. t. „Słońce nad morzem", związane z obchodem rocznicy odzyskania Niepodległości, poświęcone będzie zagadnieniu polskiej ekspansji morskiej oraz przemianom, jakie zaszły w psychice Polaków. W kolejnych obrazach radiowych przesuną się przed mikrofonem postacie młodych żeglarzy, ludzi prawdziwie wolnych. Bezpośrednio po słuchowisku będą mogli radiosłuchacze wysłuchać „koncertu żołnierskiego" z Kasyna oficerskiego Pułku Strzelców Lwowskich. Wykonane tutaj zostaną piosenki ludowe i żołnierskie, wiązanki legionowe oraz utwory okolicznościowe, związane ze świętem zbrojnego czynu Lwowa. Jako wykonawcy wystąpią: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyrekcją T. Seredyńskiego, orkiestra dęta Pułku Strzelców Lwowskich pod dyr. por. Rulca, chór żołnierski, chór Zbycha, Włada Majewska, Waleria Jędrzejewska, Stanisław Rusocki, Szczepko i Tońko oraz Wiktor Budzyński.

Dn. 21. XI. o godz. 18.30 nadana zostanie audycja w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego „Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych".

Dn. 22. XI. o godz. 16.45 odczytane będą fragmenty wspomnień uczestników obrony Lwowa, pisane pod bezpośrednim wrażeniem przeżywanych chwil. Tego samego dnia organizuje również Lwów o godz. 22.15 koncert p. t. „Pieśń zwycięstwa" w wykonaniu chóru męskiego „Echo - Macierz" oraz zwiększonej orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. Program zawiera między innymi potężną pozycję chóralną Nowowiejskiego p. t. „Obrona Lwowa", fragment oratorium „Śluby Jana Kazimierza" Mieczysława Sołtysa, nastrojową kompozycję „Śmierć trębacza" Moczyńskiego i inne.

(Dalszy ciąg ze strony 5-tej)

potęgi i siły Polski, to życzymy sobie, aby w jego duszy zapadała już odpowiedź na pytanie, czy pragnie on być związany z potęgą państwa polskiego czy nie. Jeżeli nie, to **precz z nim od samorządu!**

Po drugie czynny udział w życiu samorządu winien wziąć tylko ten obywatel, który rzetelnie i uczciwie pragnie pracować dla swego miasta czy swej gminy. Ale jak? Tak, jak mówi ideowa deklaracja Obozu, — zorganizowanie, porządnie i bezinteresownie; **to znaczy czynny udział w życiu samorządu winien wziąć ten obywatel, który uznaje porządek w pracy i chce pewne wartości wnieść do życia samorządu, do tego zbiorowego i bezinteresownego wysiłku na rzecz dobra powszechnego.**

Twierdzimy dalej, że przynależność polityczna człowieka rzetelnego, pragnącego uczciwie pracować dla idei siły i potęgi narodu na drodze ładu i porządku, nie może stanowić przeszkody w uzyskaniu mandatu radnego; **ludzie tkwią bowiem w różnych jeszcze zakamarkach myślowych, jeżeli jednak łączymy naród, to nie możemy wyrzucać poza burtę naszego okrętu obozowego wartościowych Polaków, chociaż chwilowo nie są z nami.**

Celem naszej pracy jest jednoczyć naród dla zrealizowania naczelnego wskazania danego Narodowi przez Naczelnego Wodza, jakim jest podciągnięcie Polski wyżej.

Zbratanie Polaków dla osiągnięcia tego celu jest podstawowym zadaniem Obozu Zjednoczenia Narodowego, który między innymi także poprzez udział czynny w wyborach samorządowych chce cel ten zbliżyć ku realizacji.

* * *

W myśl powyższych wytycznych programowych — okręg pomorski Obozu Zjednoczenia Narodowego rozpoczął samorządową akcję wyborczą z chwilą rozpisania wyborów samorządowych w tych miastach, w których głosowanie odbędzie się w grudniu br.

Z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego i przy organizacyjnym współudziale O. Z. N. powstają w poszczególnych miastach bloki wyborcze, łączące działaczy ze wszystkich warstw społecznych, stojących na zasadach narodowych i państwowych i zamierzających wykonywać mandaty radnych w ramach ideologii O. Z. N.

Budzik nastawić codziennie o minutę wcześniej...

to znaczy w ciągu roku 6 godzin skorzystać na cennym czasie. Małe przyczyny, a tak wielkie skutki! Po jednej filiżance kawy słodowej Kneippa nie odczujemy naturalnie dodatniego skutku, jednak używana codziennie wpływa ona nadzwyczaj korzystnie na zdrowie i wyśmienicie smakuje.

12558

Nasz dodatek niedzielny

W cztery oczy ze sztuką

Co i jak?

W poprzednich naszych felietonach omawialiśmy zagadnienia o charakterze ogólnym, bo i czas, w którym powstawały, wielkie i poważne nasuwał problemy. Teraz, kiedy Europa powraca do spraw codziennych, kiedy dyplomaci mówią o konsekwencjach zrealizowanych faktów, w życiu kulturalnym warto rozpatrzyć poszczególne wydarzenia po kronikarsku, sklasyfikować, lub omówić.

Wścibska plotka kursuje teraz między gmachem Polskiej Akademii Literatury, a biurkami popularnych pisarzy. Pewnie naszym Czytelnikom wiadomo, że skład PAL'u ma się powiększyć o 6 foteli akademickich.

Tu w nawiasie trzeba przypomnieć, że gdy chodzi o skład personalny — PAL przechodziła dość znaczne zmiany. Przede wszystkim — nieubłagane żniwo śmierci. Zmarli: Piotr Choynowski, Karol Hubert Rostworowski i Bolesław Leśmian. Wystąpił Wincenty Rzymowski, zamieszany w ponurą aferę plagiatową. Trzech „nieśmiertelnych" przeszło do prawdziwej nieśmiertelności, a jeden „nieśmiertelny" stał się więcej niż zwykłym śmiertelnikiem.

A teraz jak to będzie z tymi 6-ma nowymi fotelami? Podobno jeszcze przed styczniem przyszłego roku dwa miejsca w Akademii mają zająć nowowybrani pisarze. Dla plotki literackiej wdzięczne pole do popisu. Opinia pyta o nazwiska wybrańców.

Chodzą pogłoski, że największe szanse spośród kandydatów na akademików mają: Autorka „Krzyżowców" Zofia Kossak - Szczucka, poetka Kazimiera Iłłakowiczowna, Zygmunt Wasilewski, Julian Wołoszynowski, Wacław Grubiński i Adolf Nowaczyński. Niepoprawni optymiści z kół judeowo - liberalnych wymieniają nazwisko Tuwima, ale ta kandydatura żadnych szans realnych nie ma.

Jacy nowi akademicy zasiądą w PAL'u, zobaczymy wkrótce.

W całej Polsce sezon artystyczny uległ pewnemu opóźnieniu. Niewątpliwie duży wpływ na to wywarły intensywne i szybkie wypadki polityczne, które sprawy kulturalne odsunęły na plan dalszy. Wydawcy wypuścili na rynek więcej książek i broszur aktualno - społecznych i politycznych, niż powieści, studiów literackich, czy poezji.

W teatrach także zastój. Zaczęto od „kasowych" sztuk zagranicznych, nie wyłączając prowincji, aby dopiero około stycznia „puścić na afisz" coś z repertuaru klasycznego.

Sezon księgarski rozwinie się w pełni w grudniu, na co wskazują projektowane wydawnictwa: nowa powieść świetnej autorki „Granicy" Zofii Nałkowskiej; „Białowiejskie noce" — ostatniego laureata PAL'u Stanisława Piętaka; dalszy ciąg świetnej powieści T. Parnickiego „Aecjusz, ostatni Rzymianin"; „Litość" — Cz. Straszewicza.

Spośród tych książek, które już wyszły z druku, należy wymienić i omówić bliżej: „Listy pogańskie" **Wacława Grubińskiego,** „Uroki" — **Tadeusza Kudlińskiego** i nowy tom głośnych „Listów" **Elizy Orzeszkowej.**

Wacław Grubiński w „Listach pogańskich" (księg. Hoesicka) zawarł cały swój bogaty kunszt wiedzy eseistycznej. W klasycznej formie listu na klasycznym tle środowiska antycznego rozwija myśli współczesnego humanisty, tego, który nie rozumie inaczej kultury polskiej, jak tylko w związku z tradycją łacińską. To upozorowanie treści, to udrapowanie wiecznej aktualności spraw wielkich, czyni z kameralnej napozór i „artystowskiej" książki Grubińskiego pasjonującą lekturę.

Grubiński przeszedł najlepszą szkołę literacką, t. zn. — teatr i nowelę. Te dwie dziedziny literackie wymagają od pisarza dużej kultury artystycznej, negują wszelkie panoszenie się efekciarstwa poetyckiego i prozaicznej bezduszności. „Człowiek z klarnetem" — nowele, i „Niewinna grzesznica" — komedia, dwa bodaj, czy nie najbardziej typowe dzieła Grubińskiego — w zestawieniu z esejami — listami — ukazują prawdziwą fizjognomię tego artysty, dziś najwybitniejszego w Polsce komediopisarza, autora popularnego za granicą.

„Listy pogańskie" bądź to w bajkach o kameleonie i ptaku, bądź w opowieści o Jusie i Nizosze, czy też w przejmującym „Dziwnym zdarzeniu" pod misterną robotą miłośnika formy kryją głębokie refleksje nowoczesnego człowieka. Jest to literacka „arka przymierza" między przeszłymi a dzisiejszymi czasy; łuk, łączący kulturę antyczną z współczesnością.

I jeszcze w jednym wypadku jest Grubiński konsekwentny. To styl. Niektóre okresy w „Listach" zbudowane są według najświetniejszych wzorów rzymskich.

Oto jeden z wiecznie aktualnych fragmentów:

„Typowy bohater żydowski, ich najulubieńszy bohater narodowy, to słaby Dawid, który małym kamyczkiem, wyrzuconym z procy, pokonał mocarza Goliata. Bóg żydowski pomaga biednym, niewydarzonym, chorym, bezbronnym i głupim. Siłacza Samsona wydał na pastwę wrogom, mędrca Saula przyprawił o szaleństwo, szczęśliwca Jeba pokrył wrzodami, epikurejczyka Salomona dotknął posępnicą. Rozum żydowski, mój Certusie, niepodobny jest do łacińskiego. Piłat, który wciąż ma do czynienia z senatem Jerozolimskim mówi, że rozum żydowski lewą ręką drapie się za prawym uchem, i że w przeciwieństwie do rozumu innych narodów, w narodzie żydowskim rozum jest namiętnością. Rozum tak trawi Żydów, jak pragnienie, tak ich podnieca, jak pożądanie zmysłowe, tak ich niepokoi, jak swędzenie. U Rzymian rozum jest tylko miarą, u Żydów jest świerzbą. W Jerozolimie nawet hetery filozofują, bo u Żydów rozum jest podskórną weszką. Nieustanna jego ruchliwość dá się porównać jedynie z jego nieprawdopodobną bezsensownością".

„Listy pogańskie" Grubińskiego są ze wszech miar książką piękną, mądrą i godną czytania.

Talent Tadeusza Kudlińskiego w nowej jego powieści historycznej z czasów napoleońskich p. t. „Uroki" (Książnica Atlas) rozwinął się bardzo bujnie. Kudliński przepracował olbrzymi materiał faktyczny tej epoki na tak skonstruowane wizje literackie, że każdy suchy fakt i każdy bohater z portretów i pamiętników staje się w „Urokach" naprawdę urokiem, t. zn. podbija naszą wyobraźnię walorami artystycznymi.

Książka pisana jest fragmentami, ale tylko pozornie, bo gdy te fragmenty zestawimy z sobą, to otrzymamy obraz obyczajowy i polityczny epoki tak interesujący, jak dawne powieści fabularne, czy awanturnicze.

Podobnie jak Grubiński, autor „Uroków" duży nacisk kładzie na styl. Włada Kudliński świetną polszczyzną.

Książę Czartoryski, car Aleksander, Kościuszko i Poniatowski, cała ta galeria znajomych nam zbyt dobrze postaci historycznych, w powieści Kudlińskiego działa nowym urokiem, urokiem dobrze zrobionej literatury.

Kierzkowski, bohater „przeciętny" to świat drugi, zwierciadło, w którym odbija się wyniosłość i rozmach napoleońskiej epopei.

Stanąwszy na szlaku Sienkiewicza i Żeromskiego Kudliński zapowiada się jako pierwszorzędny pisarz historyczny.

Nowy tom „Listów" wielkiej Orzeszkowej, zawiera korespondencję autorki „Nad Niemnem" z takimi przedstawicielami, ówczesnej literatury i nauki jak: Deotyma, Baranowski, Drogoszewski, Dubiecki, Kotarbiński, Zdziechowski, Wolska i inni. Korespondencja z Drogoszewskim to wspaniały materiał obyczajowy i literacki.

Te „Listy" czyta się jak powieść.

Jerzy Pietrkiewicz

Uratowane arcydzieło sztuki z kościoła św. Jakuba w Toruniu

Dzięki staraniom ks. kanonika Kozłowskiego, który podjął myśl odnowienia szeregu zniszczonych obrazów w kościele św. Jakuba w Toruniu, udało się podczas prac restauracyjnych określić ciekawy zabytek malarstwa z pocz. XVII w. „Sąd Ostateczny", którego reprodukcję powyżej zamieszczamy, jest dziełem znanego na terenie Torunia i Pomorza malarza Antoniego Moellera (ur. 1563, um. 1611). Obraz ten znajdował się w bardzo złym stanie i uległby całkowitemu zniszczeniu, gdyby nie akcja ks. kan. Kozłowskiego. Obecnie po fachowym odrestaurowaniu przez art.-mal. Kazimierza Waluka pod opieką konserwatora pomorskiego mgr. Chyczewskiego i kustosza Muzeum Miejskiego mrg. Łebińskiego, obraz wzbogaca o cenną pozycję zabytki artystyczne Torunia.

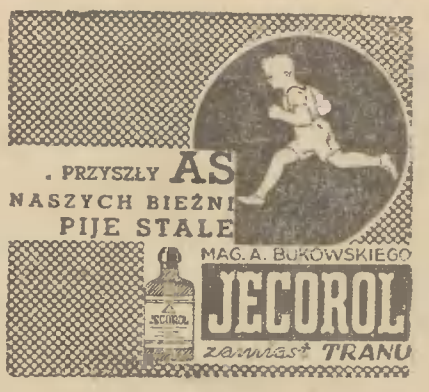

MIECZYSŁAW ZYDLER

Moja wina

— Przecież to „tylko" pies! — powiedziano mi.

A jednak czemuż mi tak gorzko, czemu dręczy mnie poczucie wyrządzonej ci krzywdy, piesku?... Nie było mnie przy tobie, kiedy najwięcej mnie potrzebowałeś. Ostry wyrzut, że cię opuściłem, pozostanie mi już na zawsze, pomimo, że staram się odpychać gryzącą myśl o tym, co zaszło...

Poznaliśmy się, kiedy miałeś zaledwie 4 miesiące. Byłeś mały, kudłaty, ciemnego, nieokreślonego koloru i — nie robię ci z tego zarzutu — śmieszny. Przywiozła cię Ta, która później odeszła ode mnie i kiedy trzymając cię na rękach zbliżała się od pociągu w stronę naszego domu, wyrywałeś się jej ruchami gwałtownymi i nieokrzesanymi, a wzrok miałeś zgoła dziki. Położyłem ci dłoń na łebku, pomiędzy pociesznie załamanymi uszami i z lekka podrapałem.

— Biedny, dobry piesek — powiedziałem łagodnie.

Uspokoiłeś się i wcale nie po psiemu spojrzałeś mi prosto w oczy.

— Postaw go! — odezwałem się do Niej, bo przyciskała cię zbyt mocno do siebie.

Na własnych nogach wyglądałeś jeszcze śmieszniej. Ty, młody wilczur, byłeś podobniejszy raczej do karykaturalnego szczura. Ogon, później twoja ozdoba, gruba i puszysta jak u lisa — był teraz cienki niby warkoczyk ośmioletniego dziewczątka, jakiś wymizerowany i zwisał smętnie, zupełnie bez żadnego polotu.

Nachyliłem się i założyłem ci obrożę. Okazała się o wiele za duża, pomimo że zapiąłem ją na ostatnią dziurkę. Popatrzyłeś na mnie zdziwiony swoimi ciemnozłocistymi oczami, jak mały bobas w ojcowskim sztywnym kołnierzyku, sięgającym mu uszu.

To poskutkowało. Roześmieliśmy się oboje jednocześnie: Ta, która nigdy nie rozumiała powodów mojej radości i ja... Było to takie niezwykłe, że spojrzeliśmy po sobie zaskoczeni, a w spojrzeniu tym była wątła nić porozumienia i jakby zadowolenia, że jednak potrafimy czuć to samo. Ale trwało to krótko, bardzo krótko.

— Będzie się nazywał „Amorek"! — rzekła nad miarę stanowczo i z nutą podrażnienia, jakby w przeczuciu, że się sprzeciwię.

Jakoż żachnąłem się, jakby ktoś zapalił mi przed nosem garść prochu. Takie pretensjonalne, wytarte imię nie powinno obrażać tego poczciwego pieska, który całą

(Ciąg dalszy na stronie 8-ej)

(Ciąg dalszy ze str. 7-mej)

swoją powierzchownością mówił wyraźnie, że woli nazywać się bardziej po sarmacku.

— Nie, nie będzie nazywał się „Amorek" — odezwałem się.

Mój głos zabrzmiał mimo woli zimniej niż chciałem, a spojrzenie, jakim go poparłem, musiało być ostrzejsze, bo twarz Jej stała się zawzięta i odpychająca. Pożałowałem swojego tonu.

— Jeżeli rzeczywiście zależy ci na tym imieniu — powiedziałem cicho — to niech się nazywa „Amorek". Ale naprawdę, to banalne imię.

— Wcale mi nie zależy, zupełnie mi nie zależy — odrzekła drżącym od wzburzenia głosem i odszedłszy pośpiesznie, pozostała niewidzialna aż do następnego dnia.

Wobec tego nazwałem cię po prostu: „Szary". Imię to podobało ci się najoczywiściej, bo już pierwszego dnia odpowiadałeś na nie widocznym zrozumieniem a po kilku — wskazywałeś całym swoim wesołym zachowaniem, że wygodnie ci w nim, jak człowiekowi w starym, luźnym ubraniu.

Mnie również było dobrze z tobą, piesku... Uczyłem cię przychodzenia do nogi, nieruszania nic z tego, co leżało na ziemi i nie zostało przeze mnie podane ci do zjedzenia, na polach bowiem rozkładano trutki, skakania na rozkaz do wody i wwyż, jednym słowem — sztuki psiego życia, które wbrew utartym poglądom wcale łatwe nie jest.

Muszę bezstronnie przyznać, że byłeś pojętny, uczyłeś się łatwo i z ochotą, ale już do prawdziwej doskonałości doszedłeś w skokach na wysokość istotnie niebywałą, bo przeszło 2 metrów. Byłeś jednak próżny i najpiękniej, najwyżej skakałeś dopiero wtedy, kiedy miałeś przynajmniej 2—3 widzów. Jak sławny aktor, który potrzebuje poklasku i uznania widowni.

Na przechadzkach byłeś mi nieodstępnym towarzyszem, w domu zaś leżałeś opodal biurka na swoim dywaniku, założywszy z powagą i wdziękiem przednie łapy jedna na drugą.

Wyrosłeś na dużego, silnego wilka o szerokiej klatce piersiowej, smukłym stanie i potężnych łapach. Szerść nabrała ci wyraźnego, ciemnoszarego koloru i pięknego połysku, przypominając do złudzenia kosztowne futro srebrnego lisa. Ze śpiczastego pyska, zakończonego czarną, wilgotną plamą nosa i uszami, ostro sterczącymi w iście wilczym nasłuchu, bystrze patrzyły oczy barwy ciemnego, podolskiego miodu.

Z biegiem czasu poznaliśmy się na wskroś, zwłaszcza odkąd zostaliśmy sami w naszym małym, przytulnym mieszkaniu. Poznaliśmy wzajemnie swoje zwyczaje, nawet narody i słabostki. Wiedziałem, że chociaż powodowany wrodzonym ci poczuciem taktu nie okazujesz wyraźnie swojego niezadowolenia, to jednak nie lubisz głaskania po głowie, że natomiast prawdziwą przyjemność sprawia ci spokojne położenie przeze mnie ręki pomiędzy uszami, na miękkim jak aksamit, srebrzysto-szarym łbie. Wiedziałem także, że obiad muszę koniecznie zamieszać ci łyżką i zachwalić jego zalety, bo inaczej gotów byłeś wcale go nie jeść.

Ty zaś wiedziałeś, że nie lubię kiedy bez prawdziwej potrzeby otwierasz drzwi z klamki — czego już sam, bez moich wskazówek się nauczyłeś — to też nie nadużywałeś tej swojej umiejętności, chyba... chyba, że była to pora wiosennych psich konkurów, z których przyprowadzałeś do mnie czasami swoją ukochaną, widocznie abym pochwalił twój gust. Wiedziałeś, że nie należy witać mnie przez wskakiwanie brudnymi łapami na nowy płaszcz, czy ubranie. Folgowałeś sobie za to do syta, kiedy miałem ubranie stare.

Dobrze nam było ze sobą. I ty, i ja lubiliśmy wieś i spokój, a w zbyt licznej gromadzie czuliśmy się nad wyraz nieswojo... Kiedy zabrałem cię kiedyś na kilkudniowy pobyt do miasta, szalałeś do tego stopnia, że w obawie, abyś się nie wściekł, czym prędzej musiałem wywieźć cię z powrotem na wieś.

Skoro wybierałem się na stację kolejową, nie zdradzałeś najmniejszej ochoty do towarzyszenia mi, nawet łba nie podnosiłeś z dywanika i tylko wodziłeś za mną swoimi wiernymi oczami, pomimo, że przed codzienną przechadzką radowałeś się całą swoją psią duszą. Skąd wiedziałeś, że nie wybieram się na spacer, lecz do miasta — pozostanie twoją psią tajemnicą. Może poznawałeś to po ledwie dostrzegalnym cieniu pośpiechu w moich ruchach?... A może po moim nowym kapeluszu?

A kiedy wracałem, nieraz późną nocą, witałeś mnie w cichym naszym mieszkaniu, gdzie tylko zegary tykały, objawami takiej szczerej radości, takiego przywiązania, że po prostu nie miałem czasu zastanawiać się nad pustką naszej siedziby, nad brakiem ciepłej dłoni, która kochającym, zatroskanym ruchem zdjęłaby pajęczynę zmęczenia z mojego czoła...

Ale pewnego lata wypadło mi wyjechać, wyjechać na dłużej... Nie mogłem zabrać cię, piesku... W nadmorskim pensjonacie, w natłoku sezonowych gości, nie było dla ciebie miejsca. Chociaż, gdybym był wiedział...

Kiedy pakowałem walizki, nie odstępowałeś mnie na krok, raz po raz zaglądając mi w oczy zaniepokojonym spojrzeniem. Czy to wstyd, czy to przeczulenie, że myśląc teraz o tym, czuję wilgoć pod powiekami?...

Poleciłem cię przecież troskliwej opiece gospodarzy. Zrobiłem wszystko, aby ci było znośnie... Nie przypuszczałem, że jesteś ci aż tak bardzo potrzebny.

Po miesiącu doniesiono mi po prostu, że nie żyjesz... Podobno nie chciałeś jeść, marniałeś z dnia na dzień. Ludzie, nawet zacni, potrafią być okrutni i kiedy nie mogłeś już wstać z posłania... zastrzelili cię.

Skrzywdziłem cię „Szary"... Ale poniosłem karę, bo wraz z tobą zniknęła istota, której byłem naprawdę i dosłownie niezbędny do życia. Pozostało tylko gryzące przeświadczenie, że opuściłem przyjaciela w nieszczęściu. Pomimo że tym przyjacielem byłeś „tylko" ty, piesku...

Następca Atatürka

Zgromadzenie Narodowe wybrało jednomyślnie prezydentem republiki tureckiej, generała Ismed Inonu. Nie łatwe to zadanie zając stanowisko Mustafa Kemala Paszy, el Gahzi, zwycięzcy, Atatürka, ojca Turków, którego zasługą jest uwolnienie kraju od najazdu wrogich armii, zerwanie z tradycją groźnej Porty Otomańskiej, stworzenie nowoczesnego państwa europejskiego na miejscu rozpadającego się, zdanego na łup obcych, azjatyckiego Imperium.

Jedno z ostatnich zdjęć zmarłego prezydenta Turcji Atatürka.

Największym hołdem złożonym pamięci Kemala Atatürka, świadectwem, że dzieło jego ma trwałe podstawy, zabezpieczone od walk polityczno-partyjnych, jest właśnie obecny, jednomyślny wybór, Ismed Inonu jest bowiem najbliższym współpracownikiem zmarłego prezydenta z czasów pokoju i jednym z najbardziej bohaterskich jego oficerów z czasów wojny.

Urodzony w Smyrnie w 1884 r., mianowany kapitanem sztabowym w 22 roku życia zdobył rangę majora w 1912 r. w czasie walk w Jemenie. Jako atache wojskowy był członkiem delegacji prowadzącej rokowania z Bułgarią po wojnie bałkańskiej. Wielką wojnę zaczął jako podpułkownik w sztabie I armii. Przeniesiony do sztabu generalnego, po

Toruń w okresie 11 listopada 1918

W okresie 20-tej rocznicy odzyskania niepodległości wypada przypomnieć, co działo się przed dwudziestu laty w Toruniu, jaki społeczeństwo Toruńskie brało udział w ówczesnych wiekopomnych wydarzeniach, jak przygotowywało oswobodzenie Pomorza. To też sądzimy, że zamieszczając poniższą relację świadka i uczestnika owych wydarzeń, przyczynimy się do uzupełnienia obrazu wielkich dni, dorzucimy cegiełkę do dzieła, przedstawiającego dzieje ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Autor poniższej relacji p. dr. J. R. stwierdza na marginesie swej pracy, że utrzymał ją świadomie w suchym stylu, gdyż zależało mu przede wszystkim na podaniu dla użytku ogólnego danych taktycznych, będących w jego posiadaniu. Oddajemy więc głos autorowi. — Red.

Mimo licznych zapowiedzi, nie widać szczegółowych publikacyj o przemianach, które Toruń przechodził w okresie rewolucji niemieckiej, chociaż od lat zbiera się na ten temat materiały i naocznych świadków owych czasów jest wielu. Stan ten ma swoje niepożądane skutki. Sądzić by można, jakoby w Toruniu czy też na całym nawet Pomorzu, nie było wydarzeń, wartych utrwalenia. Tymczasem i tutaj ludność polska, wyczekująca z utęsknieniem oswobodzenia z pod jarzma zaborcy, była czynna, wykazywała dużą akcję i przygotowywała także rozprawę orężną.

TORUŃ PRZED 11 LISTOPADA 1918

Bezlitosny pobór do wojska, ogołocił z czasem Toruń z wszystkich jednostek zdolnych do akcji zbrojnej, a szkolonych poprzednio w Sokole, Skaucie itd. Dopiero gdy zaczęły się z różnych przyczyn powroty z wojska i powracający rozpraszali legendy o zwycięstwach niemieckich, ruszyły znów prace około przygotowywania bojówek i wyznaczania im zadań. Sprawy te przeprowadzane z natury rzeczy konspiracyjnie, nie należą do ogólnie znanych i nie mogą być wyczerpująco potraktowane w ramach niniejszego wspomnienia. Niezawodnie znajdą one jeszcze szczegółowe opracowanie.

Odwaga w każdym razie rosła w miarę załamywania się sił niemieckich na froncie zachodnim. Pod koniec września 1918 r. zadecydowano w gronie członków „Sokoła", grupującym się około Antoniego Brejskiego, ówczesnego redaktora „Gazety Toruńskiej", wznowić oficjalną działalność „Sokoła", który przez poprzednie lata był bezczynny, i ożywić przez niego społeczeństwo. Akcji tej miał patronować sędziwy i zasłużony długoletni prezes „Sokoła" drh Jakub Sulecki. Upatrzonych członków postanowiono werbować osobiście z tym, że akcja werbunkowa miała zostać zakończona publicznym zebraniem, któreby zwróciło uwagę szerszego społeczeństwa na wznowienie działalności „Sokoła" i dodało otuchy, wszystkim żądnym czynów.

AKCJA WERBUNKOWA „SOKOŁA"

Akcja werbunkowa trwała przez cały październik, chociaż nie zawsze znalazła poparcie u starszego społeczeństwa. Wielu z poważnych obywateli uważało wskrzeszenie „Sokoła" za.... „nie na czasie", „niebezpieczne, bo to czasy wojenne, a Toruń twierdza" itd.

WIZYTY PREZESA „SOKOŁA" W KAZAMATACH TORUŃSKICH

Wyniki akcji werbunkowej w ciągu października pozwalały jeszcze z końcem tego miesiąca wszcząć starania u dowódcy twierdzy o zezwolenie na odbycie zebrania, ktorego termin przewidziano na 18. XI. 1918 r. Trudnej tej misji podjął się drh. dr. Roszak. Po kilku wizytach u dowódcy w kazamatach toruńskich uzyskał on to zezwolenie, przedstawiwszy, że „Sokołowi" chodzi w obecnej chwili o pielęgnowanie wśród swoich członków wspomnień wojennych. Nikt jednak nie łudził się, że gubernator nie spuści oka z „Sokoła".

Niezwłocznie porozwieszano w Toruniu krótką, lecz jędrną odezwę, wzywającą do parku „Viktoria" na „wiec Sokoła" w dniu 18 listopada 1918 r., podpisaną przez druhów Suleckiego i dr Roszaka za komitet organizacyjny. Referat programowy powierzono druhowi dr. Roszakowi.

PRZYGOTOWANIA DO ZAWŁADNIĘCIA RATUSZA I MIASTA

Tymczasem nastąpiło dnia 11 listopada 1918 r. zawieszenie broni na frontach. Jak wszędzie zrewoltowały i w Toruniu wojska. Każdy z członków „Sokoła" w miarę sił i możności pomagał czy to w utarczkach czy też w patrolach. Rewolucjoniści byli przeważnie Alzatczykami i chętnie witali współpracę Polaków, obeznanych z terenem. Niebawem masowo wracać poczęli do Torunia żołnierze z frontów i garnizonów niemieckich, a między nimi wracało wielu członków „Sokoła". Wzbudziło to w organizatorach wiecu nadzieję urządzenia po wiecu zbrojnego wypadu na miasto, celem zawładnięcia Ratuszem i innymi obiektami. Broni nie brakowało, gdyż przemycano ją z arsenału, niedostatecznie przez Radę Żołnierską strzeżonego. Alzatczycy rozjeżdżali się już w strony rodzinne. Rada Żołnierska znajdowała się jeszcze w stadium organizacji, a grupa wracających z wojny Polaków z marynarzami na czele stale rosła w siły.

TORUŃ RWAŁ SIĘ DO CZYNU, LECZ...

Rwali się oni dla Polski do czynów, których dotychczas nie mogli odnowić zaborcy. Przygotowano biało-czerwony sztandar, którego wyniesienie na estradę sali miało być hasłem do wyjścia na ulicę, miało porwać za sobą wszystkich zebranych. Moment ten miał nastąpić po przemówieniu drh. dr. Roszaka, które stworzyć miało odpowiednie napięcie. Na moment ten czekali także i inni wtajemniczeni. Pod wpływem wrażeń chwili entuzjazm zebranych był ogromny. Lecz zaledwie wyłonił się z za kulis sztandar, gdy dopadło go kilku poważnych obywateli, uniemożliwiając marynarzom wykonanie planu, a inni zaczęli uspakajać podnieconych zebranych argumentem, że Ratusz jest naszpikowany karabinami maszynowymi.

W jednym z protokołów Rady Ludowej z czerwca 1919 r. znajduje się uwaga prezesa Rady, że ów sztandar zwrócił już drhowi Suleckiemu. Stało się to dopiero po podpisaniu traktatu wersalskiego przez Niemcy.

KONTRAKCJA NIEMCÓW

Zajście to nie uszło oczywiście uwadze

roku dostał stopień pułkownika. W czasie zawieszenia broni, jako podsekretarz w ministerstwie wojny, został przewodniczącym komisji dla rokowań pokojowych.

Stanąwszy przy boku Mustafy Kemala, gdy ten z luźnymi, powstańczymi oddziałami rozpoczął walkę z armią grecką, za którą stała cała potęga zwycięskiej koalicji, Ismed Inonu zdobył szlify generalskie w dwukrotnej bitwie pod Inonu, od której nosi nazwisko.

Wybitne zasługi w zwycięskiej bitwie pod Sakarya zyskały mu uroczyście wyrażony podziw i zadowolenie Zgromadzenia Narodowego, wraz ze stopniem generała dywizji.

Powołany na ministra spraw zagranicznych w 1922 r., z chwilą proklamowania republiki zostaje premierem. Funkcje te pełni, z krótką, trzymiesięczną przerwą, do roku zeszłego.

W wielkiej mierze zasługą Ismeda Inonu jest pokrycie całej Turcji siecią kolejową. Jego rozległa kultura przejawia się w wielkim zainteresowaniu dla spraw językowych, czym idzie śladami Atatürka.

Tak licznie przymioty predestynują go niejako na obecne stanowisko. Obejmuje on państwo, w którym rewolucja dokonana przez Kemala Atatürka przeorała wszystkie dziedziny. Ustanowiła ustrój autorytatywny w ramach konstytucyjnych i parlamentarnych; zniosła różnice klas społecznych, wyzwalając szerokie masy ludności i dając im wykształcenie; położyła kres niewoli kobiet. Te dokonania były możliwe dzięki oparciu ustroju o potężną armię.

Jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że Ismed Inonu będzie prowadził dalej dzieło swego wielkiego poprzednika. Jednakże mogą się zarysować pewne, drobne odchylenia zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Sądząc z głosów prasy zagranicznej polegałyby one na rządach jeszcze bardziej absolutnych, które wykluczałyby pojawienie się opozycji, chcącej wykorzystać śmierć wodza. Obawy te jednak, sądząc z jednomyślności Zgromadzenia Narodowego są dotychczas bezpodstawne. Wyraźniejszymi wydają się mimo oficjalnych zaprzeczeń, zapowiedzi zmian w dziedzinie spraw zagranicznych. Zmiana na stanowisku ministra tego resortu ma swoją wymowę. Może ona oznaczać rozluźnienie węzłów łączących Atatürka z Moskwą, a zbliżenie do osi Rzym-Berlin. Zwłaszcza wobec rozległych interesów tureckich na Bałkanach i osłabienia stanowiska Rosji Sowieckiej w Europie. Jednak nominacja p. Rustu Arasa na stanowisko ambasadora w Londynie i bardzo dobre stosunki z Francją od czasu załatwienia sprawy Aleksandretty, dają gwarancję, że polityka Turcji będzie dalej kroczyła po dotychczasowej drodze pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, niezależnie od ich wewnętrznego ustroju.

Gigli i jego uczennice... papugi

Benjamino Gigli, sławny tenor włoski, jest wielkim miłośnikiem zwierząt. Szczególną radość sprawia mu towarzystwo papug, które usiłuje nauczyć śpiewać — z jakim skutkiem nie wiemy.

Wspomnienia pierwszego paryskiego taksówkarza

Pierwszym szoferem taksówki w Paryżu był niejaki Erligman, który niedawno ogłosił swoje wspomnienia. Dowiedziano się rzeczy naprawdę zdumiewających! Pierwsza taksówka dźwigać musiała ponad 200 kilogramów baterii. W czasie deszczu szybkość jej wynosiła... 4 klm na godzinę! Bateria elektryczna wystarczyła na kurs, wynoszący 20 kilometrów. Gdy taksówka przejechała rue de la Paix, rue Royale i Champs-Elysées, bateria była już wyładowana.

W roku 1900 taksówki i szoferzy spotykali się z głęboką nienawiścią woźniców fiakrów, którzy szoferów obrzucali wyzwiskami. Nierzadko zdarzało się, że któremuś z szoferów dostawało się „zabłąkane" uderzenie bata. Publiczność odnosiła się niezmiernie podejrzliwie do nowych wehikułów. Jedynie na wielkich bulwarach można było „złapać" klienta. Przy dworcach nie było o tym mowy. Przyjezdni z prowincji i z zagranicy skrzętnie omijali taksówki. Ale za to epoka przedhistoryczna taksówek była błogosławiona pod względem taryfy. Taksa za kilometr wynosiła 33 centymy. Godzina jazdy kosztowała 2 franki 50! W całym Paryżu było zresztą... 10 taksówek. Nie było wtedy mowy o zaprowadzeniu ruchu jednokierunkowego.

Gdyby Erligman, nestor paryskich szoferów taksówek, zaprowadził w swoim czasie „złotą księgę", zebrałby niewątpliwie piękną kolekcję autografów. Opowiada naprzykład, że w r. 1906 korzystał z jego wozu jakiś cudzoziemiec, który był widocznie tak zadowolony z nowego środka lokomocji, że wynajął go na wyłączny użytek na okres dwóch tygodni. Pewnego dnia kazał się zawieźć do Fontainebleau. Szofer czekał na niego kilka minut przed najwytworniejszym hotelem, w tym zjawił się portier i oznajmił: „Niech pan wejdzie do środka, pański klient prosi pana na herbatę". Szofer był zdumiony, a tamten szepnął mu do ucha: „Ma pan szczęście! Obwozi pan wielkiego księcia Michała!". Erligmana pasażerami byli: król Belgów, Leopold II, Rajmund Poincaré, marszałek Foch i cała plejada uczonych, artystów i literatów. Dnia 14 września 1914 roku brał także udział w historycznym raidzie paryskich taksówek nad Marnę.

Widocznie rutyna jest ważnym czynnikiem powodzenia. Najstarszy taksówkarz Paryża, pełniący służbę od 38 lat, nie miał ani jednego wypadku w swojej karierze, nie spisano mu żadnego protokułu! Podobno mają mu przyznać Legię Honorową za długoletnią służbę.

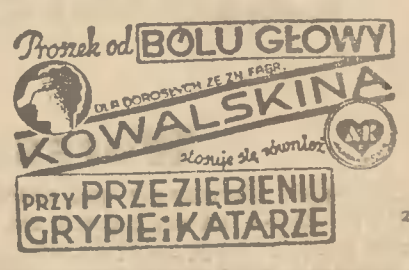

21402

Skradziona miłość

Bokser irlandzki, Jack Doyle, który w czasie walki z Eddie Philipsem w Londynie zamierzał się tak silnie do ciosu prawego, że wyleciał poza sznury i uznany został przez sędziego za pokonanego, ma więcej szczęścia w miłości.

W rozmowie z dziennikarzami, bokser oświadczył, że wraca do Ameryki do swej narzeczonej, Mrs. Delphin Dodge Godde, spadkobierczyni koncernu automobilowego — Dodge Gode. Jack Doyle był z nią już raz zaręczony przed rokiem. Zaręczyny te stały się sławne wskutek procesu odszkodowawczego, wytoczonego przez żonę boksera, która domagała się od milionerki odszkodowania w wysokości miliona dolarów za skradzioną miłość jej męża, zrywając narzeczeństwo z Jackiem. Obecnie jednak, w czasie występów w Londynie, bokser otrzymał telegram od p. Delphin, która depeszowała mu, że „czeka go z utęsknieniem i potrafi być szczęśliwa tylko przy jego boku". Nie wiadomo co teraz zrobi żona boksera, która nie przeprowadziła dotychczas rozwodu ze swym mężem.

Prawdopodobnie uzyska milion odszkodowania, o które w tej całej sprawie głównie chodzi.

Business is business!

1906 i 1938

Kostiumy sportowe, jakie noszono w r. 1906 i jakie obecnie w r. 1938 lansuje Londyn.

Niemców. Kilkudziesięciu oficerów — Niemców, którzy co dopiero wrócili z wojska i zgłaszali się do swej pracy zawodowej (n. p. 5 w samym Oddziale Deutsche Bank w Toruniu), utworzyło czym prędzej „Stosstrupp" i zaczęło następnie organizować „Grenzschutz", a na Radzie Robotniczo-Żołnierskiej stwierdził socjalista p. Raube w imieniu Rady Żołnierskiej, że Rada Żołnierska przeciwstawi się siłą wszelkim próbom przewrotu przed ujawnieniem postanowień traktatu pokojowego.

DALSZA PRACA KONSPIRACYJNA

Mimo wszystko sukces wiecu był dla oficjalnego „Sokoła" poważny. Odwaga zdobywała ludzi i kilkaset osób zapisało się na członków. Pod zarządem, składającym się z drh. Suleckiego, dr. Roszaka, dr. Dandelskiego, drhy W. Bobowskiej, itd. wznowiono pracę niepodległościową.

Także praca konspiracyjna otrzymała potężny impuls. Trzeba ją tylko było pogłębić, by być lepiej przygotowanym na odpowiednią nową chwilę. Dokonano tego dzięki zjawieniu się w ciągu grudnia 1918 r. drh. drh. naczelnika i przodowników „Sokoła", którzy znacznie poszerzyli zasięg pracy, przygotowujący występ zbrojny. Powstała, początkowo bezimiennie, O r g a n i z a c j a W o j s k o w a P o m o r z a, na której czele stanął zrazu naczelnik Bolesław Makowski, a w styczniu 1919 r. kpt. Hulewicz.

KONTO A 1000

W decydującym momencie zatem wzięło górę kunktatorstwo nad akcją zbrojną. Osoby, które o tym zadecydowały, wychodziły z założenia, że szkoda wszelkiego przelewu krwi, gdy po myśli pkt. 13 orędzia Wilsona, Pomorze musi przypaść Polsce. Mimo to, z uwagi na niewątpliwe nastroje ludności i na ewentualną konieczność rozgrywki zbrojnej uznano w kołach tych za wskazane, tworzyć fundusz na zakup broni. Z polecenia ówczesnego ks. proboszcza Bolta ze Srebrnik, wicepatrona Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, działającego w porozumieniu z członkami patronatu dr. Rzepnikowskim i szambelanem Sikorskim, otworzył ówczesny dyrektor filii Banku Związku Spółek Zarobkowych w Toruniu, p. Mieczysław Au w instytucji tej t. zw. konto „A 1000", na które mimo braku wszelkiej głośniejszej propagandy wpływały dość liczne składki, zwłaszcza z kół ziemiaństwa. Było to jeszcze jednym dowodem chęci ludności do jak najprędszego wyzwolenia się z pod panowania obcego, nawet drogą powstania zbrojnego. Za najpilniejsze zadanie uznano jednakże w kołach tych nawiązanie kontaktu z nowymi władcami, których wyniosła rewolucja, by przyznali ludności polskiej swobodę w gospodarczym i społecznym działaniu, oraz odpowiedni udział w sprawowaniu władzy.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE RADY LUDOWEJ M. TORUNIA

W tym celu potrzebny był ludności polskiej organ, który posiadałby i autorytet odpowiedni i zdolność do działania publicznego. Z inicjatywy odnośnych kół zaprosił ks. prob. Wysiński na dzień 17. XI. 1918 r. liczne grono działaczy narodowych i społecznych z wszystkich warstw społeczeństwa.

W tym celu potrzebny był ludności pol- Panny. Było to organizacyjne zebranie Rady Ludowej miasta Torunia. Na zebraniu któremu przewodniczył p. adwokat Szuman, nie było dwuch zdań co do potrzeby autorytatywnej reprezentacji ludności polskiej i konieczności możliwego opanowania Rady Robotniczej i Żołnierskiej, jako dzierżącej wtedy władzę w mieście. Poruszona w dyskusji myśl ruchu zbrojnego wykluczono z projektowanych przedsięwzięć powstającej Rady Ludowej.

O obowiązkach Rady informował p. adwokat Szuman, a o sposobie pracy p. Ludwik Makowski. Po ożywionej dyskusji ukonstytuowali się zebrani jako Polska Rada Ludowa w Toruniu, wybierając dla usprawnienia pracy Wydział czyli Zarząd Rady, przy czym przewodniczącym Rady został Szuman, sekretarzem dr. Roszak, i skarbnikiem dyr. Au. P. Ludwik Makowski, utrzymujący bliższy kontakt z Radą Żołnierską, zakomunikował, że Rada ta gotowa jest uznać Polską Radę Ludową za reprezentację społeczeństwa polskiego i odnośnych delegatów Rady uznać za członków Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Na 40 członków Rady Robotniczej przyznawała Rada Żołnierska ludności polskiej 20 miejsc. W Radzie Robotniczej byliby zatem Polacy i Niemcy reprezentowani po połowie, gdy według statystyki kościelnej, przedstawionej przez ks. prob. Wysińskiego Polacy stanowili conajmniej $^2/_3$ ówczesnej ludności w Toruniu. Postanowiono pertraktować jeszcze w tej kwestii, a na wszelki przypadek powołała Rada Ludowa już swój Wydział, jako reprezentację swoją do Rady Robotniczej wzgl. Rady Robotniczo-Żołnierskiej.

NA SEJM DZIELNICOWY DO POZNANIA

Dla zadokumentowania łączności i zespolenia wszystkich sił polskich w b. zaborze pruskim, postanowiono na tymże zebraniu Rady Ludowej wziąć udział w sejmie dzielnicowym, zwołanym 14. XI. 1918 r. do Poznania na 3, 4 i 5 grudnia 1918 r. Na sejm postanowiono wysłać reprezentację m. Torunia w osobach pp. R. Kładzińskiego, Fr. Kłosińskiego, Ign. Nowaka, J. Piechowskiego, M. Porankiewiczówny, Dr. Roszaka, adw. Szumana, J. Suleckiego i ks. prob. Wysińskiego.

Już dnia następnego tj. 18. XI. 1918 r. odbywa się zebranie Rady Robotniczej z udziałem polskich i niemieckich delegatów, przy czym niemieckich delegatów wysłały niemieckie związki zawodowe. Każda strona broni się przeciwko zmajoryzowaniu. Pod naciskiem Rady Żołnierskiej, która patronowała zebraniu i która była prawie wyłącznie niemiecka, umawiają się w końcu strony na równą ilość delegatów a mianowicie po 32. — Strona polska wnosi jednakże do protokółu zastrzeżenie, że ona reprezentuje 2/3 świata pracy. W parytetowym stosunku ustala się też Wydział Rady Robotniczej (4 osoby): za Polaków: L. Makowski i Buntkowski, za Niemców: Fister i Urbański, oraz stałą delegację do Rady Żołnierskiej (2 osoby: L. Makowski i Urbański). Prawo podpisywania dokumentów w imieniu Rady Ro-

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej).

Człowiek, którego jeszcze nie rozstrzelano...

Woroszyłow. — wódz armii sowieckiej

Marszałek Woroszyłow stoi obecnie — jak wiadomo — na czele armii czerwonej. Warto zwrócić uwagę na tę ciekawą sylwetkę jednego z nielicznych panów dzisiejszej Rosji, dotąd jeszcze nie rozstrzelanego.

Woroszyłow ma dziś 57 lat. Urodził się w rodzinie chłopskiej. Jego ojciec był stróżem kolejowym. Dzisiejszy marszałek bardzo wcześnie poznał nędzę i głod. Był pastuchem, żebrał razem z siostrą, potem pracował za grosze w zagłębiu Donieckim. Odznaczał się żywym temperamentem. Wkrótce przystąpił do grup rewolucyjnych w swym rodzinnym mieście Ługańsku. Używał pseudonimu „Wałodzka". Aresztowany w Ługańsku w 1905 uwolniony został z więzienia przemocą przez robotników. W 1906 r. spotyka w Petersburgu Lenina. Jest oczarowany: uważa go za proroka, którego każde słowo jest objawieniem. Woroszyłow wraca do Ługańska, zostaje ponownie aresztowany i zesłany w 1907 r. na 3 lata do gub. Archangielskiej

W r. 1914 zostaje wysłany na front. Zdobywa odznaczenia i stopień sierżanta. Nadchodzi rewolucja lutowa... Woroszyłow jako członek związku delegatów rad żołnierskich i robotniczych przyjmuje w Petersburgu Lenina. Choć Woroszyłowi brak kultury, ślepo idzie z prądem i prędko robi karierę. Przez krótki okres czasu pracuje razem z Dzierżyńskim w czerezwyczajce, ale uczciwy charakter każe mu zrezygnować z tej „pracy". W lutym 1918 r. Niemcy odcinają Ukrainę od Rosji i Woroszyłow zostaje dowódcą 5 armii sowieckiej. Pobity przez Niemców pod Charkowem i Rodakowem, przez kozaków gen. Krasnowa pod stanicą Morozowską, staje następnie na czele 10 sow. armii, której komisarzem politycznym był wówczas Stalin, już wtedy intrygujący przeciw Trockiemu. W 1919 r. Woroszyłow ustępuje miejsca Budiennemu i sam tworzy pierwszą konną armię. Przy 25 st. mrozu zadaje „białym" klęskę w bezludnym Salskim stepie, co przysparza mu legendarnej sławy.

Podczas najazdu na Polskę w 1920 r., Woroszyłow poszedł na Lwów. Pobity przez kawalerię polską cofa się, urządzając po drodze pogromy żydowskie.

Dziś Woroszyłow znajduje się również w rękach Stalina i bezkrytycznie spełnia jego rozkazy. Długie przebywanie u władzy uczyniło go zarozumiałym. Wierzy bezkrytycznie w swój wielki talent wojskowy... Zakręcony w intrygi Kremla cieszy się jednak ogromną sympatią armii i dlatego Stalin trzyma go przy sobie.

21 lat „dobrodziejstw" rewolucji bolszewickiej

W dniu 7 listopada r. b. mija 21 lat od dnia wybuchu rewolucji bolszewickiej, dokonanej w imię wyzwolenia klasy robotniczej z pod przemocy klas posiadających oraz w imię podniesienia poziomu życia robotniczego. Obecnie po dwudziestu jeden latach upaństwowienia własności i tyluż latach rządzenia państwem przez partię bolszewicką, terror uprzywilejowanej warstwy rządzącej znakomicie dystansuje terror Rosji carskiej. Według prowizorycznych obliczeń w obozach koncentracyjnych umieszczono około 8 milionów obywateli sowieckich, a w pewnych latach „dobrowolnej" kolektywizacji wsi rozstrzeliwano przeciętnie po 60—80 chłopów dziennie.

Jeśli chodzi o zarobki robotnicze, to ilustruje je rysunek.

Przy analizowaniu zarobków i siły nabywczej pieniądza polskiego i sowieckiego trzeba wziąć pod uwagę, że na przeciętną zarobku polskiego robotnika wpływają niskie wynagrodzenia z tytułu robót publicznych, które często mają charakter odpracowanego zasiłku, a mimo to różnica jest tak znaczna.

Taki miniaturowy terier przyszedł na świat w „rodzinie" pewnego amerykańskiego hodowcy psów. Ważył on zaledwie 40 gr.

Średniowieczne zamczysko schroniskiem turystycznym

Szwedzki Touring Club otwiera w lecie przyszłego roku schronisko turystyczne dla młodzieży w Glimmingehus, najlepiej zachowanym zamku średniowiecznym w Skandynawii. Zamek w Glimmingehus położony jest w prowincji Scania, w południowej Szwecji. Jeszcze przed dwoma laty przystąpiono do restauracji zamczyska z XVII wieku, przy czym koszty odbudowy dosięgły 80.000 koron. Poza restauracją samego budynku oczyszczono starą fosę, otaczającą zamek, oraz uregulowano grunty, położone w pobliżu nowego hotelu.

Na początku b. roku inny zabytek dawnej Szwecji, a mianowicie klasztor Vadstena, przerobiono na schronisko turystyczne dla młodzieży. Niezależnie od tego projektuje się budowę szeregu schronisk w miejscowościach historycznych.

Finowie wolą dentystki niż dentystów

„Finowie wolą, gdy ich zęby są wyrywane delikatną ręką kobiecą". Pod takim właśnie tytułem ukazała się wiadomość w jednym z pism, wychodzących w Helsinkach. Notatka ta była bardzo obszerna, a m. in. zawierała statystykę, która podaje, że na 746 lekarzy dentystów na terenie Finlandii jest tylko 204 mężczyzn, a resztę stanowią kobiety. Na tym jednak nie koniec, bo statystyka podaje, że w ostatnim czasie brak prawie zupełnie mężczyzn, przygotowujących się do tego zawodu. Zorientowali się widocznie, że w tej dziedzinie nie wytrzymują konkurencji płci pięknej.

Z DZIEJÓW OŚWIETLENIA

Od łuczywa do neonu

Najdawniejszym środkiem oświetlenia, spotykanym na przestrzeni tysięcy lat od epoki kamiennej aż do czasów kultury osiadłych ludów, było smolne łuczywo i wszelkie materiały roślinne i zwierzęce, posiadające właściwości palne, jak żywica, smoła, tłuszcz zwierzęcy itp. W społeczeństwach starożytnego Wschodu, w Egipcie, Asyrii i Babilonii, a później w Grecji i w Rzymie, najczęściej używanym materiałem do oświetlania mieszkań i świątyń była oliwa; palono ją w kagankach i lampkach rozmaitego kształtu, przeważnie sporządzanych z bronzu albo gliny, zależnie od stanu zamożności. W Rzymie starożytnym znane były świece sporządzane z tłuszczu zwierzęcego czyli łoju. Cesarz Konstantyn w VI wieku oświetlił całe Bizancjum takimi świecami. Potem zastąpiono świece łojowe woskowymi. Stearyna i parafina zostały wprowadzone dopiero w XIX wieku, kiedy Chevreuil wynalazł świece stearynowe.

W średniowieczu i czasach nowożytnych najpopularniejszym środkiem oświetleniowym były lampy olejne. W wieku XVII wynaleziono pierwsze cylindry szklane, które przyczyniły się do wzmocnienia siły światła i usuwały kopcenie. W XVIII wieku znane były lampy ze zbiornikiem oleju. W tym samym czasie wynaleziono świece z plecionymi knotami, które okazały się o wiele praktyczniejsze od dawnych, gdzie trzeba było stale obcinać knot przy pomocy nożyc.

Ważnym momentem w dziejach oświetlenia było wprowadzenie żyrandoli czyli świeczników. Pozwalały one na dość równomierne oświetlenie większych pomieszczeń, jak świątynie i sale zebrań, szkoły i teatry. We Francji istniał nawet urząd „objaśniacza świec", którego zadaniem było oświetlanie sali przed przestawieniem teatralnym.

W połowie XIX wieku wynaleziono oleje lotne. Budowa lamp tego typu była zbliżona do lampy naftowej, wynalezionej przez polskiego aptekarza ze Lwowa, Ignacego Łukasiewicza w r. 1853. Odkrycie nafty i wynalezienie lampy naftowej stanowiło istny przewrót w dziedzinie oświetlenia. Dzisiaj spotykamy dwa rodzaje oświetlenia: gazowe i elektryczne. Pierwsze próby nad zastosowaniem gazu palnego do oświetlania były czynione jeszcze w XVII wieku przez Joachima Bechera, chemika niemieckiego. W latach 1739—86 dwaj chemicy, Anglik Clayton i Francuz Le Bon wynaleźli sposób spożytkowania gazu węglowego do oświetlenia wnętrz mieszkalnych i ulic. Na Zachodzie oświetlenie gazowe wprowadzono jeszcze w roku 1795. „Windsor Company" w Londynie w roku 1832 miało już 120 mil angielskich przewodów gazowych; w Polsce oświetlenie gazowe wprowadzono dopiero w roku 1856 w Krakowie i Warszawie. Palniki gazowe były wykonywane z porcelany lub metalu. Światło gazowe zyskało sobie jednak prawo powszechnego obywatelstwa w momencie, gdy Auer v. Welsbach w r. 1891 wynalazł t. zw. „koszulkę auerowską", która umożliwiła jasne spalanie gazu, czyniąc światło gazowe stosownym do pracy.

Ale i na gazowe oświetlenie przyszła kolej zmierzchu. Wypiera je elektryczność, symbol 20-go wieku.

(Dalszy ciąg ze strony 9-tej)

botniczej otrzymują tylko pp. L. Makowski i Urbański.

UCHWAŁY RADY ROBOTNICZEJ

Dalsze ukonstytuowanie się odroczono ze względu na pilniejszą potrzebę zajęcia się gospodarką magistratu i innych urzędów. Ludność domagała się namacalnych korzyści z przewrotu. Stać się to mogło w dziedzinie odżywiania i w dziedzinie zatrudnienia. Wobec tego uchwaliła Rada Robotnicza, że:

a) Magistratowi nie wolno zwalniać nikogo z osob zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich, a powracających z wojny żołnierzy, należy bezwzględnie przyjmować z powrotem do pracy;

b) do radcy Ackermana, który kierował działem żywnościowym w Magistracie, deleguje się kontrolerów, w osobach pp. Fritscha i Ciążyńskiego, którzy zaraportują o stosunkach jakie zastaną.

Następne zebranie Rady Robotniczej w dniu 21 listopada 1918 powzięło dalsze konstytucyjne postanowienia, a mianowicie:

a) uchwały Rady Robotniczej mają moc wiążącą, jeżeli na zebraniu obecnych będzie conajmniej 32 członków Rady;

b) zebraniom przewodniczą pp. L. Makowski i Urbański, a protokóły piszą pp. dr. Roszak i Felske, jeden po polsku, a drugi po niemiecku;

c) wydział demobilizacyjny tworzą: dla spraw handlowych p. Lenartowicz, dla spraw przemysłowych p. Klein, dla spraw budowlano-rzemieślniczych p. Rychlicki i dla spraw rzemieślniczych p. Fingler;

d) wydział dla kontroli opieki nad terminatorami składa się z pp. dr. Steinborna, ks. prob. Wysińskiego i Rogatza.

OPOZYCJA MAGISTRATU

Magistrat ugiął się narazie przed Radą Robotniczą i zaakceptował jej żądania. Rada Robotnicza ustaliła nieopłacanych radców miejskich w osobach pp. adw. Szumana i Urbańskiego, a dla dodatkowej kontroli działalności Urzędu żywnościowego, delegowała pp. Fistera i Beckera. Do Miejskiego Parytetowego Biura Pośrednictwa Pracy, delegowano pp. Szpydowskiego, Nowitzkiego, Geberta i Jaskulskiego. Jednakże już w następnych tygodniach począł Magistrat oponować, zamierzając wybrać płatnym radcą miejskim dr. Meyera, którego ludność robotnicza nienawidziła, a odmawiając wyboru nauczyciela szkoły handlowej Fritscha.

W OCZEKIWANIU OSWOBODZENIA

W pamiętnych dniach listopada 1918 r. otrzymało życie publiczne Torunia opisane wyżej nowe formy. Żywotność poszczególnych instytucji była różna, zależna zwłaszcza od ruchliwości jednostek, powołanych na stanowiska kierownicze w Wydziałach, które potworzyły wszystkie Rady. W Wydziałach koncentrowała się właściwa i konkretna praca. Z Wydziału Rady Ludowej okazał się poza zarządem Rady najproduktywniejszym Wydział Organizacji i Propagandy, na którego czele stanął wpierw p. adw. Krzyżankiewicz, a później p. Ign. Ciążyński, oraz Wydział Handlowo-Przemysłowy, na którego czele stanął p. Rosochowicz sen.

W ustroju tym przetrwał Toruń najbliższe miesiące wśród licznych dramatycznych zaiść.

R.

Nowy rekord świata

ustaliła powyższa łódź motorowa (w klasie łodzi 1200 kg), osiągając szybkość 104,95 km na godz.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY GDAŃSKIEJ" GDAŃSK, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Sobota Elżbiety	19	listopada
Jutro — Niedziela Feliksa	20	listopada

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 20 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem a następnie nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W katedrze w Oliwie: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstrasse: O godz. 7.30 msza św. i kazanie.

DYŻUR LEKARZY I APTEK

Dyżur nocny lekarzy pełnią:

W Gdańsku: w dniu 19 bm. dr. Korte, Langgasse 68, tel. 21 175 i dr. von Zelberschwecht, Langgasse 55, tel. 22 727; dnia 20 bm. dr. Paarmann, Altstädtischer Graben 4, tel. 26 866 i dr. Zabel, Reitbahn 2, tel. 22 161.

We Wrzeszczu dnia 19 bm. dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41 137; dnia 20 bm. dr. Semrau, Adolf Hitlerstrasse 47, tel. 41 039.

W Sopotach dnia 19 bm. dr. Demant, Hubertusallee 18, tel. 32 129; dnia 20 bm. dr. Gumz, Viktoriastrasse 5, tel. 51 023.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, 20 BM.

W Gdańsku: Dr. Steinhoff, Langgasse 35, tel. 26 179; dr. Sigmuntowski, Pfefferstadt 42, tel. 26 922 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Unrau, Adolf Hitlerstrasse 30, tel. 42 419 (akuszer).

W Oliwie: Dr. Boecker, Am Schlossgarten 20, tel. 45 077.

DYŻUR NOCNY NIEDZIELNYCH APTEK OD 19 DO 26 BM.

W Gdańsku: Engel-Apotheke, Alstädtischer Graben 19/20; Schwan-Apotheke, Thornscher Weg 11; Henderwerks-Apotheke, Melzergasse 9; Apotheke zum Danziger Wappen, Breitgasse 91.

We Wrzeszczu: Hohenzollern-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 123; Hansa-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 47.

W Oliwie: Kloster-Apotheke, Pelonkerstrasse 1.

W Nowym Porcie: Bahnhofs-Apotheke, Olivaerstrasse 30.

W Siedlcach: Kronen-Apotheke, Karthäuserstrasse 106 (w niedzielę od godz. 14—20 nieczynna).

W Oruni: Adler-Apotheke, Horst Wesselstrasse 23.

W Siennej Hucie: Heidsee-Apotheka, Amselweg 1.

GDYNIA HURT I DETAL.

Skład konserw i wyrobów mięsnych dobrze prosperujący, z pierwszorzędnym urządzeniem, w najruchliwszym punkcie miasta — z powodu wyjazdu za granicę sprzedam zaraz. Do objęcia potrzeba 12—15 tys. zł Oferty pod Nr. 8666 do „Gazety Gdańskiej".

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 17 listopada 1938 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	15852	23378
Zboże	1659	15
Cukier	—	—
Drewno	1737	1690
Nafta i t. p.	—	—
Żelazo	836	1770
Drobnica	980	1437
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	—	2290
Złom	—	1850
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	—
Sawetna	—	270
Żelazo	—	210
Drobnica	334	1658

STAN WODY W WIŚLE

Miejcowość	Woda średnia	Stan wody dnia 16 XI	Stan wody dnia 17 XI
Kraków	—1.84	—2.91	2 92
Zawichost	1.47	1.56	1.52
Warszawa	1.62	1.35	1.27
Płock	1.27	1.06	0.97

	Woda średnia	Stan wody dnia 17 XI	Stan wody dnia 18 XI
Toruń	—1.37	1 23	1.12
Fordon	1.87	1.27	1.16
Chełmno	1.28	1.20	1.10
Grudziądz	1.44	1.47	1 36
Kurzebrak	1.85	1.55	1 46
Piekło	0.90	0.90	0.78
Tczew	0.82	0.90	0.82
Danziger Haupt	3.60	3.88	3.78
Einlage	2.80	2.56	2 52
Schiewenhorst	2.51	2 80	2 72

Telegram Polaków gdańskich do Lwowa

Z okazji 20-lecia odzyskania Lwowa wysłał Główny Zarząd Gminy Polskiej Związku Polaków w W. M. Gdańsku następujący telegram:

„Prezydent Miasta Stanisław Ostrowski — Lwów.

Polonia Gdańska całym sercem uczestniczy w uroczystościach dwudziestolecia odzyskania Lwowa.

Mieszkańcom Lwowa, którzy dla nas Polaków w Gdańsku są widocznym wzorem odwagi i bohaterskiej decyzji, składamy wyrazy czci i uznania.

Gmina Polska Związek Polaków w W. M. Gdańsku."

Uczczenie pamięci poległych ochotników Armii Polskiej

obywateli W. M. Gdańska

Zrzeszenie b. Ochotników Armii Polskiej obywateli W. M. Gdańska, wykazując w ostatnim czasie ruchliwą działalność w najróżniejszych dziedzinach, uczci w przyszłą niedzielę, 20 bm. w Nowym Porcie w kościele M. B. Częstochowskiej o godz. 10.00 uroczyście pamięć swych członków, poległych w roku 1919-20. Po nabożeństwie akademia, na którą uprzejmie zaprasza się społeczeństwo polskie.

Uroczystość ta, acz skromna, niechaj będzie przypomnieniem, że i synowie Ziemi Gdańskiej byli w szeregach obrońców Ojczyzny chyba nie ostatni i że ich krew jest silnym węzłem, łączącym Polonię gdańską z Macierzą.

Uroczysta akademia ku czci Chrystusa Króla

W ostatniej chwili przypominamy, że Centralny Komitet Katolików Polaków Diecezji Gdańskiej (Akcja Katolicka) urządza jutro w niedzielę, 20 bm. punktualnie o godz. 16,30 w sali Stoczni Gdańskiej uroczystą akademię ku czci Chrystusa Króla.

Akademię tę zaszczycą swoją obecnością ks. Biskup gdański dr. Karol Maria Splett i Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. minister Chodacki.

Niewątpliwie na akademię tę pospieszą wszyscy Polacy-katolicy i wypełnią salę Stoczni Gdańskiej po same brzegi.

Żydom w Gdańsku zabroniono wstępu do kin

Izba kultury w Gdańsku zwołała zebranie wszystkich gdańskich właścicieli kin, na którym postanowiono jednogłośnie zakazać Żydom wstępu do kin. Zakaz ten wszedł już w życie. Wszystkie kina wywieszą tablicę z napisem: „Żydzi nie mają wstępu".

Po wykluczeniu czynnych w zawodach kulturalnych Żydów wiosną rb. z gdańskiej Izby kultury i zorganizowaniu ich w żydowskim związku kultury, mają Żydzi możność w ramach tego zrzeszenia uprawiania swego własnego życia kulturalnego. Ponieważ wykluczono Żydów obecnie również z uczęszczania do kin, nie wolno im obecnie na Ziemi Gdańskiej uczęszczania na żadne niemieckie imprezy kulturalne.

Starzec podpalił dom i popełnił samobójstwo

Swego czasu wybuchł w nocy pożar w domu mieszkalnym małżonków Reddig w Lakendorf. Pożar zniszczył dom doszczętnie. Na miejscu pożaru znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny.

Wyświetleniem tej sprawy zajęła się gdańska policja kryminalna. Wynik dochodzeń był następujący:

Spalonym mężczyzną był 76-letni inwalida Marius Kanzler. Był on dawniej właścicielem spalonego domu. Sprzedał go swego czasu małżonkom Reddig. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze K. wkrótce lekkomyślnie przepuścił. Żył on następnie z małej renty. Stosunek jego z R. był naprężony, ponieważ czuł się pokrzywdzonym. K. odgrażał się w ostatnim czasie, że podpali dom. Groźbę swą wykonał pewnej nocy podczas nieobecności właścicieli domu. Po wzniecceniu pożaru powiesił się w swojej izbie. Policja zabezpieczyła najpierw zwłoki K., lecz obecnie zezwoliła na ich pochowanie.

Napad rabunkowy w Sopotach

Przed kilku dniami napadnięta została w Sopotach w jasny dzień pewna dziewczyna. Sprawca napadu zażądał od niej pod groźbą użycia noża wydania zakupionej żywności. Rabuś po zabraniu łupu wsiadł na rower i odjechał. Tego samego dnia napadł prawdopodobnie ten sam opryszek kilka innych kobiet, które również zamierzał zmusić do wydania zakupionej żywności. Nie miał on jednak szczęścia, gdyż zbliżyło się do miejsca napadu kilka osób, wobec czego odstąpić musiał od swego zamiaru. Sprawcę tych śmiałych napadów nie udało się jeszcze przychwycić.

Z TOWARZYSTW.

— **Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. Gdańsk — Dolne Miasto** odbędzie się dziś w sobotę, 19 bm. o godz. 19 w sali Gminy Polskiej Związku Polaków przy ul. Hopfengasse 73

— **Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Sopotach** odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta.

— **Zebranie Kat. Tow. Polek we Wrzeszczu** odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 19 w salce zebrań Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

Notatki kronikarza

— **Śmiertelny upadek z roweru.** Szofer Zygfryd Bohm spadł onegdaj wieczorem na ulicy Hirschgasse z roweru i stracił przytomność. Przewieziono go do lecznicy Najśw. Panny Marii, gdzie lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła na skutek udaru serca.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Podczas ładowania szyn kolejowych doznał kolejarz Feliks Nadolny złamania lewej nogi. Zatrudniony w remizie tramwajowej w Nowym Porcie ślusarz i elektromonter Paweł Giesten porażony został prądem elektrycznym i doznał poważnego poparzenia ciała. Obu rannych przewieziono do lecznicy Najśw. Panny Marii.

— **Burzenie przybudówki.** Na rogu ulic II Damm nr. 10 i Breitgasse znajduje się przybudówka, mieszcząca na parterze sklep, a na pierwszym piętrze mieszkanie. Przybudówka ta hamowała poważnie ruch pieszych, gdyż chodnik był tam bardzo wąski. Celem wyrównania linii zabudowy, postanowiono zburzyć przybudówkę. W tych dniach rozpoczęto już odpowiednie prace.

— **Pożar samochodu.** Wczoraj rano wybuchł w Oruni podczas tankowania samochodu DZ 6709 pożar wewnątrz maszyny. Straży pożarnej udało się wkrótce ugasić ogień. Właściciel samochodu odniósł tak poważne poparzenia, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: mężatka Elżbieta Brassat z domu Melka, 47 l., mężatka Joanna Gulaska z domu Kleszczyńska, 75 l., em. nauczycielka pryw. Berta Hellmann, 87 l., pomocnica domowa Anastazja Jabłonka, 64 l., nieśl. syn, 5 mies., mężatka Agnieszka Glonska z domu Rexin, 40 l., rolnik Ludwik Kühl, 83 l., syn funkcjonariusza Guentera Sinderwalda, 3 dni, inwalida Izydor Synakiewicz, 71 l., inwalida Jan Ockuhn, 40 l., inwalida Reinhold Graumünz, 59 l., syn robotnika Jana Meyera, 9 mies., mężatka Marta Schulz, z domu Weimer, 67 l., syn mistrza krawieckiego Eryk Schukat, 6 l., wdowa Olga Popp z domu Rohloff, 64 l.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie kawiarni „Astoria" w Gdańsku przy Długim Rynku 38 w dzisiejszym numerze pisma naszego. Właścicielem kawiarni tej, wyremontowanej i nowocześnie urządzonej, jest p. Eichelmann, znany fachowiec i właściciel kawiarni tej samej nazwy w Sopotach

— **Ukończenie robót przy budowie Rynku Siennego.** Obecnie ukończone zostały główne roboty przy przebudowie Rynku Siennego. Usunięto dotychczasowy bruk i położono nowy z drobnej kostki. Powiększono też przy tej okazji znacznie peron dla pasażerów autobusów. Poza tym położono chodniki dla pieszych wzdłuż Raduni.

KRONIKA POLICYJNA z 18 bm.

— **Przytrzymano** 14 osób, z tych 4 za opilstwo, 3 za kradzież, 1 za oszustwo podatkowe, 1 za nielegalne posiadanie broni, 1 bezdomnego, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 z innych przyczyn.

Znaleziono: kanarka, bagnet.

Nabożeństwo za dusze poległych i zmarłych wojaków

Jutro, w niedzielę, 20 bm. o godz. 10 odprawiona zostanie w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku z inicjatywy Tow. b. Wojaków Msza św. za dusze poległych i zmarłych wojaków placówki Gdańsk.

Rozpoczął się cykl odczytów Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku rozpoczęło cykl swych odczytów czwartkowych wieczorem, na którym w sali Rady Polskich Interesantów p. radca dr. Roman Battaglia wygłosił odczyt na temat polskiej polityki zagranicznej. Ciekawy odczyt zgromadził liczną publiczność.

Uroczyste zebranie młodzieży Z. Z. P. Z. P.

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego w Gdańsku przy Wallgasse odbędzie się uroczyste zebranie oddziałów młodzieży żeńskiej i męskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy. Uroczystość ta zorganizowana zostanie z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego.

Urzędowanie polskiego inspektora szkolnego

Polski inspektor szkolny senackich szkół powszechnych p. prof. Behrendt urzęduje w Gdańsku w ratuszu, wejście z ul. Jopengasse 38, I p., w środy i soboty od godz. 11,30—12,30. W tym czasie mogą rodzice-Polacy zgłaszać się w sprawach szkolnych, dotyczących ich dzieci.

Gratyfikacje gwiazdkowe wolne od podatku

Senat postanawia, również jak w roku ubiegłym, uwolnić od podatku gratyfikacje gwiazdkowe, wypłacane w roku bieżącym pracownikom. Warunki uwolnienia tych gratyfikacji od podatku są następujące: 1) Jednorazowa gratyfikacja wypłacona być musi w terminie od 25 listopada do 24 grudnia rb.; 2) gratyfikacja ta udzielona być musi oprócz wynagrodzenia taryfowego i składać się musi z gotówki lub daru rzeczowego; 3) gratyfikacja nie może przedstawiać wynagrodzenia miesięcznego; 4) uwolnienie od podatku tej gratyfikacji możliwe jest tylko dla pracobiorców, których pensja miesięczna nie przekracza 400 guld.

Bardzo przystępne ceny. Wielki wybór
w modnych torebkach ręcznych,
tek do akt, tornistrów, waliz i wszelkich eleg. towarów skórzanych.
Modne damskie i męskie parasolki.
Naprawy wykonuje się tanio i starannie.
Nowe poszycia.
Schirmhaus am Glockentor
Magazyn specjalny parasolek i towarów skórzanych.
Gdańsk, Heilige Geistgasse 141, przy Holzmarkt.
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstrasse 108, na przeciw poczty
Tel. 21395. 8579

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIU 15 I 16 LISTOPADA

W dniach 15 i 16 listopada weszło do portu gdańskiego 33 statków o łącznej pojemności 20.365 nrt. W tym było według bandery statków szwedzkich 7, niemieckich 6, duńskich i norweskich 5, fińskich 4, łotewskich 3, holenderskich 3 oraz jeden statek estoński.

PRZYWÓZ ŚLEDZI

W tych dniach weszły do portu gdańskiego dwa statki z śledziami: norweski „Rask" o pojemności 330 nrt. przywiózł 3. 311/1 i 910/2 beczek, a niemiecki „A. H. Both" o pojemności 267 nrt. 3 212/1 i 275/2 beczek. Obydwa transporty pochodzą z Great Yarmouth.

WĘGIEL DO GRECJI

W dniu 16 listopada opuścił port gdański grecki statek „Asteria" o pojemności 2 021 nrt. z ładunkiem 4 309 t węgla oraz 1 000 t koksu z przeznaczeniem do Pireus.

PRACA PORTU GDAŃSKIEGO W CZASIE OD 6-GO DO 12-GO LISTOPADA 1938 R.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w okresie sprawozdawczym według statystyki kolejowej 133 210 t, z czego przypadło na wywóz 122 310 t oraz na przywóz 10 879 t. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 92 768 t węgla, 9 207 t drzewa, 9 208 t zboża, 3.941 t żelaza, 60 t z produktów naftowych oraz 10 555 t innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 7 721 t rudy i 3 155 t innych towarów.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ“ — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN.

MORSKIE OKO: „Florian“.
LIDO: „Porzucona“.
POLONIA: Film polski p. t.: „Granica“.
BAJKA: „Zdobywcy Marokka“.
BODEGA: „Atak o świcie“.
MIRAŻ: „Bohater naszych czasów“.
ZORZA (Grabówek): „Cień Szanghaju“.
LILY (Chylonia): „Szarża lekkiej brygady“.

„Sulfol“ 7469
polski preparat siarkowy
leczy świerzb i choroby skórne bez zapachu — nie plami, do nabycia
w Aptece Swiętojańskiej
w Gdyni, ul. Swiętojańska 122, telefon 33-90.

Z TOWARZYSTW.

— Zarząd Związku Rezerwistów — Koło Gdynia Śródmieście zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 10 rano w świetlicy na Kamiennej Górze. O liczne przybycie prosi Zarząd Koła.

Notatki kronikarza

— W związku ze zbliżającą się rocznicą w dniu 10 lutego przejęcia morza, Komitet Nagrody im. Żeromskiego wręczy doroczną nagrodę. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w końcu grudnia br. Związki i Stowarzyszenia literatów, artystów muzyków itp. mogą ubiegać się o przyznanie nagrody dla członków, składając odpowiednio umotywowane wnioski do Komisariatu Rządu w Gdyni.

— Społeczeństwo gdyńskie, doceniając znaczenie Armii, stale składa na Fundusz Obrony Narodowej — budowę koszar w Gdyni. Na konto w K. K. O. w Gdyni złożyli: Cech Piekarski 2.000 zł, pracownicy Z. O. M. 1.200, restauracja Ermitage 1.000 zł, J. Langiewicz 500 zł, Bananas 300 zł, Jan Miszczuk przedsiębiorca drogowy 250 zł i Alfons Szczuka w postaci druków propagandowych 157 zł.

— Żydzi zawsze i wszędzie się kręcą, usiłując towar wyrabiany przez siebie sprzedać, jeśli już nie bezpośrednio klientowi, to przynajmniej za pośrednictwem sklepów polskich. W dniu wczorajszym przez referat karny Komisariatu Rządu ukarana została za sprzedaż w Kiermaszu Światowym dewocjonalij Liba Pozner. Zatrzymano ją na dworcu gdyńskim i odebrano jej dewocjonalia, które wyrabiał jej mąż w Gdańsku i przeprowadzono ją do Komisariatu Rządu, gdzie została ukarana grzywną 200 zł z zamianą na 10 dni aresztu. — Liba Pozner grzywnę zapłaciła niezwłocznie, skutkiem czego wypuszczono ją na wolność.

Analizy grafologiczne

W związku ze zorganizowanym przez Polską YMCA wieczorem eksperymentalnym grafologii, którego część druga: analiza zgłoszonych tekstów nastąpi w dniu 30 bm. podajemy, że teksty pisma do analizy muszą być złożone w Sekretariacie Imki do dnia 24 włącznie. Tekst musi być obszerny, pismo jaknajbardziej swobodne i niestaranne, na papierze nieliniowanym, koniecznie piórem, a nie ołówkiem, czy ...na maszynie. Pismo należy podpisać nazwiskiem lub hasłem, dostarczyć do sekretariatu w zaklejonej kopercie. Obowiązuje złożenie **daru na gwiazdkę dla najbiedniejszych** w wysokości 1 zł. Spośród zgłoszonych tekstów najciekawsze pod względem grafologicznym będą rzucone na ekran i publicznie zdefiniowane, na inne przygotowane będą odpowiedzi pisemne. Informacje w Sekretariacie Ogniska Polskiej YMCA ul. Sędzickiego 13 codziennie od 17—22.

Duży wybór materiałów
bielskich i angielskich
Skład sukna 7430
J. Wiśniewski i Ska
Gdynia, Świętojańska 75. Telefon 34 52.

Krwawa bójka po sutej libacji

Do niezwykle krwawej bójki doszło pomiędzy kilku pracownikami, zatrudnionymi w porcie, którzy po otrzymaniu wypłaty urządzili sobie w jednym z barów przy ul. Portowej libację. Po kilkugodzinnej pijatyce doszło do sprzeczki o jakąś nic nieznaczącą polemikę, która przerodziła się w krwawą bójkę.

W czasie bójki jeden z pijaków wyjął nóż i wbił go w ramię przeciwnika Antoniego Benedykta. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego i przewiozło go do szpitala. Również ofiarami tej bójki są Wojciech Żytniewski i Brunon Podkowa, obaj zamieszkali na Obłużu Kolonia 254.

Stowarz. Restauratorów w Gdyni

będzie uroczyście obchodzić 10-lecie swego istnienia

W dniu 22 listopada przypada 10-lecie założenia Stowarzyszenia Restauratorów w Gdyni; jubileusz ten Stowarzyszenie będzie obchodzić niezwykle uroczyście.

Protektorat nad jubileuszem Stowarzyszenia Restauratorów objęli pp.: Komisarz Rządu Sokół i Dowódca Floty kontradmirał Unrug.

Prezydium honorowe uroczystości tworzą pp.: d-ca Obrony Wybrzeża Frankowski, d-ca Morskiej Brygady O. N. płk. Sas-Hoszowski, dyrektor Urzędu Morskiego Stanisław Łęgowski, prezes S. O. Jarosław Czarliński, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dyr. Tor Stanisław, ks. kanonik Turzyński, dyr. Izby Przem.-Handlowej T. Kawczyński, dyr. Polskiego Przemysłu Wódczanego w Warszawie Stefan Dobrowolski, prezes Towarzystw Kupieckich Tadeusz Marchlewski i prezes T-wa Restauratorów na Pomorzu Leon Penkala. Program jubileuszu przygotowany przez ruchliwy komitet organizacyjny, przewiduje o godz. 9 rano zbiórkę w kawiarni „Europa“, następnie wspólny wymarsz do kościoła Najświętszej Marii Panny, gdzie ks. kanonik Turzyński odprawi nabożeństwo, a następnie w Hotelu Centralnym odbędzie się akademia, obejmująca ciekawe referaty i przemówienia. Po akademii nastąpi rozdanie dyplomów zasłużonym członkom Stowarzyszenia oraz wręczenie czeku na budowę koszar w Gdyni, sprawozdanie z akcji zbiórkowej na F. O. N., a następnie składanie życzeń przez delegatów, uchwalenie telegramu hołdowniczego do naczelnych władz, odczytanie depesz gratulacyjnych i na zakończenie odśpiewana zostanie „Rota“. Po akademii wyjazd do Domu Zdrojowego, gdzie Stowarzyszenie Restauratorów będzie podejmować swych gości śniadaniem, po czym nastąpi zwiedzanie najważniejszych urządzeń miejskich i portowych Gdyni. O godz. 21 odbędzie się wieczorek towarzyski w salach Domu Zdrojowego.

Wrażenia z „jaskini gry“

nieroztropny wilnianin okupić musi 6 miesiącami więzienia

Młody adept sztuki farmaceutycznej z Wilna, Michał Bortkiewicz, przybył do Gdyni-Orłowa na krótki wypoczynek. Nęcony bliskością Sopot, p. Bortkiewicz usiłował za wszelką cenę dostać się do kasyna, by obserwować ludzi, tracących ciężko niejednokrotnie zapracowany grosz.

Ponieważ Bortkiewicz nie miał dowodu osobistego, postanowił przekraść się przez „zieloną granicę“. Udało mu się zmylić czujność strażnika granicznego i przedostać się do Sopot. W drodze powrotnej było gorzej, bowiem w pewnej chwili, gdy niedoświadczony Bortkiewicz przekradał się przez granicę, z ukrycia wyszedł strażnik i zaaresztował go. Bortkiewicz nie stracił tupetu i zaproponował strażnikowi 10 złotych za zwolnienie. Strażnik nie dał się skusić 10 złotymi i w konsekwencji wilnianin stanął przed sądem, oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy, oraz usiłowane przekupienie strażnika. Sąd obie sprawy połączył i wydał wyrok skazujący Bortkiewicza na 6 miesięcy więzienia.

Po raz pierwszy statystyka Urzędu Morskiego uwzględnia ruch statków we Władysławowie

Według danych Urzędu Morskiego, ruch statków w porcie Władysławowo za miesiąc październik wynosił 12 statków oraz 57 kutrów. Średnio przebywało w porcie Władysławowo 12 kutrów, dwie dragi, 1 holownik i 1 statek.

Z portu Władysławowo chętnie korzystają obce statki, które znajdują tam dogodne schronienie w czasie silnych burz.

Ostatnio wykończona stacja bunkrowa w porcie Władysławowo niewątpliwie przyczyni się do wzrostu zawijającego tonażu, przez co port ogromnie ożywi się.

Pełnowartościowa 7-obwodowa Superheterodyna Philips 4-39 za cenę zł 280,—.
Poleca na dogodne raty firma
Z. Czupryński
Skład Radiotechniczny
GDYNIA 7426
Starowiejska 16. Tel. 24-62.

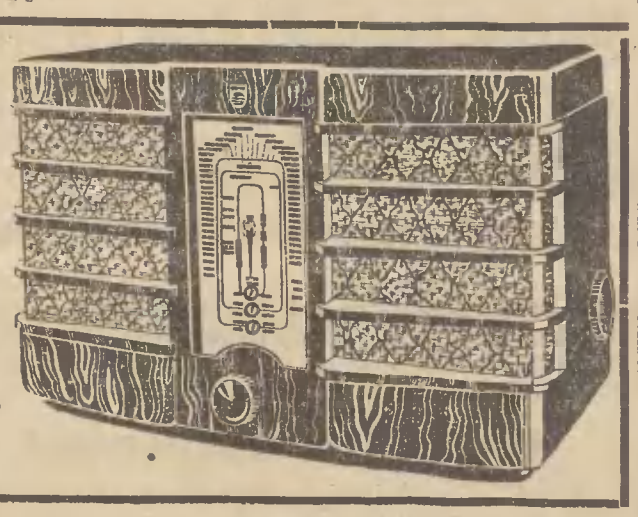

Uporządkowanie ulic w Gdyni

Ostatnio przystąpiono do uporządkowania **ul. Jerzego Waszyngtona** na odcinku od ul. Św. Wojciecha do ul. Św. Piotra na terenach przylegających bezpośrednio do portu Rybackiego. Rozbiórce uległo szereg baraków i dwie mniejsze kamieniczki, które stały na środku wytyczonej jezdni. Po zburzeniu tych przeszkód przeprowadzono prace przygotowawcze i już w najbliższym czasie ulica zostanie całkowicie zabrukowana. W ten sposób piękna ul. Waszyngtona, prowadząca od mola Reprezentacyjnego, oddana zostanie w całości do użytku publicznego.

Na ul. **Wielkopolskiej** w Orłowie i Kacku przystąpiono do robót przygotowawczych nad przebudową tej ulicy, która w związku z projektowanym włączeniem Kacka Wielkiego do Gdyni ma mieć złagodzoną stromą jezdnię, co w obecnym stanie bardzo utrudnia komunikację kołową.

Przy robotach tych pracuje znaczny zastęp robotników.

Wiadomości sportowe na niedzielę

Jutro, w niedzielę, na stadionie miejskim zostanie rozegrany ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza kl. A, pomiędzy toruńskim „Gryfem“ a gdyńskim „Bałtykiem“.

W Grudziądzu gdyńskie K. P. W. rozegra mecz towarzyski piłki nożnej z tamtejszą drużyną K. S. Wisła.

Poza tym jutrzejsza niedziela sportowa w Gdyni będzie obfitować w szereg spotkań juniorów klubów gdyńskich.

Niezwykły wypadek

Niezwykły wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym w baraczku przy ul. Gen. Dreszera na Grabówku. Oto na śpiącą 5-letnią dziewczynkę Danusię Kowalską spadł kawałek tynku z sufitu. Dziecko doznało kilku niebezpiecznych ran głowy i twarzy. Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwe dziecko do szpitala ss. Miłosierdzia.

W sprawie nabywania soli rybackiej

Przepisy § 19 ust. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu o obrocie solą (Dz. U. R. P. nr. 37 z 1937 r. poz. 283):

Zezwalają na nabycie soli rybackiej — po specjalnie niskich cenach — osobom trudniącym się zawodowo soleniem ryb i krabów, oraz chłodniom przyjmującym na przechowanie świeże ryby lub kraby. W załączniku Nr. 3 do powyższego rozporządzenia podkreśla się, że sól rybacka może być używana tylko do przemysłu rybackiego, do solenia ryb i krabów.

Liczne wątpliwości i spory, powstające między władzami skarbowymi a przedsiębiorstwami, zajmującymi się przemysłem rybnym, na tle stosowania tych przepisów, zostały uregulowane okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 12. X. 1938 r. (D. U. M. S. Nr. 28 poz. 679 L. D. VI. 9692/1/38). W okólniku tym Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że sól rybacka może być sprzedawana tylko na potrzeby przedsiębiorstw rybackich i chłodni dla solenia ryb i krabów podczas połowów względnie w bazach połowów; dla innych celów, w szczególności dla przyrządzania względnie przerabiania ryb i krabów może być używana tylko sól kuchenna.

Młoda, uczciwa
panienka
znajdzie posadę
od zaraz.
Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw szkolnych przyjmuje Administracja „Gazety Pomorskiej“ Gdynia, gmach „Pagedu“ pod nr. 7477.

Wyniki sekcji zbiórkowej przeprowadzonej w „Tygodniu Szkoły Powszechnej“

Pod przewodnictwem wicekomisarza Szaniawskiego odbyło się zebranie likwidacyjne komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej w Gdyni“. Na zebraniu tym ogłoszono wyniki akcji, stwierdzając, że razem na terenie Gdyni zebrano **13.885,90 zł.** Z sumy tej przekazano kwotę 13.400 zł Zarządowi Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Wejherowo

— Dyżur lekarski pełnią: w sobotę — dr. Janowitz, w niedzielę — dr. Spors.

— K. S. M. Gościcino urządza w dniu 20 bm. zabawę taneczną w lokalu p. Drewy. Początek o godz. 18-tej.

— 30-lecie Oddziału Związku Zaw. Prac. Umysłowych w Handlu i Przemyśle. W dn. 19 bm. Oddział Wejherowski Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle obchodzić będzie jubileusz trzydziestolecia swego istnienia. W związku z tym, odbędzie się w niedzielę uroczyste zebranie jubileuszowe o godzinie 17-tej na sali p. Miotka przy ul. Wałowej.

— 50 lat pracy kompozytorskiej. Chór Męski „Harmonia“ w Wejherowie urządza w niedzielę 20 bm. o godz. 17 w salach Strzelnicy Bractwa Kurkowego wieczornicę ku uczczeniu 50-lecia pracy kompozytorskiej prof. Zygmunta Moczyńskiego. Na program wieczornicy złożą się występy chóru, koncert orkiestry symfonicznej i utwór sceniczny pt. „Papugi naszej babuni“. Po produkcjach nastąpi zabawa taneczna. Impreza ta niewątpliwie będzie gorąco poparta przez wszystkich, którzy interesują się ruchem muzycznym w naszym mieście.

Puck

— Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Pucku mieści się przy ul. Mestwina nr. 4 — dom Straży Pożarnej, telefon 58.

— W razie pożaru telefonuj na nr. 26 lub 58.

— Walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego. Dziś w sobotę, o godz. 20-tej odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego w Pucku na sali Ochotniczej Straży Pożarnej.

— Sklep p. Budzisza łączi złodziejów. Na gościnne występy przybył do Pucka zwolniony ostatnio z więzienia Mieczysław Krauze z Gdyni, usiłując włamać się do składu spożywczego p. Budzisza. Niestety noga mu się powinęła, gdyż policja przeszkodziła mu w robocie, odbierając mu narzędzia złodziejskie w postaci przyrządu do otwierania zamków oraz łom. Obecnie odpowiadał niefortunny złodziej przed sądem, który skazał go w trybie przyspieszonym na 6 miesięcy więzienia.

Drugi amator cudzej własności, który bardzo tęsknił za „czystą“, usiłował skraść p. Budziszowi litr wódki, jednak właściciel restauracji przeszkodził mu w tym i odebrał łup. Za czyn ten, ów amator wódki — Franciszek Ruth, odpowie przed sądem.

— Kronika policyjna. W dniu 17 bm. policja sporządziła 5 doniesień i to: 2 za opilstwo i 3 za zakłócenie spokoju publicznego.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 18 listopada

DEWIZY: Belgia 87,73; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,66; Kopenhaga 111,60; Londyn 25,91; Nowy Jork czeki 5,30½; Nowy Jork kabel 5,30¾; Oslo 125,62; Paryż 14,02; Praga 18,22; Sztokholm 128,86; Zurych 120,00; Mediolan 27,97; Helsinki 11,04; Montreal 5,25½. — Tendencja dla europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,70; Dolary am. 5,28½; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,40; Franki fr. 14,00; Franki szwajc. 19,80; Funty ang. 24,99; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 111,35, norweskie 125,30, szwedzkie 120,10; Liry włoskie 19,00; Marki fińskie 10,85; Marki niemieckie srebrne 90,00.

AKCJE: Bank Polski 132,00; Cukier 35,50; Węgiel 24,25; Lilpop 88,25; Modrzejów 20,25; Ostrowiec 65,50; Żyrardów 60,50. — Tedencja niejednolita.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 67,00; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 92,75; II em. 83,25 serie 91,50; 4 proc. prem. dolarowa 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,50; 8 proc. ziem. dol. kupon 97,00; 4½ proc. ziemskie seria piąta 64,25; 5 proc. Warszawy stare 77,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,00 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,00; 5 proc. Piotrkowa 1922 r. 62,75. — Tedencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 18 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 14—14,25; jęczmień browarowy 16—16,50; jęczmień 673-678 g.l. 15,25—15,50; 644-650 g.l. 14,75—15; owies 15,25—15,50.

Przetwory młyńskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. własny worek 25,00—25,75; gat. IA — 0—55 proc. własny worek 24,00—25,00; 0-95 proc. wł. w. 19,75—20,75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—23,50; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 9,75—10,25, otręby pszenne średnie z przemiału standart. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,25—9,75; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pęczak wł. w. 25,25—26,25; perłowa wł. w. 25,75—27,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—24; wyka jara 18—19; peluszka 20,50—21,50; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 19—21; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 65—68; gorczyca 36—39.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 18—18¼; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00.

Tendencja i obroty: pszenica 320 ton, żyto 1737 ton, jęczmień 989 ton, owies 320 ton.

Ogólny obrót 1.679 ton.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Toruń, dnia 17 listopada

Spędzono: 96 sztuk bydła (w tym buhajów 4, krów 52), 106 świń, 16 cieląt, 4 owce, 6 kóz, 404 warchlaków, 48 prosiąt, 361 koni. Razem 1096 sztuk zwierząt.

Płacono za 100 kg żywej wagi — loco Targowisko Zwierzęce w Toruniu:

Krowy: nietuczone, dobrze odżywione 44—50; Mlernie odżywione 30—39.

Świnie: pełnomięsiste od 120 do 150 kg wagi 98—102; pełnomięsiste od 100 do 120 kg wagi 96—98; pełnomięsiste od 80 do 100 kg wagi (bekonowe) 86—90.

Zwierzęta użytkowe i hodowlane płacono za sztukę:: Konie: dobre od 450—550; robocze od 220—280; starsze od 30—80. **Krowy:** dobre 260—320; średnie 220—280; starsze i inne od 130—180.

Prosięta: 7—12.

Warchlaki: od 18 do 35 kg wagi 16—22; od 36 do 45 kg wagi 28—36.

Przebieg targu. Na bydło i prosięta popyt dobry, na konie średni.

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 19 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,09 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 do 11,00 przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Pieśni bez słów (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Katowic). 13,00—15,00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15,00 „Tomcio paluch na dnie morza" — audycja dla dzieci w oprac. Stan. Mieduszewskiego (z Torunia). 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,25 Kronika literacka w opracowaniu Jana Emila Skiwskiego. 16,35 Recital śpiewaczy Wład. Ladisa (tenor). Akomp. prof. L. Urstein. 17,15 Ustrój państwa komórek — pogadanka, wygł. Piotr Słonimski. 17,25 „Wlazł kotek na płotek i mruga" — audycja muzyczno-literacka w oprac. Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 18,00 Audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski; 2) Muzyka (płyty); 3) Współcześni pisarze o wsi — aud. literacka w oprac. Bolesława Gawina z udz. Jana Wasniewskiego (recytacje). 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry pod dyr. Adama Hermana, Piotr Kruszewski (bas) i Alojzy Kluczniak (akomp.) (z Krakowa). 20,35 Aud. informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 21,50 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Ireny Dubiskiej (skrzypce). 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w językach obcych). 23,15—23,55 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Zaranna". 10,00 Muzyka salonowa (płyty). 10,55—11,00 Program na jutro. 11,25—11,57 Balety (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Lucerna, koniczyna i inne pasze białkowe w gospodarstwie", wygł. inż. Andrzej Miksiewicz. 18,10 „Z dawnego życia cechów toruńskich" — felieton — wygł. Władysław Jankowski. 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55—23,00 Aktualności. 23,05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

18,00 PARIS PTT. Koncert Beethovenowski, z udz. Idy Haendel (skrz.).

19,00 LONDYN REG. Muzyka lekka z Ameryki.

19,55 HILVERSUM I. „Wesele Figara" — opera Mozarta (transm. z Teatru).

21,00 MEDIOLAN. „Tannhaeuser" — opera Wagnera (transm. z Bolonii).

22,15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Ladis Kiepura żegna radiosłuchaczy przed wyjazdem do La Skali

Znany śpiewak Władysław Ladis zaangażowany został w sezonie zimowym do opery mediolańskiej „La Scala". Przed wyjazdem zagranicę artysta pożegna się z radiosłuchaczami **w sobotę 19. bm. o godz. 16.35.** W recitalu swym wykona on niektóre arie z oper, w których wystąpi w Mediolanie, jak np. arie z „Cyganerii", „Turandot", „Pajaców" i t. d.

Irena Dubiska gra w radio

W sobotę o godz. 21.50 grać będzie dla radiosłuchaczy Irena Dubiska, skrzypaczka, zapraszana często przed mikrofony i na estrady zagraniczne. Artystka wykona koncert Karłowicza A-Dur z towarzyszeniem orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. W ramach tego wieczoru orkiestra odegra poza tym IV Symfonię Witolda Maliszewskiego.

Toruń — miasto zabytków

Konserwator Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu p. Jerzy Chyczewski w dniu 20 bm. **o godz. 13.05** będzie mówił o odkryciach i pracach konserwatorskich w Toruniu.

Prelekcja zapowiada się ciekawie już choćby z uwagi na to, że Toruń, miasto niezwykle cennych zabytków architektonicznych, może dostarczyć konserwatorowi dużo ciekawego materiału.

„Gbur i studenci"

Dużo swego czasu zainteresowanie wśród Kaszubów wywołało słuchowisko „Gbur i studenci" zradiofonizowane w/g humoreski Heyki przez Andrzeja Bukowskiego. Do Rozgłośni Pomorskiej napłynęło wtedy od Kaszubów szereg listów z prośbą o powtórzenie tego słuchowiska. Stosownie do życzenia, słuchowisko nadane zostanie w **dniu 20 bm. o godz. 14.55.**

Niedziela, 20 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,20 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry P. P. W. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 W 20-tą rocznicę Obrony Lwowa: Nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. Transmisje i reportaże z uroczystości. 11,45 Audycje oświatowe w programach radiowych omówi prof. Henryk Mościcki — kierownik Wydziału Oświatowego P. R. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny: „Twórczość Władysława Żeleńskiego". 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Przegląd kulturalny. 13,15 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14,10 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci w oprac. Wandy Tatarkiewicz i Henryka Łaloszu. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 „Strofy klasyczne" — poemat muzyczny Reynaldo Hahn'a. 17,00 Teatr Wyobraźni: „Słońce nad morzem" — słuchowisko Kaz. Brończyka (ze Lwowa). 17,30 Koncert żołnierski — Transmisja z Kasyna Oficerskiego p. Strzelców Lwowskich. Wykonawcy: Ork. Rozgł. Lw. pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Orkiestra dęta żołnierska pod dyr. por. Fr. Rulca, Chór żołnierski Strzelców Lwowskich. Wykonawcy: Ork. Rozgł. Lw. Chór „Zbycha" i Wlada Majewska, Wal. Jędrzejewska — sopran, Pan Stronc — monologi, Szczenko i Tońko — dialog. W. Budzyński — konferansjerka. W przerwie ok. g. 18,25: Chwilka Biura Studiów. 19,30 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). W przerwie o g. 19,40 „Jak się robi film?" — tc. z atelier filmowego. Sprawozdawca: Antoni Bohdziewicz. 20,15 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro. 21,20 Lekka muzyka fortepianowa w wykonaniu Jerzego Kropiwnickiego. 21,40 „Nasza wielka słabość" — aud. literacko-muzyczna Wiktora Budzyńskiego. 22,20 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,15 Sprawy kupieckie — omówi Alojzy Melerski. 8,55 Melodie polskie — płyty. 9,10 Program na jutro. 13,05 „Odkrycia i prace konserwatorskie w Toruniu" — felieton Jerzego Chyczewskiego. 14,40 Literatura dla wszystkich — Fragment z „Warszawianki" St. Wyspiańskiego. 14,55 „Gbur i studenci" — obrazek słuchowiskowy Andrzeja Bukowskiego wg. humoreski Heyki. 19,30 Koncert solistów (ze studia w Bydgoszczy). 20,10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05 Zakończenie programu.

ZAGRANICA

16,30 FLORENCJA. „Simon Boccanegra" — opera Verdiego.

17.00 RZYM. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.

20.00 BRUKSELA FLAM. Koncert kompozytorski P. Władigerowa.

20.10 HAMBURG. Wieczór muzyczny

20.10 KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny.

21.00 RZYM. „Don Pasquale" — opera Donizetti'ego.

21.00 STOKHOLM. Koncert symfoniczny.

21.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny z udz. pianistki Leilii Gousseau.

KANTOROWICZ
RESTAURACJA — WINIARNIA
Toruń, Szeroka 18.

Wspaniały lokal
z pierwszorzędną kuchnią i kulturalną obsługą.
1638

STAN PODGORĄCZKOWY
JEST ALARMEM...
Chorobom płucnym, ostro występującym przy zimnej, wietrznej, i wilgotnej pogodzie, towarzyszą często stany podgorączkowe. Są one sygnałami alarmującymi, że organizm niedomaga i potrzebuje pomocy. Zawczasu więc, przy pierwszych objawach kataru płuc, bronchitu, rozedmie, zatakowaniu oskrzeli, stosuje się przynoszące ulgę zioła
OSKARA WOJNOWSKIEGO
PRZECIWKO CHOROBOM PŁUCNYM i BŁĘDNICY
„ELMIZAN"
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4
12598

Ceraty
Linoleum
Tapety
Chodniki
Dywany
Dywaniki
Artykuły mosiężne
wszelkie inne przybory do wewnętrznej dekoracji domu poleca korzystnie
Waligórski
Gdynia
Świętojańska 10
telefon 32-87
(dawn. F-ma E. Wedel)
Centrala:
Poznań, Pocztowa 31
Oddział:
Bydgoszcz, Gdańska 12
7276

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz. Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3.
6729

„KOSMOS" - Radio
Nowoczesne supery 7 obwodowe
Ekonomiczne czerwone lampy.
Dogodne spłaty!!
Demonstracja i sprzedaż:
„Radio-Skład"
Toruń, Piekary 22
12597

Akordeony Hohner'a
kupuje się u mnie nadzwyczaj korzystnie
Flety Blocka-Hermiga
Mandoliny włoskie 20,25, 30 G. skrzypce, lutnie gitary, wiolonczele we wszystkich cenach.
Instrumenty dla związków młodzieży.
Harmonijki ustne w wielkim wyborze.
Magazyn instrumentów muzycznych
Trossert
Gdańsk, Kohlenmarkt 10/11
6661

Materiały wełniane damskie i męskie
Jedwabie — Aksamity
Płótna — Barchany — Podszewki
Wateliny poleca najtaniej.
CZESŁAW KUPCZYK
Toruń — Żeglarska 24.
Kredyt na asygnaty.
1973

Walerian Ludwiczak
w firmie naszej więcej nie pracuje. — Prosimy nie udzielać wymienionemu żadnych zleceń ani inkasa.
5892
S. Chlebowski i Ska
Rejonowa sprzedaż samochodów
Toruń, Rynek Nowomiejski 18, tel. 10-20.

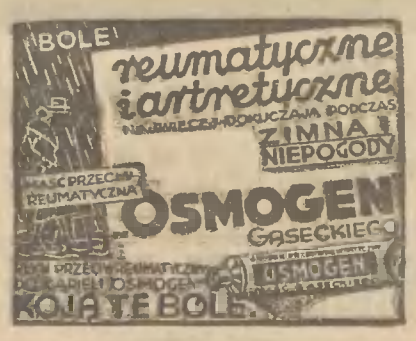

Czytelnikom „Gazety Pomorskiej"

Załączony poniżej kupon posłuży naszym Czytelnikom do uzyskania 50% ulgi na indywidualny horoskop osobisty, opracowany przez światowej sławy astro-grafologa p. Said Foady. P. Said Foady jest wtajemniczonym hinduskim, wybitnym znawcą grafologii i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. W czasie swojej wieloletniej wędrówki po całym świecie, studiował filozofię na Sorbonie w Paryżu, był doradcą najwybitniejszych osobistości świata naukowego i artystycznego, zgłębił nauki ezoteryczne dalekiego Wschodu. P. Foady włada 8 językami (m. in. i polskim). Prasa zagraniczna, a obecnie i polska zamieszcza o nim szereg chwalebnych artykułów jako o wybitnym okultyście i człowieku, który życie swoje poświęcił dobru ogółu. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nazwisko, datę urodzenia, stan rodzinny, dokładny adres, załączyć kupon zamieszczony poniżej oraz 1 zł (znaczkami pocztowymi) na wydatki kancelaryjne i pocztowe, a p. Foady zdumiewająco trafnie zestawi osobisty horoskop indywidualny, określi charakter, zdolności i przeznaczenie, udzieli w transie somnambulicznym rad i wskazówek we wszystkich dręczących i zawiłych kwestiach życiowych.

Adresować: Said Foady, Warszawa, ul. Poznańska 14.

KUPON ULGOWY 50% ZNIŻKI
na indywidualny horoskop osobisty światowej sławy astro-grafologa p. Said Foady. Kupon jest ważny tylko dla jednej osoby.
Wyciąć i załączyć do listu. G. P.

PRZETARG NA DZIERŻAWĘ GRUNTÓW

Państwowy Zarząd Wodny w Tczewie wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu ograniczonego 81 parcel gruntowych o łącznym obszarze około 145,71 ha, położonych na prawym brzegu Wisły na przestrzeni od Wełcza do Białejgóry, oraz w drodze przetargu nieograniczonego 45 parcel gruntowych o łącznym obszarze około 81,235 ha, położonych na lewym brzegu Wisły na przestrzeni od Wiosła do Czatków.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 grudnia 1938 r. o godzinie 10-tej rano w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Tczewie.

Bliższe szczegóły o przetargu zawierają ogłoszenia w Zarządach Miejskich, Gminach i Gromadach miejscowości nadwiślańskich na przestrzeni od Mokrego do Czatków.

Zl. 18024/V. (10841

KANTOWKĘ — BELKI
SZALÓWKĘ
DESKI podłogowe
LISTWY profilowe
DRZEWO stolarskie
DRZEWO liściaste
DYKTĘ
FORNIER
STOLARKĘ budowl.

PAPĘ
SMOŁĘ
LEPNIK
KARBOLINEUM
ASFALT
GUDRON
CEGŁĘ
CEMENT
WAPNO

ŻELAŻO
GWOŹDZIE
BLACHĘ
ARMATURY do pieców
PŁYTKI posadzkowe terrakotowe
PŁYTKI glazurowane
KAFLE we wszystkich kolorach
WĘGIEL
KOKS

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Sp. z o. o.

Centrala: **GDYNIA**, ul. Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31

Tartaki i stolarnie: **GDYNIA**, ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31
STAROGARD, ulica Kościuszki 52, telefon 21
RYTEL, p. Chojnice, telefon 3
7431 **KLONOWO**, k. Lidzbarka, telefon 34
WIERZCHUCIN, p. Iwiec pow. Tuchola, telefon 2

Oddziały: **ORŁOWO-MORSKIE**, ulica Limbowa 33 telefon 91-19
TCZEW, ulica Sobieskiego 38/39, telefon 14-04
GRUDZIĄDZ, ulica Mickiewicza 23, telefon 14-13
TORUŃ, ulica Grudziądzka 45/47, telefon 15-06
CHOJNICE, Warszawska 11, telefon 197

Fabryka Papy, Wyrobów Asfaltowych, Bitumicznych, Smołowcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ul. Gdańska 140, telefon 33-06, 33-61

ASTORIA

CUKIERNIA KAWIARNIA

Wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości

SPECJALNOŚĆ:

deserowe ciastka śmietankowe

Właśc. **OTTO EICHELMANN**

Gdańsk, Langer Markt 37/38 Tel. 27563.

Sopoty, Seestrasse 66 Tel. 51077.

8662

Pierwszorzędne

wapno

hydrauliczne,

wapno gaszone

dobrze odleżałe.

najlepszy materiał do tynkowania

dostarcza najtaniej

Venzke & Duday

Grudziądz

ul. Małomłyńska 3/5

Telefon 2087.

5377

Sprzedam

maszyny do obróbki drzewa:

czterostronną maszynę żłobiącą, dłotującą, skracającą i do prucia. Piłę tarczową z dwoma lorkami. Maszyny szewskie, wiertarkę, centryfugę, pompę mleczarnianą, maszynę do szycia i czyszczenia, ½ PS maszynę parową, lorkę wywrotną 750 mm szerok. toru, zbiornik & Boiler, kilka kotłów Strebela, radiatorów, rur, pasów azbestowych, kamieni magnezjowych i krzemowych. Litosido & szara farba namiastkowa na drzewo i żelazo. Dźwigary, U, kąty, żelaza płaskie i okrągłe. Narzędzia w dużym wyborze

Kupuję bieżąco po najwyższych cenach dziennych:

unieruchomione zakłady do rozbiórki, stare metale, stare maszyny, żelazo użytkowe, złom i t. d. (8660

Walter Krönke Gdańsk—Schellmühl, Lauentalerweg 6

tel. 25038 tel. 25038

TAPCZANY

leżanki, materace

najkorzystniej nabyć można

w Wytwórni Mebli Wyściełanych

S. BEER, Bydgoszcz

Wełniany Rynek 9

Wejście nr. 2.

Hurt. 5824 Detal.

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I T P
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

Ufa-Palast

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

8664

KOBIETA NA ROZDROŻU

Los lekarki

(Die Frau am Scheidewege)

(Das Schicksal einer Aerztin)

z udziałem: Magda Schneider — Karin Hardt — Hans Söhnker — Ewald Balser — Georg Aleksander — Ernst Waldow.

Scenariusz: Thea von Harbou według powieści „Nie przybędę na kolację" Alicy Lyttkens

Reżyseria: Josef von Baky

Pictura film - Märkische - Panorama - Schneider

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Wyrób polski! Wyrób polski!

MOTOROWERY 98 ccm

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na b. dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy

Centrala przy ul. Dworcowej nr. 49 telefon 2893 i 3467
Filia „ „ Dworcowej nr. 21 „ 1333
Filia „ „ Długiej nr. 54 „ 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!!!

„TORNEDO" FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI właśc. W. TORNOW W BYDGOSZCZY

5540

FUTRA

oraz **wszelkie prace kuśnierskie** wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski

5820 dypl. mistrz kuśnierski

Bydgoszcz, Mostowa 3

Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

z odpowiedzialnością udziałami

rejestr sąd. 75

GDYNIA-ORŁOWO, Krościeńska 3, tel. 92-55.

DZIAŁY: MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYNKOWY
PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE
7301 MECHANICZNA OBRÓBKA DRZEWA

NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

Skórki futrzane

wszelkiego rodzaju jak: **Seal, karakuły, lisy, oposy, skunksy, etc.**, skórki i błamy na futra damskie i męskie, na kożuchy i kamizelki oraz skóry owcze na koce i dywaniki sprzedaje tanio i przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i farbowania

Handel skórek i futerek

Tczew, ul. Mickiewicza 12, telefon nr. 1059.

5428

RATHAUS LICHTSPIELE

GDAŃSK

i FILMPALAST

WRZESZCZ 8665

Na premierę w Gdańsku udało nam się uzyskać film wyróżniony francuską nagrodą państwową

Legia Honorowa

(Ehrenlegion)

„Żona towarzysza"

(Die Frau des Kameraden)

Z udziałem: Marie Bell, Charles Vanel, Abel Jacquin
Reżyseria: M. Gleize

Film kolonialny pełen napięcia wzruszających przygód

[illegible] piasku pustyni, w deszczu wrogich pocisków, wśród trudów i wyrzeczeń powstało koleżeństwo broni między kapitanem Dąbrau i porucznikiem Vallin. W czasie urlopu w ojczyźnie pierwszy cień rzuca — żona towarzysza...

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

LABORATORIUM HOMEOPATYCZNO-BIOCHEMICZNE

DR. WILLMAR SCHWABE

Sp. z o. o.

POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO NR. 26.

zawiadamia uprzejmie P. T. Zwolenników Homeopatii, że preparaty nasze są do nabycia we wszystkich aptekach. Przedstawicielstwo i skład główny na miasto Gdynię i okręg gdyński znajduje się w Aptece **Świętojańskiej w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 122 WPana Mgr. H. Ćwiertniewicza.**

Przy nabywaniu naszych preparatów, prosimy o zwracanie uwagi na nasz znak ochronny prawnie zastrzeżony.

ZARZĄD:

7468 **Wacław Lubarski**, aptekarz.

Do eleganckiej parasolki wykwintną torebkę

od firmy 8639

Adalbert Karau

Gdańsk Langgasse 55

FUTRA

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

M. Zweiniger Nast.

FELIKS SAUER

mistrz kuśnierski

Bydgoszcz, Gdańska 1. — TELEFON 3091.

Kapelusze — Czapki.

5845

Mydło do prania i mycia **PAW-HENKA-LENA** Stanisław Kozłowski Fabryka mydła i prod. chem. Bydgoszcz Marszałka Focha 43. Telefon 1843.
5863

Największy wybór najniższe ceny na **bławaty trykoty swetry bieliznę galanterię** Paweł 1508 **Składanowski** Toruń, St. Rynek 24 Kredyt na asygnaty.

Sprzedam używany samochód, nowy, komplet akumulatorów, wagę wozową 7500 kg., sześciokonny motor naftowy, trzyskibowy pług traktorowy. Oferty „Gazeta Pomorska pod nr. 1946.

Szyldy emaliowane, wszelkie napisy, dla komendantów LOPP i inne dostarcza K. Kujawski, Toruń, św. Ducha 14. 1961

Pudry kremy i wody na wagę Hurtownia Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 1873

Samochód 4-osobowy kabriolet używany (w ruchu) z silnikiem 4-cylindrowym Talbot — zdatny do przeróbki na małą ciężarówkę — zaraz do sprzedania tanio. Telefon 28-38 Świętojańska 72 — sklep elektrotechn. (7476

Sklep kolonialny sprzedam, dobry punkt. Gdynia, tel. 32-46. (7475

Pokój sypialny, mahoniowy, stołowy dębowy, pokój dziecięcy, oraz lampy, tapczany, od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Gdańsk, IV Damm 7 (wejście Häkergasse) Przysucher. (8658

Motocykle Norton 350 cm, królewski wał i DKW 200 cm. okazyjnie sprzeda firma Katafias, Toruń, tel. 1447. (1967

Sypialnie jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca 847 T. KASPROWICZ Toruń, ul. Prosta 5.

2 kompl. węgl. piece dla łazienki z wanną cynkową w dobrym stanie. Magiel dobrze utrzymany, piec gazowy dla łazienki marki „Junker" wszystko tanio do sprzedania. Gdańsk, Bartholomäikirchengasse 14 I ptr. (8663

Dywany solidne i tanie poleca firma **BRACIA TEWS** Toruń, Mostowa 30.

Nieruchomość na terenie Gdańska kupię, wpłata 20—25.000 zł. Sklep kolonialny, sprzedaż hurtowa bez konkurencji sprzedam lub zamienię na sklep względnie nieruchomość. Oferty do „Gazety Pomorskiej" pod nr. 1975.

Posezonowa wyprzedaż kapeluszy modelowych po niebywale niskich cenach. Anna Gębarska, Toruń Szeroka 32 I p. (1971

Dla nowożeńców urządza wielką sprzedaż porcelany, fajansu, emalii i szkła po specjalnych cenach B. Kaczmarek Stare ul. Podwale 2, tel. 23-71 5829

Solidne Meble poleca W. GRALEWSKI 1338 Toruń ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej

Willę piętrową, wolną od podatków, ogród owocowo-warzywny, sprzedam. Adres w Administracji Toruń. 1948

Soda krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr. Hurtownia Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 1873

Lalki zabawki naprawia fachowo specjalna „Klinika Lalek", Żeglarska 13 I ptr. naprzeciw bazyliki św. Jana. (1933

GDY ŻOŁĄDEK ŹLE TRAWI POWODUJE OBSTRUKCJE a cały aparat trawienny szwankuje, wywołując przykre skutki. Remont żołądka należy przeprowadzić, pijąc regularnie znane ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE Dra BREYERA No 9 Żądajcie wszędzie. Wytwórnia POLHERBA Kraków-Podgórze.
12590

Żyletki nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne Hurtownia Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 1873

Bezkonkurencyjne detektory głośnikowe czułe głośniki wszystkich fabrykatów. Okazyjne aparaty lampowe w wielkim wyborze poleca K. Tułodziecki Zakłady Mechaniczne Toruń, Małe Garbary 9, tel. 1702. 1960

Krem „Nivea" nr. 361 — gr 25 nr. 362 — gr 47 nr. 368 — gr 88 nr. 363 — zł 1,70 Hurtownia JAN KAPCZYŃSKI Toruń, Szeroka 35 (1851

Najlepsze **pierniki** toruńskie, łom piernikowy i waflowy poleca A. Rost, dawniej Hermann Thomas Toruń, Nowy Rynek nr. 4. hurt, detal. (1811

Jadalnie Sypialnie solidne, w rozmaitych egzotycznych drzewach (310 **BRACIA TEWS** Toruń, Mostowa 30.

Mydło ziarniste Ia, 1 kg. 88 gr. Hurtownia Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 1873

Węże metalowe, giętkie, do każdego celu poleca K. Kujawski, skład żelaza, Toruń, Św. Ducha 14. 1961

Sól do nóg „HALINA" Mag. K. Październiskiego Łódź Ulewa odciska i zwalcza dokuczliwości nóg ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Nowootwarty Skład Bławatów właśc.: Józef Betański Toruń **ul. Szeroka 2** poleca na sezon zimowy: 1974
Materiały wełniane damskie, na płaszcze, suknie i komplety w najmodniejszych kolorach.
Męskie materiały bielskie w oryginalnych wzorach angielskich.
Dział jedwabi bogato zaopatrzony we wszelkie nowości
Płótna - Inlety - Barchany po cenach najniższych
KREDYT NA ASYGNATY. KREDYT NA ASYGNATY.
Ceny naprawdę niskie, lecz stałe!!!

MEBLE solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 17 GORECKI, Toruń Żeglarska 27, telef. 1251

Gabinety Kluby 310 lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma **Bracia Tews** Toruń, Mostowa 30

RYNEK PRACY

Dobry zarobek znajdą gospodarze małorolni, którzy w porze jesiennej i zimowej mogliby stale podróżować po wsiach, celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. Zgłoszenia: Oddział sprzedaży, Dziedzice, skrytka pocztowa 46. (12570

Praktykantka polsko-niemiecka poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" — Gdynia pod nr. „7474".

Poszukuję posady jako rolnik na gospodarstwo od 100 do 600 morgowe jako samodzielny lub u wdowy, celem późniejszego ożenku. Zamiłowany hodowca inwentarza żywego jak i praktykant w roli lat 50, samotny. Za mniejszym wynagrodzeniem. Oferty „Gazeta Pomorska" pod nr. 1968

Stale każdy może zarabiać 20 zł dziennie wieś-miasto zbieraniem adresów 10 gr adres. Zgłoszenia Kraków, skrytka 240. (12596

RÓŻNE

Naprawa, pokrywanie **parasoli** oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń. Nowy Rynek 15. (1896

Tańce Ostatnie nowości jak: Swing, Lambeth, woalk i t. d. uczy A. Rożyńska, Grudziądz, plac 23 Stycznia 22. (5497

Skład rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniem po remoncie na dogodnych warunkach do wynajęcia. Toruń, Podgórna 9. (1976

Chiromantka grafologini, przepowiada zdumiewająco przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wejście niekrępujące. Ceny niskie. Przyjmuje codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 8—20-ej. Tczew, Sambora 6, I. p. lewo. 6433

Piegi-plamy, wyrzuty usuwa KREM I MYDŁO **NINON** dawniej Benegnina Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 1.75 zł. mydła 1.00 zł. pudru 1.00 zł. 4984 Główny skład i wytwórnia Apteka i drogeria pod Łabędziem Magistra JANA STENCLA Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

Wszelkie **roboty ślusarskie** wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278

Lokale obszerne na biura lub inne odda natychmiast. Bury, Tczew, Sambora 6. 6435

Każda rzecz z Kiermaszu Starczy Ci na lata! Bo Kiermasz szanuje Klienta jak brata. Dobry towar sprzeda i nie zedrze z niego, A więc kup w Kiermaszu Przychodź „Swój do swego". **„Kiermasz Światowy"** Bracia Rymarscy TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446. GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23. 1422

MAG Nr. 2 (MIE FARBA) mag. W. PAŹDZIERSKIEGO przywraca SWYM WŁOSOM PIĘKNY KOLOR RATUJCIE WŁOSY! **Mag Nr. 1** usuwa łupież, wypadanie włosów. 585 ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

W poniedziałek, dnia 21 listopada 1938 r. o godz. 12 w południe odbędzie się na naszym terenie fabrycznym przy ul. Grudziądzkiej 49/51 **pokaz** traktora gąsienicowego z motorem na gaz ssany z drewna, na który to pokaz wszystkich interesentów uprzejmie zapraszamy **HAWEKA** Spółka z ogr. odp. Toruń-Mokre, ul. Grudziądzka 49/51 1972

Jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie poleca T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 847

Zabawki wózki dziecięce i lalkowe, gry, lalki, różne nowości poleca „Tani Bazar Zabawek" Toruń, św. Ducha 15. Naprawa lalek! (1925

MATRYMONIALNE

Bogate Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem od 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „GŁOS SERCA" Stanisławów, Słowackiego 20. Podać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (12561

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . 3,10 zł miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy są takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaseubischer Markt 21, 4. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kaszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Samochody transmisyjne, wzmacniacze i mixery

przygotują dla radiosłuchaczy ciekawe transmisje z życia

Mikrofony Polskiego Radia przybywają coraz częściej w odwiedziny do różnych miast i miasteczek. To wielkie znaczenie transmisyj i reportaży z poza studia dla współczesnego programu radiowego, oraz większe wymagania stawiane tego rodzaju audycjom przez słuchaczy, zmusiły Polskie Radio do udoskonalenia sprzętu transmisyjnego.

Przede wszystkim centralna rozgłośnia, jak również i wszystkie rozgłośnie regionalne otrzymały nowy zespół wzmacniaczy transmisyjnych wraz z całkowitym ich wyposażeniem. Zespoły te wykonane zostały przez Wydział Budowy Polskiego Radia.

Każdy komplet urządzeń do transmisji składa się ze wzmacniacza trzylampowego, który wzmacnia impulsy mikrofonowe **około 10 milionów razy.** Wzmacniacz wyposażony jest w mixer, pozwalający na pracę trzech mikrofonów sprawozdawczych. Przy pomocy tego mixera można nakładać audycje, nadawane przez poszczególne mikrofony, modulować dźwięki itp.

Mixery i wzmacniacze pozwalają na umieszczenie w dowolnym punkcie stacyj sprawozdawczych, skąd nadawany będzie reportaż. **Odległość punktu sprawozdawczego od rozgłośni może wynosić dzięki tym urządzeniom około 400 km.**

Komplet urządzeń transmisyjnych, przenośnych uzupełniają ponadto dwa kufry, zawierające sprzęt pomocniczy, a mianowicie 100 mtr. kabla mikrofonowego, 500 mtr. kabla sygnalizacyjnego, utrzymującego połączenie między speakerem a technikiem, przeprowadzającym transmisję, sygnalizację dla mikrofonu i technika, telefon polowy, baterie, lampy, mikrofony zapasowe itp.

Kufry te pomyślane są w ten sposób, iż zestawione razem mogą służyć jako stolik dla wzmacniacza i mixera. Ogółem wybudowano 15 takich kompletów dla transmisji.

Ważnym nabytkiem Polskiego Radia stał się **samochód transmisyjny,** wyposażony w sprzęt transmisyjny i urządzenia do nagrywania na płyty. **Z 485 transmisyj w roku 1937 — 114 przeprowadzono właśnie przy użyciu samochodu transmisyjnego.** W roku 1937 zaczęto do transmisji używać nowych mikrofonów pojemnościowych i piezoelektrycznych, które w znacznym stopniu polepszyły jakość techniczną nadawanych transmisyj. Ostatnio zamówiono **dwa nowe wozy transmisyjne.**

W roku 1935 centrala P. R. rozporządzała tylko dwiema aparaturami stilla do utrwalania audycyj **na taśmie stalowej** metodą elektromagnetyczną. W roku bieżącym przybył trzeci komplet stanowiący ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie. Niezależnie od tego centrala P. R. posiada cztery komplety urządzeń do nagrywania i odtwarzania płyt oraz dwa komplety do odtwarzania płyt specjalnych. Z podanych czterech kompletów nagrywająco-odtwarzających, dwa stanowią wyposażenie samochodów transmisyjnych. Identyczne urządzenia dla płyt otrzymały dotychczas rozgłośnie: **lwowska, krakowska, poznańska i wileńska;** pozostałe rozgłośnie dostaną je w ciągu przyszłego roku. Zamówione są również urządzenia do nagrywania **na płytach woskowych,** które w dużej mierze przyczynią się do podniesienia jakości nagrywanych audycyj.

Ważnym nabytkiem w dziale transmisyj są **krótkofalowe stacje reportażowe,** umożliwiające dokonywanie transmisyj w takich sytuacjach, w których stosowanie długich kabli mikrofonowych i w ogóle przewodów z tych czy innych przyczyn staje się zgoła niemożliwością (transmisje ze sportów wodnych, z samolotów, balonów, wyścigów samochodowych itp.).

Polskie Radio zrobiło wiele w tym kierunku, ale też nie mało pozostało w tej dziedzinie do zrobienia. To też praca wre nieustannie, i nie ulega wątpliwości, że w ciągu kilku najbliższych lat polska radiofonia stanie pod względem technicznym w rzędzie największych radiofonii Europy.

Poślubiła brata

Tragedia młodych kochających się małżonków

W Belgii rozwiązano przed kilku dniami związek małżeński dwojga młodych ludzi, którzy zawarli ślub przed rokiem i mieli nowonarodzoną córeczkę. Powodem rozwiązania małżeństwa było bardzo bliskie pokrewieństwo, albowiem urzędowo stwierdzono, że małżonkowie są rodzeństwem. Historia ta jest jedną z wielu, wynikłych z zawieruchy wielkiej wojny. Oczywiście małżonkowie nic nie wiedzieli o swym pokrewieństwie.

Młoda małżonka, podczas wojny światowej, jako mała dziewczynka została zabrana przez bezdzietnych małżonków do Londynu, którzy zlitowali się nad bezdomnym, samotnym dzieckiem. Brat natomiast o kilka lat od niej starszy razem z grupą uciekinierów dostał się do północnej Francji. Dziewczynka nie wiedziała, jak się nazywa, znała tylko swoje imię, wiedziała, że rodzice wołali na nią Iwonka. Ojciec jej zginął na froncie, matka zmarła w kraju.

Niedawno młodzi ludzie poznali się w Londynie i wkrótce wzięli z sobą ślub. Po roku małżonek zaproponował jej wyjazd do swego rodzinnego kraju do Belgii. Tutaj w rodzinnym mieście ustalono, że młode małżeństwo jest nielegalne.

W kilka tygodni po przyjeździe małżeństwo rozwiązano ku rozpaczy dwojga młodych ludzi, którym spotkanie przyniosło tak tragiczną niespodziankę.

Francja kupuje bułgarskie winogrona

Niezwykle obfite zbiory winogron w Bułgarii przyczyniły się do wzrostu eksportu za granicę. Do Niemiec wyeksportowano 12.000 wagonów, po raz pierwszy zaś do Francji 50.000 kg. Dzięki niskiej cenie winogrona bułgarskie mogą konkurować na rynku francuskim z produkcją francuską.

Para, która już się rozeszła...

Entuzjaści kina wiedzą o tym już zresztą dawno, że Annabella i Jean Murat rozeszli się i przeprowadzili rozwód.

Polacy poza granicami kraju

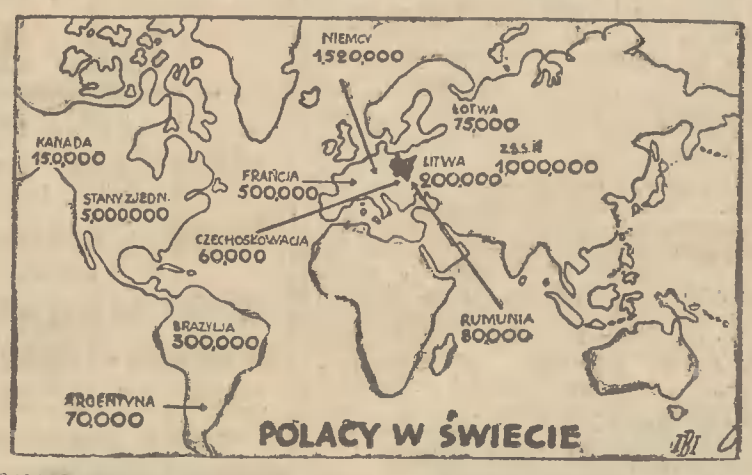

Przeszło 9.000.000 Polaków znajduje się poza granicami Polski. Na liczbę tę składa się wychodźctwo i ich rodziny oraz ludność zamieszkała w państwach sąsiadujących z Polską, w skupieniach o przeważającym lub znacznym odsetku Polaków. Na emigracji mieszka około 6.000.000 Polaków, którzy wyjechali do krajów zamorskich i do Francji, Belgii, Holandii, Danii, Jugosławii, Węgier, Bułgarii, Estonii itp.

Natomiast 3.000.000 Polaków mieszka na tzw. terenach mniejszościowych, tj. tuż za granicami Polski.

Kontakt Polonii zagranicznej z Macierzą jest b. żywy. Wiąże ich z Polską tradycja, mowa, religia, sprawiając, że nawet ci, którzy Polski nie widzieli zachowują swą odrębność narodową, pracując w polskich organizacjach kulturalnych i społecznych.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

61) **Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej**

— Po głębszym zastanowieniu się, zgodzą się państwo, że Deveraux miał rację oskarżając Carisbrooka. Oczywiście, ja też podejrzewałem go. Według testamentu mego drogiego przyjaciela, Carisbrook odziedziczył by po jego śmierci połowę ogromnego majątku. Materialnie śmierć Merrimana miała dla niego duże znaczenie. To mógł być jedyny powód do zbrodni, gdyż portfelu z brylantami nie znaleziono przy nim. Zginął.

Urwał na chwilę i popatrzył z wyrzutem w oczach na komisarza urzędu śledczego.

— Wszystkich zrewidowano — ciągnął dalej po chwili — oprócz jednego człowieka. Wszyscy chętnie poddawali się rewizji lecz policji nie przyszło do głowy, aby przeszukać tę jedną odpowiednią osobę.

— Ten portfel był w moim posiadaniu! — rzucił ostrym głosem. Po zebranych przeszedł dreszcz zdumienia. Komisarz nachylił się naprzód w swym krześle i zawołał:

— Co takiego?

Cringle zignorował to pytanie.

— W moim posiadaniu! — powtórzył. Wyrzucono go z pokoju zmarłego! Upadł mi pod nogi w ogrodzie. Nie zdradziłem się jednakże. Dlaczego? Ponieważ kalkulowałem sobie, że osoba, która wyrzuciła oknem ten portfel, jest równocześnie winną mordu Merrimana i niewątpliwie wróci do ogrodu, by go szukać.

— Miałem rację! Człowiek ten rzeczywiście wrócił i szukał. Czekałem na niego. Przyszedł w nocy. Uciekł mi jednakże, lecz w pośpiechu zostawił w ogrodzie zwykłą skórzaną rękawiczkę.

— Dlaczego zatrzymałem przy sobie ten portfel, pytacie? Ponieważ nie chciałem dopuścić do aresztowania Johna Carisbrooka. Wiedziałem bowiem, że dopóki brylanty się nie znajdą, prawnie nie będzie go można aresztować.

Znowu przerwał na chwilę i spoglądał badawczo na zebranych.

— Usiłowano skraść mi ten portfel — ciągnął dalej. — Znajdowałem się wtedy w pokoju, w którym zwykle sypiam, będąc w Bankstone House. Złodziej zbiegł z doskonałą imitacją prawdziwego portfelu z tą różnicą, że zawierał on zwykłe kamyki zamiast brylantów.

Przy innej okazji ukryłem się w tym pokoju, w którym znajdujemy się teraz. Znowu miałem gościa. Nie mogłem go rozpoznać w ciemnościach, i znowu mi zbiegł, ale zauważyłem, że nie uciekał ani oknem ani drzwiami! Gdy zniknął, przekonałem się, że szukał ściennej skrytki w której biedny Merriman przechowywał bardzo cenne papiery, dotyczące jego majątku. W tej chwili i te papiery są w moim posiadaniu.

— Teraz już było jasne dla mnie, że musi istnieć jakaś tajemnicza droga do tego pokoju. Szukałem jednak daremnie. Ten dom ma jakieś czterysta czy pięćset lat. Przewertowałem całą jego historię, czytałem o przemytnikach, którzy przedostawali się do niego strumykiem, następnie kanałem, aby złożyć tu swą kontrabandę... Pewien byłem, że istnieje gdzieś plan tych sekretnych dróg...

— Jestem więcej niż pewny dzisiaj, że człowiek, który zabił Ambrożego Merrimana znał te drogi. Tylko w ten sposób mógł opuścić ten pokój, pomimo zamkniętych na klucz drzwi i zaryglowanych od wewnątrz okien.

Nagle głos Cringle'a zniżył się do dramatycznego szeptu, szeptu, który jednak brzmiał donośnie jak dzwon, zwiastujący nieszczęście:

— Dziś wiem już napewno, że morderca znajduje się w tej chwili w tym pokoju!

Wszyscy oddychali ciężko. Atmosfera była naprężona. Spoglądali po sobie z lękiem.

Głos Cringle'a brzmiał jak z pod ziemi:

— Ta rękawiczka, którą znalazłem w trawie należy do człowieka, który stracił wskazujący palec prawej ręki, palec ten bowiem wypchany był watą! Proszę wszystkich aby wyciągnęli swą prawą rękę!

Urwał. Jego małe świdrujące oczka wędrowały od twarzy do twarzy.

Merton wstał z krzesła i posuwał się bezszelestnie w stronę kontaktu.

Zanim ktokolwiek zdał sobie sprawę z tego, co się dzieje, wycelował lufę rewolweru w Carisbrooka, krzycząc:

— Tak, to ja zastrzeliłem Merrimana, ale o niego mi chodziło!

Padł strzał i Carisbrook zwalił się głucho na dywan.

Jednocześnie światła pogasły. Patrycja krzyknęła w szalonej trwodze.

Sędzia nie ruszył się. Momentalnie wyszukał latarkę Mertona, który po przesunięciu szybkim ruchem ręką po ścianie blisko łóżka, zapadł się pod ziemię!

Komisarz odszukał kontakt, błysnęło światło. Carisbrook klęczał na kolanach, trzymając się ręką prawego ramienia. Patrycja leżała na podłodze, zemdlona.

Ponad tym całym harmidrem słychać było głos sędziego, który wołał:

— Brawo Merton! Wiedziałem, że wskażesz mi drogę!

— Łapać go! krzyczał komisarz, przyskoczywszy do otworu w ścianie.

— Proszę się nie martwić — wołał Gringle. — Daleko nie zajdzie!

I rzeczywiście — miał rację.

Naraz usłyszeli dziwny, straszny odgłos z głębin kanału. Doszedł do ich uszu zduszony krzyk, łomot i głuchy łoskot padającego ciała. Nagle usłyszeli wołanie sierżanta Silante:

— Pomocy! Podajcie mi rękę!

(Ciąg dalszy nastąpi)